TGM Tygodnik gazeta mławska

nr 21 cena 3 zł w tym 5% VAT

Tygodnik ciechanowski

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 21** (2056) **21 MAJA 2019 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie M www.gazeta-mlawska.pl

Marek Lisiński: Najgorsze dwa pytania, jakie może usłyszeć ofiara, to:

dlaczego tak późno i...

Dlaczego tam chodziłeś?

Emocje po premierze dokumentu Tomasza i Marka Sekielskich „Tylko nie mów nikomu" jeszcze nie opadły. Film opowiadający o pedofilii w Kościele obejrzano już blisko 20 mln razy, a liczba ta ciągle rośnie. O produkcji mówi cała Polska, nie inaczej jest również na północnym Mazowszu.

Jedną z ofiar jest **Marek Lisiński**, molestowany w wieku 13 lat w parafii w pow. żuromińskim, dzisiaj prezes fundacji „Nie lękajcie się" pomagającej osobom skrzywdzonym w dzieciństwie.

*** Pana koszmar zaczął się w latach osiemdziesiątych, kiedy miał pan 13 lat...**

- Tak, rok 1981, mała miejscowość 70 kilometrów od Ciechanowa. Zresztą było to w Poniatowie, to żadna tajemnica. Zostałem skrzywdzony przez księdza, który obecnie dostał wyrok „watykański"... Właściwie wyrok to za dużo powiedziane. Został zawieszony w posłudze kapłańskiej na 3 lata. Okres ten dawno już się skończył. W sądzie powszechnym pierwszej instancji otrzymał wyrok nakazujący przeproszenie mnie za czyny popełnione w 1981 roku.

Czytaj na str. 14, 15, 25, 26

Fot. Tomasz Zawadzki

Pokuta biskupa

Biskup płocki **Piotr Libera** podjął decyzję, że 1 lipca na pół roku uda się do zakonu kamedułów w ramach tzw. czasu sabatycznego – poinformowała płocka kuria diecezjalna.

- Będę się modlił za Kościół w Polsce, za moją diecezję. W kontekście tego, co się dzieje dzisiaj, mój pobyt nabiera w jakimś sensie charakteru pokutnego – powiedział 18 maja br. podczas wiosennego spotkania Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej.

Wielu nie spodobała się ta decyzja. **Żet**

Czytaj na str. 15

Śmietnik w miejscu pamięci narodowej

Mnóstwo butelek po alkoholu i innych śmieci zalega we wnętrzu betonowego schronu bojowego na „pozycji mławskiej" z września 1939 roku. Szokujący widok, to wręcz profanacja miejsca narodowej pamięci. Chodzi o obiekt położony nad zalewem Ruda, ale problem jest znacznie szerszy.

Czytaj na str. 27

Nadleśnictwo Dwukoły ma 90 lat

Bogate tradycje zobowiązują

Po obchodach 90-lecia powstania Nadleśnictwa Dwukoły pozostaną trwałe pamiątki: aleja lipowa i izba edukacyjno-historyczna.

Formalnie ta jednostka Lasów Państwowych powstała w 1929 r., ale jej tradycje są o wiele bogatsze.

Czytaj na str. 17

Rewitalizacja zakończona

Co z otoczeniem?

Mławski ratusz zrewitalizował - nie bez kłopotów – pasaż w śródmieściu. Z estetyką tego placu jednak kontrastują stojące przy nim budynki, m.in. handlowca i pawilonów usługowo-handlowych. Wypada poprawić wygląd tych obiektów.

Czytaj na str. 2

Czytaj na str. 27

Rafał Szulc

jest kowalem. Zajmuje się też sztuką, jako artysta rzeźbi głównie w metalu. Wystawę jego surrealistyczno-abstrakcyjnych prac można oglądać w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej.

„Hasior" spod ławy

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 51f0bbf54e

FOT. AUTOR

Sokolnik z oswojonym drapieżnikiem

Noc nie tylko w muzeum

Jak to było w PRL

Niemałym zainteresowaniem cieszyła się Noc Muzeów w Mławie. Do tej ogólnopolskiej kampanii włączyły się nie tylko placówki kultury.

W minioną sobotę ratusz zamienił się w magistrat z okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W zaimprowizowanej scenerii widzieliśmy ubogie gabinety urzędników bez komputerów i innych cudów elektroniki, za to z tradycyjnymi maszynami do pisania i stertami papierów, a także z hasłami zachęcającymi do budowy socjalizmu. Inną ilustracją tamtych czasów były zdjęcia ze zbiorów Celiny Błaszczyk.

W Miejskim Domu Kultury natomiast otwarto wystawę fotografii „Czar PRL", przygotowaną przez Grupę Nieformalną „Mława – miasto zabytkowe". Zdjęcia sprzed 1990 r. przedstawiają pustawe sklepy, skromnie ubranych ludzi na ulicach, budowę domów, zbiorowe oglądania małego fiata. Niejeden widz z niejakim sentymentem wspominał tamten czas.

Specjalną ofertę przygotowało także Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej. Można było za darmo zwiedzać wystawy oraz poznać wierzenia plemion mazowieckich czy kary i tortury stosowane w średniowieczu. Jednak największe zaciekawienie wzbudzali sokolnicy sprowadzeni przez MZZ z Olsztyna, którzy przyjechali z jastrzębiem i dwoma sowami i w parku miejskim opowiadali o swojej pasji.

(kj)

Dwa zagadkowe zgony

W piątek, 17 maja około dziewiątej wieczór, w pomieszczeniu przy ul. 18 stycznia znaleziono zwłoki – z raną postrzałową głowy – 30-letniego mieszkańca tego miasta.

Z kolei w ostatnią niedzielę w południe w zagajniku w Nosarzewie Borowym natrafiono na ciało 47-letnego mieszkańca gminy Szydłowo.

Okoliczności i przyczyny śmierci obu mężczyzn ustalają policja i prokuratura.

(kj)

KRONIKA POLICYJNA

Dwa pobicia

W piątek, 17 maja wieczorem, w Żmijewie-Gajach (gm. Stupsk) dwaj mężczyźni w wieku ok. 45 lat, używając pałki przypominającej kij bejsbolowy, pobili 23-letniego mławianina oraz uszkodzili fiata uno. Nazajutrz około godz. 2.30 zaś czterej nieznani mężczyźni na drodze Strzegowo – Niedzbórz pobili 26-letniego mieszkańca gminy Wieczfnia Kościelna. Doznał on ogólnych obrażeń na całym ciele. Motywy działania sprawców ustala policja.

Wypadek na fermie

17 maja na terenie fermy drobiu w Rochni (gm. Szreńsk) zamontowany na szynie pod sufitem wózek transportowy spadł na 40-letniego mężczyznę, który wykonywał tam czynności służbowe. Pokrzywdzony został przewieziony do szpitala w Mławie.

Wielkie łupy złodziei

W ostatnich czterech miesiącach nieznany sprawca z terenu betoniarni przy ul. Płockiej w Mławie zrabował dużą ilość przewodów elektrycznych i pilotów sterujących. Straty wyceniono na 65 tys. zł.

W dniach 11-13 maja zaś na ul. Stefana Grota-Roweckiego w Mławie ktoś ukradł ciągnik siodłowy daf i radar o łącznej wartości 21 tys. zł.

16 maja w Dębsku (gm. Szydłowo) natomiast nieznany sprawca z fiata ducato zabrał piłę spalinową. Warta jest 4 tys. zł.

Jazda na gazie i zakazie

17 maja policja zatrzymała dwóch kierowców po spożyciu alkoholu (2,2 i 3,5 prom.). W Sławkowie (gm. Szreńsk) 35-latka z gminy Radzanów, który prowadził fiata ducato, a na al. Marszałkowskiej w Mławie motorowerzystę, 35-letniego mieszkańca tego miasta. Okazało się, że obaj mieli sądowy zakaz kierowania pojazdami.

Akcja „Truck-bus"

W ramach działań pn. „Truck-bus" mławscy policjanci skontrolowali – nie licząc aut osobowych – cztery autobusy i 18 samochodów ciężarowych. Sprawdzali trzeźwość oraz przestrzeganie norm czasu pracy i wypoczynku kierowców, a także stan techniczny pojazdów. Wymierzyli 24 mandaty karne i zatrzymali dwa dowody rejestracyjne. **(kj)**

Asfalt, przerwa, asfalt…

Problem wąskich trotuarów

Modernizacja drogi powiatowej z Bogurzynka do Mdzewa nie obejmie Kowalewa, Kowalewka i Dąbrowy. Powód? Według dokumentacji projektowej chodniki w tej miejscowości miały mieć 1,7 m szerokości, podczas gdy przepisy wymagają, aby były o 30 cm szersze. - Trudno to będzie wytłumaczyć mieszkańcom – nie ukrywał starosta Jerzy Rakowski na sesji Rady Powiatu.

W Bogurzynku ta droga łączy się szosą powiatową do Szreńska i Radzanowa, w Mdzewie z krajową „siódemką". Cały ten 10,5-kilometrowy odcinek pokrywa stary asfalt, miejscami popękany. Na jego gruntowną modernizację, czyli poszerzenie jezdni, ułożenie nowej nawierzchni, budowę rowów, zjazdów na pola i posesje oraz właśnie chodników, a także przebudowę mostu na rzece Sewerynce, szacunkowo potrzeba kilkunastu milionów złotych, a takiej kwoty samorząd nie jest w stanie wyłożyć z własnych dochodów.

Władze powiatu poprzedniej kadencji bezskutecznie zabiegały o pieniądze na tę inwestycję z programu unijnego. Obecny Zarząd Powiatu liczy, że na to kosztowne zadanie otrzyma dotację z Funduszu Dróg Samorządowych (FDS).

Kiedy się okazało, że w projekcie trotuary są o kilkadziesiąt centymetrów za wąskie (w stosunku do norm wymaganych przez FDS), zarząd postanowił wyłączyć z planu inwestycji fragmenty drogi przebiegające przez Kowalewo (gm. Wiśniewo) oraz Kowalewko i Dąbrowę (gm. Strzegowo). Zresztą czas naglił – wniosek o dofinansowanie należało złożyć u wojewody.

- Jak to będzie wyglądało? Będzie się jechało asfaltem ciągłym, bez chodników, czy będzie kawałek nowej inwestycji, potem nic i znów nowa inwestycja? Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli i mogli poinformować o sprawie mieszkańców – dociekał radny Jacek Szlachta na sesji RP.

- Podjęliśmy decyzję, że ratujemy projekt na tych odcinkach (w sumie ok. 7,5 km – red.), gdyż w przeciwnym razie cały by upadł. Rzeczywiście w pierwszym etapie będzie tak: asfalt, przerwa i znów asfalt. Wiem, że trudno będzie wytłumaczyć mieszkańcom, że w ich miejscowościach inwestycja nie będzie realizowana. Jeżeli jednak wniosek dojdzie do skutku, będziemy to tłumaczyć. Będziemy też starali się poprawić dokumentację, choć to będzie niełatwe, gdyż z dotychczasowym projektantem została zerwana współpraca. Jeśli uda się zmienić projekt, w sierpniowym terminie spróbujemy złożyć wniosek na te pozostałe odcinki – argumentował starosta Jerzy Rakowski.

FOT. AUTOR

Dąbrowa, przez którą przebiega droga powiatowa Bogurzynek - Mdzewo

- Oficjalnie nic nie wiem o tych zmianach. Jeśli poznam je formalnie, poinformuję o nich mieszkańców. Raczej nie będą zadowoleni – przyznaje sołtys Kowalewka Milena Wtulich.

Ci mieszkańcy tych trzech wsi, z którymi rozmawialiśmy, są zaskoczeni takim obrotem sprawy. - Przecież chodniki u nas już są, przynajmniej na części ulic. Potrzebujemy nowego asfaltu – przekonują.

Powiat zweryfikował także inne swoje zamierzenia drogowe. Jak wiadomo, trwa budowa ronda przy siedzibie Komendy Powiatowej Policji i modernizacja ul. Lelewela w Mławie. Jest to pierwszy etap szerszego przedsięwzięcia. W drugim miała być przebudowana ul. Kościuszki, ale na razie plan poszedł do lamusa. Burmistrz bowiem wycofał się z wcześniejszej deklaracji o sfinansowaniu przebudowy infrastruktury podziemnej na tej ulicy (ok. 5 mln zł). Uznał, że nie jest to najpilniejsze zadanie.

Za to Rada Powiatu przeznaczyła pieniądze m.in. na sporządzenie dokumentacji technicznej pod rozbudowę dróg: Strzegowo - Niedzbórz – Pniewo-Czeruchy (115 tys. zł) i Radzanów – Drzazga (85 tys. zł).

Już tych kilka przykładów pokazuje, z jak ogromnym problemem zmaga się powiat. Pod jego kuratelą znajduje się bowiem ponad 500 km dróg, a pieniędzy brakuje nie tylko na ich modernizację, ale i na bieżące utrzymanie. **K.J.**

Zmiany personalne w parafiach

Potwierdziły się wcześniejsze nieoficjalne informacje o zmianach kadrowych w placówkach duszpasterskich w powiecie mławskim.

Najważniejsza z nich wiąże się z przejściem na emeryturę ks. prał. Ryszarda Kamińskiego, od 2001 r. proboszcza parafii św. Stanisława BM w Mławie, a od niedawna także dziekana tutejszego dekanatu wschodniego. Na jego miejsce przyjdzie ks. kan. Sławomir Krasiński, dotychczasowy proboszcz parafii św. Stanisława BM w Wieczfni Kościelnej. Zwolnione przez niego stanowisko zajmie zaś ks. kan. Tadeusz Jabłoński, obecny proboszcz parafii bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Nunie.

Z kolei ks. kan. Krzysztof Dziadak, proboszcz parafii św. Leonarda w Grzebsku, przenosi się do Karniewa, gdzie będzie pełnił identyczną funkcję w parafii Wszystkich Świętych. W Grzebsku natomiast zjawi się – w charakterze administratora parafii – ks. Jarosław Borek, dotychczasowy wikariusz parafii Chrystusa Zbawiciela w Przasnyszu.

Na administratorów parafii awansowali jeszcze dwaj wikariusze: ks. Marek Grzeszczak z parafii św. Wojciecha w Szreńsku i ks. Adam Milewski z parafii Wniebowzięcia NMP w Dzierzgowie. Pierwszy z nich będzie zarządzał parafią św. Leonarda w Chociszewie, a drugi – św. Zygmunta w Królewie. **(kj)**

Rewitalizacja zakończona

Co z otoczeniem?

Po trzykrotnym przekładaniu terminu 13 maja zakończono rewitalizację placu przy handlowcu w Mławie, zamkniętego ulicami Chrobrego, 3 Maja, Żeromskiego i Żwirki.

Można powiedzieć, że lepiej późno niż wcale, ponieważ pierwotny termin zakończenia tej inwestycji, wartej 3,5 mln złotych, planowano na koniec października 2018 roku. Opóźnienia wynikały m.in. z różnych niespodzianek odkrytych w ziemi w trakcie prac. Gdy już wydawało się, że przewidziany na ostatni dzień kwietnia drugi termin zakończenia robót będzie ostateczny, okazało się, że trzeba wyznaczyć trzeci. Na części placu, od strony ul. Chrobrego położono bowiem płyty jako część traktu pieszego, zresztą zgodnie z projektem. Płyty szybko popękały, bo wjeżdżały na nie samochody dostawcze dowożące towary do sklepów. Nie było innego wyjścia, jak wymienić podłoże i położyć kamienną kostkę, która wytrzyma o wiele większe obciążenia.

Końcowy efekt robi wrażenie uporządkowania terenu wokół handlowca. Są fontanny (podświetlane), ławki i lampy, wyznaczone miejsca parkingowe.

Tylko że to dobre wrażenie znacznie się zmniejsza, gdy popatrzy się na otoczenie tego obszaru, który pozostał bez zmian: handlowiec wymagający odnowienia, parterowe i piętrowe pawilony handlowo-usługowe z elewacjami w różnych stylach. To kłóci się z efektem rewitalizacji.

Może warto zastanowić się nad opracowaniem nowego wyglądu otoczenia, aby całość tego małego centrum w środku miasta była bardziej kompatybilna, używając języka komputerowego. **W.D.**

eprasa.pl 51f0bbf54e

I Powiatowy Dzień Rolnika w Opinogórze

W piątek, 17 maja po południu, na terenie Muzeum Romantyzmu w Opinogórze Starostwo Powiatowe w Ciechanowie zorganizowało I Powiatowy Dzień Rolnika.

Otwierając imprezę, starosta Joanna Potocka-Rak podkreśliła, że rolnictwo w gospodarce powiatu ciechanowskiego odgrywa szczególnie doniosłą rolę.

Kilkunastu zasłużonym dla rozwoju powiatu rolnikom pani starosta – w towarzystwie europosła Jarosława Kalinowskiego - wręczyła specjalne dyplomy. Dyplomem uhonorowany został również Stefan Chojnowski, 93-letni emerytowany rolnik i znany w kraju poeta ludowy z Soboklęszcza (gm. Sońsk).

Ponieważ rolnictwem zajmują się nie tylko mężczyźni, dla działających w powiecie Kół Gospodyń Wiejskich zorganizowany został konkurs kulinarny. Wzięło w nim udział aż 20 kół. Jury przewodniczył aktor Sylwester Maciejewski, znany bardziej jako Solejuk z telewizyjnego serialu „Ranczo".

W części artystycznej imprezy wystąpił m.in. Ludowy Zespół Artystyczny „Ciechanów".

I Powiatowy Dzień Rolnika zakończył się piknikiem rodzinnym.

KK

Więcej w następnym wydaniu „TC".

FOT. R. NADAJ

Ogólnopolskie Zawody Ratowników Policyjnych

Nasi najlepsi na Mazowszu

W przeprowadzonych w Radomiu przez Komendę Wojewódzką Policji eliminacjach VII Ogólnopolskich Zawodów Ratowników Policyjnych z Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy udział wzięło 26 dwuosobowych drużyn z komend miejskich i powiatowych garnizonu mazowieckiego.

Eliminacje wygrali:

- **sierż. szt. Robert Suchodolski** i **mł. asp. Artur Długokęcki** z KPP w Przasnyszu.

Drugie miejsce zajęli reprezentujący KPP w Pułtusku:

- **sierż. Daniel Podlasin** i **sierż. szt. Robert Czyżewski**.

Miejsce trzecie przypadło drużynie KPP z Garwolina.

Policjanci wchodzący w skład ekip, które zajęły trzy pierwsze miejsca, oprócz dyplomów otrzymali również nagrody pieniężne.

Zwycięska drużyna z Przasnysza będzie reprezentowała garnizon mazowiecki w finale krajowym zawodów, który odbędzie się w Szkole Policji w Słupsku.

Konkurs składał się z dwóch etapów. W pierwszym jego uczestnicy podczas zainscenizowanego pożaru w mieszkaniu musieli wykazać się nie tylko umiejętnościami z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, ale też trafnością podejmowania decyzji, refleksem, profesjonalizmem i dobrą współpracą w zespole. W drugim etapie policjanci rozwiązywali test sprawdzający ich teoretyczną wiedzę.

Celem zawodów jest podnoszenie poziomu wiedzy i umiejętności funkcjonariuszy z zakresu udzielania pierwszej pomocy.

KK

Mercedes uderzył w audi

W niedzielę, 12 maja, ok. godz. 21.00 w Ciechanowie na ul. Pułtuskiej doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. W wypadku ranne zostały dwie kobiety.

Policja wstępnie ustaliła, że 20-letni młodzieniec poruszający się mercedesem w kierunku centrum miasta w pewnym momencie zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w jadące z przeciwnej strony audi, którym podróżowały dwie kobiety (22-latka za kierownicą i 24-letnia pasażerka). Obydwie panie zostały przewiezione do szpitala.

Trwa postępowanie wyjaśniające okoliczności i przyczyny wypadku. Na razie zatrzymano prawo jazdy kierowcy mercedesa, który nie doznał żadnych uszkodzeń ciała.

KK

Wypadek w Różanie

15 maja przed godz. 16.00 w Różanie na ul. Poniatowskiego doszło do groźnego wypadku drogowego: zderzyły się dwa auta, jedno z nich znalazło się w rowie.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że obydwa pojazdy jechały w kierunku Makowa Mazowieckiego. Kierujący seatem próbował wyprzedzić jadącą przed nim hondę, a w trakcie tego manewru z niewyjaśnionych przyczyn kierowca hondy zjechał na przeciwległy pas ruchu, uderzył w seata, w wyniku czego samochód ten zsunął się do rowu, a potem wywrócił na dach.

Jak informuje rzeczniczka makowskiej komendy Monika Winnik, w wypadku ciężkich obrażeń ciała doznał 38-letni kierowca hondy, mieszkaniec Warszawy. Pobrano od niego krew do badania. Jadący seatem 43-letni mieszkaniec powiatu makowskiego był trzeźwy. Policjanci dokonali oględzin miejsca zdarzenia, w tym uszkodzonych pojazdów. Przesłuchali także świadków. To pomoże w wyjaśnieniu dokładnych okoliczności wypadku.

Makowska policja apeluje do kierowców, by nie przekraczali dozwolonej prędkości i wykazali się ograniczonym zaufaniem wobec innych uczestników ruchu drogowego.

rom

Wypadek w Goławinie

W czwartek, 16 maja, późnym wieczorem na drodze krajowej w Goławinie (gm. Czerwińsk) samochód dostawczy kierowany przez 54-letniego mieszkańca powiatu legionowskiego potrącił pijanego pieszego.

Jak wstępnie ustaliła policja, przed jadącego w kierunku Zakroczymia forda wtargnął nagle idący prawą stroną drogi 33-letni obywatel Ukrainy. Ponieważ nie miał na odzieży żadnych elementów odblaskowych, kierowca zauważył go w ostatniej chwili i już nie zdołał ominąć. Pieszy z ogólnymi potłuczeniami został przewieziony do szpitala. Badanie wykazało, że miał w organizmie 3,4 promila alkoholu.

Płońscy policjanci wyjaśniają okoliczności zdarzenia.

KK

Do rowu po alkoholu

W środę, 15 maja po południu w miejscowości Cieszkowo Stare w gm. Baboszewo kierujący fiatem 63-letni mężczyzna, mieszkaniec tej gminy, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na prawą stronę drogi, a następnie do rowu i uderzył w przydrożne drzewo. Autem podróżowały 3 osoby.

- Jeden z pasażerów z licznymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Kierowca miał w organizmie ponad 1,7 promila alkoholu i jak ustalili policjanci nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. 63-latek został zatrzymany w policyjnym areszcie – poinformowała podkom. Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Paw

FOT. KP PSP PRZASNYSZ

Samochodem jechała kobieta z 1,5 rocznym dzieckiem

KRONIKA POLICYJNA

Wypadek w Obrębcu

W środę, 15 maja, po 20.30 w miejscowości Obrębiec (gm. Czernice Borowe) na trasie Przasnysz - Czernice Borowe kierująca volkswagenem nie dostosowała prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego na łuku drogi straciła panowanie nad pojazdem i zjechała do przydrożnego rowu. Kobieta z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala w Przasnyszu. Natomiast podróżującemu z nią jej 1,5-rocznemu dziecku nic się nie stało.

Seria włamań do domów

W ostatnim czasie na terenie powiatu przasnyskiego doszło do kilku kradzieży z włamaniem. Policjanci apelują do wszystkich mieszkańców i właścicieli domów, mieszkań oraz lokali usługowych o czujność. W poniedziałek (13 maja) policja została poinformowana, że w Przasnyszu na ul. Rycerskiej nieznany sprawca po uprzednim wypchnięciu okna tarasowego dostał się do wnętrza domu jednorodzinnego, skąd ukradł sprzęt elektroniczny, biżuterię i pieniądze. Poszkodowana oceniła straty na ponad 30 tys. zł. W czwartek (16 maja) w Lesznie w gm. Przasnysz z garażu zginęły dwa przedłużacze elektryczne, piła spalinowa oraz nożyce do cięcia drutu o łącznej wartości 1.300 złotych. Tego samego dnia okradziono także inny garaż, z którego złodzieje wynieśli wąż ogrodowy, a następnie po wyrwaniu płyty zabezpieczającej drzwi dostali się do wnętrza nowo budowanego domu jednorodzinnego, skąd ukradli rozdzielnię elektryczną, wąż nawadniający, pompę wodną oraz gniazdo elektryczne siłowe. Właściciel tych przedmiotów oszacował ich wartość na ponad 3 tys. zł. Również w czwartek, ale już przy ul. Chabrowej w Przasnyszu złodzieje także obrobili wnętrze nowo budowanego domu. Dostali się do budynku przez taras. Ukradli piłę oraz włomowiertarkę. Straty wyniosły 700 zł. Dzień później w Zarębach zginęły metalowe panele ogrodzeniowe o wartości 1.700 zł.

Kak

Uderzył w opla

19 maja przed południem w Perzanowie (gm. Różan) na drodze krajowej nr 60 jadący seatem w kierunku Różana 35-latek nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w tył opla zafiry. Kierujący nim 57-letni mieszkaniec Działdowa trafił do szpitala, ale okazało się, że nie doznał poważniejszych obrażeń. Obydwaj mężczyźni byli trzeźwi. Pierwszy z nich, mieszkaniec gminy Różan, nigdy nie miał prawa jazdy.

Kradzież auta

W Makowie Mazowieckim z niestrzeżonego parkingu na ul. Ciechanowskiej skradziono 8-letnią toyotę koloru grafitowego należącą do mieszkańca Makowa o wartości około 30 tys. zł. Auto niestety nie było ubezpieczone. Właściciel nie może więc liczyć na odszkodowanie.

Włamanie w Różanie

17 maja policja w Różanie otrzymała zgłoszenie, że poprzedniego dnia po uszkodzeniu kłódek ktoś włamał się do budynku gospodarczego, skąd zabrał elektronarzędzia, narzędzia ogrodnicze i 19 gołębi. Wartość straty oszacowano na około 2 tys. zł.

rom

eprasa.pl 51f0bbf54e

FOT. PAW

Wypożyczalnia rowerów w SOSW

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Płońsku dysponuje pięcioma nowymi rowerami dostosowanymi do potrzeb osób niepełnosprawnych, które od 10 maja można wypożyczać w placówce.

Za korzystanie z roweru nie trzeba wnosić żadnych opłat. Typowo rehabilitacyjne trójkołowe bicykle znajdować się będą na terenie ośrodka, a wypożyczalnia czynna będzie w dni powszednie od godz. 8 do 15. Rowery są różnej wielkości, aby mogły z nich kowrzystać osoby niepełnosprawne w różnym wieku, o ograniczonej koordynacji ruchowej i sprawności fizycznej. Mają też specjalny koszyk służący do przewożenia różnych drobnych przedmiotów.

Rowery pozyskane zostały dzięki współpracy ośrodka z Fundacją Eco Textil i akcji „Od Nas dla Was". **Paw**

Noc Muzeów

W tegorocznej Nocy Muzeów, która odbyła się w sobotę, 18 maja, wzięły udział również placówki z powiatu ciechanowskiego: Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie wraz z filią w Gołotczyźnie i Muzeum Romantyzmu w Opinogórze.

FOT. K. KOWALSKI

Pokaz walk rycerskich na zamku w Ciechanowie

Zwiedzanie kolekcji obrazów

Setki osób (często całe rodziny) zwiedziły m.in. Zamek Książąt Mazowieckich, dworek Aleksandry Bąkowskiej, dom Aleksandra Świętochowskiego, dworek drobnoszlachecki i dawną posiadłość Krasińskich w Opinogórze. W każdej placówce dla zwiedzających przygotowano wiele atrakcji.

KK

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC"

Na amatorów dawnych smaków czekał stół z jadłem

Zaprosili nas:

- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Przasnyszu na uroczystą galę konkursu „Wolontariusz roku 2018" (22 maja)
- Organizatorzy z Zespołu Szkół nr 2 w Ciechanowie na Dzień projektów (23 maja)
- Nauczycielki z Miejskiego Przedszkola nr 3 w Ciechanowie Viera Pazyrova, Barbara Duszyńska, Joanna Niemierzycka oraz Wioletta Koziatek na XVI Mini Spartakiadę (24 maja)
- Miejskie Centrum Kultury w Płońsku na otwarcie wystawy „Przestrzenie wewnętrzne/przestrzenie graficzne" autorstwa Izabeli Wyrwy oraz Wawrzyńca Strzemiecznego (24 maja)
- Dyrekcja, Pracownicy i Uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego im. Anny Karłowicz w Pułtusku na uroczyste obchodu Dnia Patrona (24 maja)
- Wójt Gminy Gołymin – Ośrodek, Dyrektor Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Watkowie na XVI Mazowieckie Majowe Muzykowanie (26 maja)
- Organizatorzy na XIII Przegląd Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych PROMIEŃ 2019 (30 maja)

W niedzielę, 26 maja, w naszym kraju odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego. Lokale wyborcze otwarte będą od godz. 7.00 do 21.00. Idąc na głosowanie, trzeba zabrać dowód osobisty lub paszport.

Wybory do Parlamentu Europejskiego

Osiem list w okręgu mazowieckim

Gdy Wielka Brytania wyjdzie z Unii Europejskiej, w Parlamencie Europejskim będzie zasiadało 705 eurodeputowanych. W Polsce – w 13 okręgach - wybranych zostanie 52 europosłów.

Województwo mazowieckie podzielone zostało na dwa okręgi: nr 4 (obejmujący Warszawę i powiaty podwarszawskie) i nr 5 (powiaty: ciechanowski, gostyniński, mławski, płocki, płoński, przasnyski, sierpecki, sochaczewski, żuromiński, żyrardowski, białobrzeski, grójecki, kozienicki, lipski, przysuski, radomski, szydłowiecki, zwoleński, garwoliński, łosicki, makowski, miński, ostrołęcki, ostrowski, pułtuski, siedlecki, sokołowski, węgrowski, wyszkowski oraz miasta na prawach powiatu – Płock, Radom, Ostrołęka i Siedlce).

W okręgu nr 5 zarejestrowanych zostało osiem list. W wyniku losowania poszczególne komitety otrzymały następujące numery: 1. - Komitet Wyborczy Wyborców Konfederacja Korwin Braun Liroy Narodowcy, 2. - Komitet Wyborczy Wiosna Roberta Biedronia, 3. - Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Europejska PO PSL SLD .N Zieloni, 4. - Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość, 5. - Koalicyjny Komitet Wyborczy Lewica Razem - Partia Razem, Unia Pracy, RSS, 6. - Komitet Wyborczy Wyborców Kukiz'15, 7. - Komitet Wyborczy Wyborców Polska Fair Play Bezpartyjni Gwiazdowski, 10. – Komitet Wyborczy Jedność Narodu.

Na każdej liście jest 10 kandydatów. Są wśród nich osoby bardzo znane, które mają realne szanse na zdobycie mandatów, jak i takie, które praktycznie szans nie mają żadnych.

W organizowanych w naszym kraju wyborach parlamentarnych i lokalnych jeszcze przed głosowaniem wiadomo, ile mandatów w danym okręgu wyborczym jest do zdobycia. W wyborach do PE jest inaczej.

Państwowa Komisja Wyborcza w pierwszej kolejności policzy ogólną liczbę głosów oddanych w wyborach w całym kraju. Potem podzieli je między komitety wyborcze, które otrzymają co najmniej 5-procentowe poparcie wyborców. A później za pomocą tzw. metody Hare-Niemeyera (w której istotne znaczenie ma frekwencja) obliczy, ile mandatów przypadnie każdemu okręgowi. Na końcu wskaże tych kandydatów, którzy zdobyli mandaty.

W ostatnich, przeprowadzonych w 2014 r. wyborach do Parlamentu Europejskiego, z okręgu nr 5 mandaty eurodeputowanych zdobyli: Zbigniew Kuźmiuk (PiS), Jarosław Kalinowski (PSL) i Julia Pitera (PO).

Parlament Europejski, którego kadencja trwa 5 lat, m.in. zatwierdza budżet Unii, kontroluje pracę Komisji Europejskiej (unijnego rządu), zatwierdza nowe wnioski o przystąpienie do Unii oraz układy stowarzyszeniowe i umowy handlowe z krajami trzecimi, wybiera rzecznika praw obywatelskich, który przyjmuje skargi na działalność instytucji unijnych (z wyjątkiem Trybunału Sprawiedliwości). Może też rozwiązać Komisję Europejską, uchwalając wotum nieufności większością dwóch trzecich głosów.

Zasiadający w parlamencie deputowani nie mogą tworzyć klubów narodowych. Mogą natomiast organizować się we frakcje polityczne. Tych ostatnich jest obecnie siedem (m.in. socjaldemokratyczna i ludowa). Comiesięczne sesje plenarne PE odbywają się we francuskim Strasburgu. **KK**

Marysi Migdał-Szeszko
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
pracownicy Biura Turystycznego
„REGIONY

Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej w Regiminie
Jolancie Drozd
najszczersze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Wójt Gminy Regimin Mariola Kołakowska
wraz pracownikami
Przewodniczący Rady Gminy Józef Mysiakowski
wraz z Radnymi

FCP-196

eprasa.pl 51f0bbf54e

nr 1

Jarosław KALINOWSKI

lista nr 3

KOALICJA EUROPEJSKA

26 maja 2019 wybory do Parlamentu Europejskiego

TWÓJ GŁOS JEST WAŻNY!

PSL

Materiał sfinansowany przez KKW Koalicja Europejska PO PSL SLD .N Zieloni

eprasa.pl 51f0bbf54e

Dzięki środkom unijnym rozbudowana została m.in. przestrzeń wokół Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

15 lat Mazowsza w UE

Od 15 lat jesteśmy jako kraj członkiem większej wspólnoty – Unii Europejskiej. To czas ogromnych, widocznych w całej Polsce zmian. Mazowsze również owocnie wykorzystało ten okres. Jesteśmy jednym z liderów rozwoju w Europie.

Mazowsze m.in. dzięki środkom unijnym jest jednym z najszybciej rozwijających się obszarów UE. W latach 2004-2017 stolica i powiaty wokół niej poprawiły wynik ze 106 proc. do 152 proc. średniej unijnej. W tym samym czasie reszta Mazowsza również odnotowała wzrost – w 2004 r. średnia PKB per capita wg parytetu siły nabywczej wynosiła 40 proc., a w 2017 r. już 59 proc. Śmiało można powiedzieć, że gdyby nie fundusze unijne, taki wzrost nie byłby możliwy.

Od początku lokomotywą rozwojową był jednak obszar metropolitalny. Dlatego przez wiele lat władze Mazowsza walczyły o to, by traktować województwo jako dwa obszary – o innych potrzebach, innych oznakach rozwoju. Efekt na dziś jest taki, że województwo mazowieckie zostało podzielone na dwa NUTS-2 (warszawski stołeczny i mazowiecki regionalny) i w najbliższym czasie europarlamentarzyści z Warszawy i Mazowsza powinni zabiegać o to, by ten podział był uwzględniany przy tworzeniu nowego programu wsparcia dla województwa.

Początki w UE

W czasach funkcjonowania pierwszego programu (ZPORR 2004-2006) pojawiły się pierwsze ważne inwestycje – m.in. rozbudowa szpitala w Mławie, który zyskał wtedy SOR z tomografią komputerową, specjalistyczne wyposażenie w szpitalu wojewódzkim w Ciechanowie i szpitalu w Pułtusku. Rozbudowana została również baza dydaktyczna Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie, a Zespół Szkół nr 2 w Płońsku, szkoła w Dzierżeninie (gm. Pokrzywnica) i wiele innych placówek zyskały nowe sale gimnastyczne. Widoczne zmiany zaszły w przestrzeni Mławy, gdzie zrewitalizowano park miejski i wybudowano krytą pływalnię.

Nowe lotnisko, koleje, drogi

To dzięki RPO WM 2007-2013 powstało nowe lotnisko Warszawa/Modlin, z którego chętnie korzystają mieszkańcy północnego Mazowsza Przewidywano, że rocznie będzie z niego korzystać 1,85 mln osób, a w tej chwili port obsługuje rocznie już prawie 3,1 mln. Zmieniło się oblicze kolei – Koleje Mazowieckie modernizowały swoje składy, kupiły 11 lokomotyw do pociągów push-pull, a z obecnego RPO WM 2014-2020 zakupią 69 nowych pociągów.

Zmiany w subregionie ciechanowskim objęły też budowę lub modernizację dróg – np. drogi wojewódzkiej nr 617 relacji Przasnysz – Ciechanów, ale też drogi gminne i powiatowe na całej ziemi ciechanowskiej.

W trwającym teraz programie RPO WM 2014-2020 cenione są działania dotyczące rozwoju zrównoważonego transportu zapewniającego redukcję zanieczyszczeń powietrza: publicznego (kolejowego i drogowego), tworzenie centrów przesiadkowych i ścieżek rowerowych (np. w Ciechanowie).

Adam Struzik
Marszałek Województwa Mazowieckiego

To, co osiągnęliśmy, przeszło moje oczekiwania. Jednak najważniejsze, że wszystkie te inwestycje służą mieszkańcom. Sprawiają, że żyje się po prostu lepiej. Jestem dumny, że współczesne Mazowsze jest nowoczesne i konkurencyjne na tle Europy. Unijne pieniądze zainwestowano w budowę nowych dróg, szpitali, ale też w inicjatywy społeczne, edukacyjne i rynek pracy. Zmiany widać wyraźnie.

Jestem członkiem Komitetu Regionów – pracę tego organu uważam za bardzo ważną, bo to głos oddolny, którego opinie przekazywane są do innych organów unijnych. W ten sposób również mamy wpływ na tworzenie się prawa unijnego, starając się jak najbardziej dostosować je do realiów poszczególnych części Europy. Wiele udało nam się z poziomu Komitetu Regionów unaocznić. I głos Mazowsza był wielokrotnie słyszalny – również, gdy zabiegaliśmy o traktowanie województwa jako dwóch oddzielnych obszarów wsparcia, by zwiększyć szansę na nowe środki dla tzw. obszaru mazowieckiego regionalnego.

eprasa.pl 51f0bbf54e

Liczba miesiąca:
1,4 mld zł
z UE trafiło z programów regionalnych i rolnych do subregionu ciechanowskiego

- Jeśli porównamy Polskę dzisiejszą z tą sprzed 15 lat, to różnica jest diametralna. Również w moim obszarze działalności, czyli rolnictwie - mówił podczas podpisywania umów w Pułtusku europoseł Jarosław Kalinowski

Wieża ciśnień jest wzorcowym przykładem zmieniania przestrzeni wokół siebie

Według oficjalnej strony Mapa Dotacji UE prowadzonej przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, dofinansowanie unijne z różnych programów (poza rolnymi), jakie wzmocniło Mazowsze, wyniosło dotychczas
94,7 mld zł

Jedyne Muzeum Romantyzmu w kraju zasługiwało na taką rozbudowę

Wiele miast dzięki środkom unijnym przeobraziło się, wręcz ożywiło. Mieszkańcy mogą liczyć na nowe aktywności. Ciechanów zrewitalizował już wieżę ciśnień (zaprojektowaną w 1972 r. przez Jerzego Bogusławskiego), a lada moment powstanie obok niej Park Nauki Torus (całość kosztuje prawie 11 mln zł, dofinansowanie z UE wyniosło ponad 2,7 mln zł). Przemiany zaszły też w małych miejscowościach dzięki środkom z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich Zagospodarowany i na nowo urządzony został np. plac gminny w centrum Regimina. W Uniszkach Gumowskich (gm. Wieczfnia Kościelna) odtworzono tereny zieleni, a ulice w wielu małych miejscowościach (np. w Ciecierszu w gm. Raciąż czy w Baboszewie) zyskały oświetlenie.

Dotacje unijne na ochronę zdrowia to lepszy sprzęt i szybsza diagnostyka

FOT. UG NARUSZEWO

Remiza w Naruszewie wyremontowana ze środków z PROW może teraz służyć mieszkańcom

FOT. UM CIECHANÓW

Niektóre obiekty - jak fontanna w Ciechanowie - musiały czekać dekadami na takie wsparcie jak z UE

Euro na kulturę

Na rozbudowę, rewitalizację zabytkowych elementów, nowe przestrzenie wystawiennicze mogły liczyć m.in. Muzeum Romantyzmu w Opinogórze z odnowioną oranżerią i folwarkiem oraz ciechanowski zamek.

Zdjęcia pochodzą z arch. UMWM i beneficjentów

Mieszkańcy ziemi ciechanowskiej chętniej przesiadają się do pociągów, gdy mogą skorzystać z parkingu przy dworcu

eprasa.pl 51f0bbf54e

Liber Mazovia 2018

Statuetka pojechała do Nowego Miasta

Paweł Słupski, student Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie, otrzymał statuetkę Liber Mazovia, przyznaną mu za „Historię Gminy Nowe Miasto", która została uznana za najlepszą regionalną książkę roku 2018. Uroczystość 10 maja w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie zgromadziła regionalistów, w tym przedstawicieli opisywanej gminy. To właśnie do Nowego Miasta pojechała statuetka Liber Mazovia, gdyż Paweł Słupski mieszka i pracuje w tej gminie. Po raz pierwszy w kilkuletniej historii konkursu została nagrodzona książka z powiatu płońskiego.

Po przywitaniu gości wraz z Wiesławą Tybuchowską, nową dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego, Ryszard Marut, redaktor naczelny „TC", a równocześnie przewodniczący kapituły nagrody, wręczył autorowi statuetkę Liber Mazovia.

- Wykonał pan ogrom pracy, czekamy na drugą część – zwróciła się do nagrodzonego Wiesława Tybuchowska.

Wójt gminy Nowe Miasto Sławomir Zalewski, wydawca, historyk, otrzymał dyplom z gratulacjami.

- Jestem pełen podziwu dla sposobów i dróg docierania do materiałów przez autora (…). To w dużym stopniu praca reporterska. Podziwiam również pasję pana Pawła, człowieka bardzo młodego, ale pracowitego i wytrwałego w poszukiwaniu śladów historii. Kolejną cechą autora jest skromność i wrażliwość. Dał temu wyraz w opisywaniu zdarzeń z niedalekiej przeszłości, takich, które są niejednoznaczne albo których przedstawienie mogłoby wyrządzić komuś krzywdę – podkreślił redaktor naczelny „TC". – Jestem pewien, że o twórczości regionalnej Pawła usłyszymy jeszcze nie raz.

- Cieszę się z tej nagrody przede wszystkim dlatego, że dzięki niej mieszkańcy północnego Mazowsza dowiedzą się, że Nowe Miasto słynie nie tylko z imprez nad zalewem, ale także z pięknej, bogatej historii – powiedział Paweł Słupski. – Książka ta to wielkie podziękowanie dla ludzi, którzy swoim życiem służyli Polsce, regionowi, gminie, swoim wioskom i rodzinom. Chciałem, by głównym jej przekazem były dwa słowa: „dziękujemy" i „pamiętamy" (…). Książka powstała dzięki zaangażowaniu i pomocy ponad pięciuset osób, mieszkańców gminy i osób związanych z gminą. Gdyby zabrakło choć jednej z nich, wyglądałaby ona inaczej, byłaby uboższa (…). Ta nagroda jest dla nas wszystkich. Ja występuję jedynie w roli niegodnego reprezentanta, który w sposób dalece niedoskonały, być może nieudolny, zebrał materiały i w sposób przez siebie uznany za najodpowiedniejszy opracował w formie książkowej.

Autor podziękował osobom, które odegrały kluczową rolę w powstaniu książki. Są to: Daniel Urbański, przyjaciel, który w 2016 r. zaproponował Pawłowi Słupskiemu założenie strony internetowej o historii lokalnej i który razem z Jakubem Brańskim i Dawidem Jeleniem towarzyszył autorowi w pierwszym roku „rajdu po gminie", Tomasz i Maria Zwolińscy oraz Barbara Wiktorowicz, którzy wykonali korektę, wójt Sławomir Zalewski, wydawca książki, Krzysztof Kuźniewski i Robert Przybyszewski z Drukarni Sprint i Wanda Mierzejewska, która nadała książce kształt graficzny.

FOT. ROMAN NADAJ

Paweł Słupski, autor nagrodzonej książki

O wieku, bo tegoroczny laureat jest najmłodszym spośród nagrodzonych, przełamanej nieśmiałości, „rajdzie po gminie", który zaczął się od wsi Zakobiel, życzliwości mieszkańców gminy, przyjaźni z wieloma z nich, szczególnie najstarszymi, potrzebie przekazu, benedyktyńskiej pracy, spisach nazwisk i próbach swatania go przez starsze osoby z Pawłem Słupskim rozmawiała prowadząca spotkanie Izabela Koba-Mierzejewska, dziennikarka „TC".

- Czasem byli i tacy życzliwi, którzy nawet mnie swatali – wyznał Paweł Słupski, czym wzbudził śmiech gości. Zapytany, co było dla niego najtrudniejsze, odparł, że „czasem były dwie osoby i trzy wersje".

W planach ma publikację, w której dużo miejsca m.in. poświęci osobom, które przeżyły II wojnę światową.

- Mieszkańcy Nowego Miasta już tę książkę przeczytali i pokochali, ale może i inni ją przeczytają. Przez te losy ludzi prostych, ukazanie zdarzeń drobnych, jak założenie kina, jak to, że odbywały się półkolonie pod namiotami, co jest ewenementem, jak istnienie organizacji żydowskiej paramilitarnej, autor pokazuje historię gminy – powiedział Stefan Żagiel, który zrecenzował książkę na łamach „TC".

- To święto pana Pawła, choć po części i mieszkańców gminy Nowe Miasto. Mamy taki piękny owoc, ale zapewne by go nie było, gdyby nie rodzice – wójt Sławomir Zalewski podziękował Agnieszce i Tadeuszowi Słupskim za „utalentowanego mieszkańca". Scharakteryzował dawnego ucznia: – Paweł jest nieśmiałym i skromnym człowiekiem, ale jak się wykluł, poszedł na całość. To też efekt jego pracy: otworzył się na ludzi. Ma umysł ścisły, ale pasję historyczną.

Pawłowi Słupskiemu nagrody pogratulowali m.in. Daniel Jeleń, który podkreślił, że jest szczęśliwy, mając takiego przyjaciela, Jan Niesiobędzki, kierownik Działu Kształcenia i Spraw Studenckich PWSZ, który wręczył mu upominek, oraz Wanda Mierzejewska, redaktorka graficzna książki.

W uroczystości, zorganizowanej przez Powiatową Bibliotekę Publiczną im. Zygmunta Krasińskiego i redakcję „Tygodnika Ciechanowskiego", udział wzięli, oprócz ww. osób, m.in. sekretarz gminy Nowe Miasto Elżbieta Zalewska, Mariola Bugalska, kierownik Referatu Organizacyjnego i Oświaty UG, Jolanta Bandurska, gł. specjalista ds. informacji i promocji gminy, Janusz Prokopczyk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury oraz reprezentanci stowarzyszeń z terenu gminy Nowe Miasto. Każdy z gości mógł porozmawiać z autorem przy słodkim poczęstunku.

„Historia Gminy Nowe Miasto" to dziewiąta nagrodzona przez kapitułę Liber Mazovia książka. **IK**

Więcej zdjęć na tc.ciechanow.pl

Uroczystość z udziałem biskupa i marszałka

Odnowione krypty i nagrobki w Opinogórze

Przed kilkoma dniami w Opinogórze odbyło się oficjalne otwarcie i poświęcenie poddanych renowacji krypt grobowych rodu Krasińskich usytuowanych w podziemiach kościoła oraz trzynastu zabytkowych nagrobków na miejscowym cmentarzu. W tych pierwszych odsłonięto także pomnik nagrobny wieszcza, a obok ustawiono popiersia członków jego rodu.

Poświęcenia odnowionych miejsc dokonał biskup Roman Marcinkowski, który mówił, że dziedzictwo rodu Krasińskich, zwłaszcza wieszcza Zygmunta, łączy nas duchowo i rodzi nowe pasje. Uczy nas także, abyśmy nie zapominali o korzeniach i czuli się odpowiedzialni za wspólny dom, którym jest Kościół i ojczyzna.

Na realizację projektu pod nazwą „Wzrost regionalnego potencjału turystycznego poprzez ochronę obiektów zabytkowych - renowacja krypt grobowych w kościele i zabytkowych nagrobków na cmentarzu w Opinogórze" przeznaczono 1,78 mln zł. Kwota dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wyniosła ponad 1 mln 84 tys. zł. Pozostała część wydatków pochodziła z budżetu województwa mazowieckiego. Z tego powodu udział w uroczystości wziął także marszałek Adam Struzik.

W ramach projektu m.in. dokonano generalnego remontu podziemi kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Przede wszystkim odwodniono je. Poddano renowacji bądź konserwacji tynki, posadzki, drzwi, schody zejściowe, płyty upamiętniające Krasińskich, marmurowe płyty, które przykrywają nisze grobowe oraz płyty odlane z brązu (ilustrujące sceny z utworów Z. Krasińskiego), wymieniono płytę upamiętniającą Edwarda Krasińskiego oraz naprawiono mocowania istniejących okien. Dostosowano też obiekt do potrzeb niepełnosprawnych oraz wyposażono go w nowe niezbędne instalacje.

Ponadto w podziemiach oddano do użytku kolejne pomieszczenie. Powstała w nim sala ze sprzętem multimedialnym. Przygotowana prezentacja przedstawia historię kościoła, podziemi grobowych i cmentarza.

FOT. ROMAN NADAJ

Wykuty w białym marmurze pochodzącym z Carrary nagrobek wieszcza Zygmunta Krasińskiego

Poddano konserwacji także zabytkowe nagrobki na cmentarzu grzebalnym parafii pw. św. Zygmunta w Opinogórze: Franciszka Girardota, Krzeczkowskich, Heleny z Hemmersów baronowej de la Haye, Jana Kazimierza Trockiego, Jana Nowickiego, Karola Jeżewskiego, Katarzyny z Foglerów Rozpędowskiej, ks. Alojzego Ludwika Chiariniego, Mikołaja Grette, Stanisława Dunin-Wąssowicza, Stanisława Krynickiego, Tadeusza Wyleżyńskiego i ks. Wiktora Mościckiego.

Podczas spotkania w Opinogórze podziękowano wszystkim, którzy byli zaangażowani w odnowienie zabytkowych miejsc. Okolicznościowy medal otrzymali m.in. biskup senior Roman Marcinkowski i proboszcz parafii św. Zygmunta ks. kan. Jarosław Arbat, osoby odpowiedzialne za renowację krypty i zabytkowych nagrobków, a także zaangażowani w to pracownicy muzeum.

Zorganizowana w oranżerii ostatnia część opinogórskich uroczystości była okazją do podkreślenia zmian, które w ciągu ostatnich kilkunastu lat zaszły w Muzeum Romantyzmu. Były one możliwe dzięki pomysłowości i charyzmie jego dyrektora Romana Kochanowicza oraz szczególnemu zaangażowaniu marszałka Adama Struzika. Samorząd Województwa Mazowieckiego na rozwój muzealnej infrastruktury w Opinogórze przeznaczył ponad 23,7 mln zł, z czego blisko 21 mln zł stanowiło dofinansowanie unijne.

Dzięki temu zrealizowano założenia przywrócenia w przestrzeni historycznych obiektów, które na skutek niesprzyjających wydarzeń przestały istnieć (dwór, gościniec ogrodnika, zabudowania folwarczne z powozownią, stajnią i ptaszarnią, oranżeria). Zrewaloryzowano park, zmodernizowano domek ogrodnika, dokonano renowacji elewacji pałacyku oraz zabytkowych elementów małej architektury.

Części zorganizowanej w oranżerii towarzyszyła ciekawa oprawa artystyczna, na którą złożyło się m.in. otwarcie wystawy „Cztery pory roku na Mazowszu" w malarstwie Wojciecha Witkowskiego i występ chóru Camerata Varsovia.

RN

Więcej zdjęć na tc.ciechanow.pl

eprasa.pl 51f0bbf54e

Zadłużenie wzrosło czy zmalało?

Jeszcze o raporcie o stanie Ciechanowa

Waldemar Wardziński, były prezydent Ciechanowa, przysłał do naszej redakcji swoje uwagi dotyczące informacji zamieszczonej w „TC" z 7 maja, a nawiązującej do stanu zadłużenia gminy miejskiej Ciechanów, którą podaliśmy za „Raportem o stanie miasta Ciechanów za 2018 rok".

Zwraca on uwagę, że w raporcie na stronie 15 napisano: „Spłaty zaciągniętych zobowiązań z lat 2012-2015 z tytułu kredytów, pożyczek oraz emisji obligacji w kwocie 8.208.636,00 zł zostały pokryte z przychodów z wolnych środków z lat ubiegłych. Spłacone w latach 2014-2018 raty wyniosły łącznie 36,7 mln zł. Stan zobowiązań miasta z tytułu kredytów, pożyczek obligacji i poręczeń na koniec 2014 r. wynosił 84,9 mln zł, natomiast na koniec 2018 r. wynosi 72 mln zł, co oznacza zmniejszenie o kwotę 12,9 mln zł. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w trakcie 2018 r. udało się zmniejszyć pierwotnie planowane zadłużenie z tytułu emisji obligacji komunalnych o 3 mln zł, bez konieczności ograniczania realizowanych inwestycji. Polityka ograniczania i zmniejszania zadłużenia jest prowadzona od kilku lat, a w 2016 r. całkowicie zrezygnowano z emisji obligacji".

Stan faktyczny (dane na podstawie sprawozdań z wykonania budżetu podpisanych przez prezydenta Ciechanowa, potwierdzone stosownymi uchwałami RIO i Rady Miasta) wygląda tak, że w latach 2015-2018 miasto spłaciło wcześniej zaciągnięte zobowiązania na łączną kwotę 30.386.345 zł i jednocześnie zaciągnęło nowe zobowiązania (nowe emisje obligacji) na kwotę 42.500.000 zł. Z tego jasno wynika, że zadłużenie miasta wzrosło w tych latach o 12.113.655 zł.

Zdaniem Waldemara Wardzińskiego autorzy raportu tak zestawiają liczby i daty, aby osoba czytająca nabrała przekonania, że miasto w trakcie poprzedniej kadencji zmniejszyło zadłużenie, podczas gdy faktycznie ono wzrasta. Stwierdzenie: „Spłacone w latach 2014-2018 raty wyniosły łącznie 36,7 mln zł" jest prawdziwe, tylko że rok 2014 (spłata 6.329.437 zł) to jeszcze poprzednia kadencja. Autorzy prawdopodobnie chcieli pokazać wyższą kwotę spłaty zadłużenia niż faktycznie dokonana w trakcie kadencji i tym samym bardziej uwiarygodnić swoje „zasługi" w tym zakresie.

Opisując stan zadłużenia miasta, autorzy raportu stwierdzają: „Stan zobowiązań miasta z tytułu kredytów, pożyczek obligacji i poręczeń na koniec 2014 r. wynosił 84,9 mln zł, natomiast na koniec 2018 r. wynosi 72 mln zł".

Aby pokazać, że zadłużenie spadło, celowo do zobowiązań z tytułów dłużnych na koniec roku dołożono poręczenia kredytów dla TBS (3.344.536 zł) i pożyczki dla PUK (25.000.000 zł). Poręczenie dla TBS będzie wykazywane corocznie do roku 2032 (związane z kredytem sprzed 2002 r.). Poręczenie dla PUK wynikało z gwarancji, której oczekiwał pożyczkodawca (WFOŚiGW) w okresie przejściowym, czyli w trakcie budowy instalacji do segregacji i kompostowania odpadów w Woli Pawłowskiej. Po zakończeniu i oddaniu do użytkowania inwestycji poręczenie miasta miało zostać zamienione na wpis na hipotekę na nieruchomości w Woli Pawłowskiej. Nieruchomość jest własnością PUK i hipoteka obciąża właściciela, który jest jednocześnie pożyczkobiorcą. Prawdopodobnie tak też się stało, gdyż od 2017 r. miasto nie wykazuje już poręczenia pożyczki dla PUK, nie ma też w sprawozdaniach żadnej informacji o ewentualnych obciążeniach miasta w związku z likwidacją poręczenia.

Kolejne zdanie z raportu: „Polityka ograniczania i zmniejszania zadłużenia jest prowadzona od kilku lat, a w 2016 r. całkowicie zrezygnowano z emisji obligacji" ma czytelnika utwierdzić w przekonaniu, że zadłużenie miasta jest systematycznie zmniejszane. Tymczasem fakty i liczby pokazują, że zadłużenie w roku 2015 wzrosło o ponad 2.270.000 zł, a w roku 2018 o prawie 17.800.000 zł. Faktycznie w roku 2016 nie było nowej emisji obligacji, a to dlatego, że miasto bardzo mało inwestowało (wydatki majątkowe stanowiły tylko 22.633.000, tj. 13,79% ogółu wydatków).

W latach 2011-2014 miasto więcej inwestowało niż w kadencji 2015-2018 i to pomimo niższych o ponad 171 milionów zł dochodów. Wydatki majątkowe w latach 2011-2014 stanowiły 27,30% wydatków ogółem, natomiast w latach 2015-2018 - 21,55%. Dodatkowo wartość inwestycji spółek miejskich w latach 2011-2014 wyniosła 123.951.000 zł, a w latach 2015-2018 - 81.923.000 zł.

Były prezydent przypomina też, że na rachunkach bankowych miasta na koniec grudnia 2014 roku pozostały wolne środki finansowe w kwocie 6.192.286,47 zł. Pieniądze te zostały wykorzystane przy realizacji budżetu w 2015 roku.

***

Radny Jerzy Racki zwrócił zaś uwagę, że do zacytowanej jego wypowiedzi wkradła się nieścisłość, bo ul. Bursztynowa nie znajduje się na osiedlu Zachód, lecz na Aleksandrówce. Oświetlenie zostało na niej zainstalowane w 2018 roku. W swoim wystąpieniu mówił on również o niezrealizowanym remoncie ul. Kolbego na osiedlu Zachód, może stąd ta pomyłka. **RN**

R E K L A M A

W TWOIM REGIONIE BUDUJEMY NOWOCZESNĄ SIEĆ ŚWIATŁOWODOWĄ.
SPRAWDŹ JAKIE KORZYŚCI CZEKAJĄ NA CIEBIE I TWOICH BLISKICH:

- MOŻLIWOŚĆ KORZYSTANIA Z NAJNOWOCZEŚNIEJSZEJ INFRASTRUKTURY TELEKOMUNIKACYJNEJ W POLSCE I EUROPIE PRZEZ UŻYTKOWNIKÓW INDYWIDUALNYCH, SZKOŁY I FIRMY
- DOSTĘP DO WYSOKIEJ JAKOŚCI USŁUG TELEKOMUNIKACYJNYCH LOKALNYCH I OGÓLNOPOLSKICH OPERATORÓW (M.IN. TELEWIZJA CYFROWA, PLATFORMY STREAMINGOWE, SERWISY VOD)
- DOSTĘP DO ELEKTRONICZNYCH USŁUG, M.IN. E-MEDYCYNY CZY E-URZĘDÓW ORAZ CYFROWEJ ROZRYWKI NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE
- MOŻLIWOŚĆ PRACY ZDALNEJ Z MIEJSCA ZAMIESZKANIA LUB PROWADZENIA E-BIZNESU
- NOWE MOŻLIWOŚCI EDUKACYJNE ORAZ METODY DYDAKTYCZNE DLA UCZNIÓW, DZIĘKI BEZPŁATNEMU INTERNETOWI W SZKOŁACH
- ROZWÓJ KOMPETENCJI CYFROWYCH, PERSPEKTYWA PODNOSZENIA SWOJEJ WIEDZY I UMIEJĘTNOŚCI POPRZEZ E-SZKOLENIA
- WZROST WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI
- MOŻLIWOŚĆ ZMIANY DOSTAWCY USŁUG BEZ KONIECZNOŚCI ZMIANY OKABLOWANIA

SZUKASZ INFORMACJI O SIECI NEXERY W SWOIM REGIONIE?
WEJDŹ NA: WWW.NEXERA.PL

NEXERA
NOWE MOŻLIWOŚCI CYFROWEGO ŚWIATA

eprasa.pl 51f0bbf54e

Milionerów nie brakuje

Rozmowa z Przemysławem Stolarskim, naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Mławie

*** Jak ocenia się efektywność urzędów skarbowych? Widać wyraźnie, że wzrosła w ostatnich latach.**

- Z całą pewnością efektywność administracji skarbowej w kraju w ostatnich latach zmieniła się bardzo pozytywnie. Paradoksalnie ilość kontroli jest mniejsza, ale za to są one precyzyjniej lokalizowane i przynoszą jednostkowo większy efekt finansowy. Krajowa Administracja Skarbowa jest aktywniejsza i jej działania są widoczne tam, gdzie jeszcze kilka lat temu w ogóle nie docierały lub miały przypadkowy i szczątkowy charakter.

*** Czy na zwiększoną efektywność pracy urzędów mają wpływ zmiany strukturalne i prawne, czy lepiej przygotowani pracownicy? US Mława znalazł się na 10. miejscu w rankingu DGP właśnie pod względem efektywności pracy.**

- Przyczyn, moim zdaniem, należy upatrywać na kilku płaszczyznach. Zwiększył się i nadal rośnie zakres dostępnych instrumentów i narzędzi, które wykorzystujemy w swojej pracy. Chodzi tutaj o instrumenty prawne, jak i narzędzia systemowe. Np. zwiększony dostęp do informacji objętych tajemnicą bankową czy w ogóle do tzw. informacji podatkowych, instytucja Jednolitego Pliku Kontrolnego, systemy informatyczne służące zautomatyzowanej analizie przetwarzanych danych m.in. z JPK. Z całą pewnością poziom merytoryczny pracowników administracji skarbowej oraz ich pragmatyczne umiejętności także z roku na rok wzrastają. Chodzi też o motorykę działania. Urzędnicy i funkcjonariusze potrafią dużo, ale najważniejsze jest to, że cała struktura, czyli KAS, wykorzystuje te umiejętności w praktyce i robi to we właściwy sposób.

*** Z różnych danych wynika, że zmniejszyła się liczba pracowników służb skarbowych, ale wzrosła liczba obsługiwanych podatników. Czy spowodowało to zwiększenie wpływów podatkowych?**

- To prawda. Jeżeli zestawimy ze sobą uszczuploną kadrę służb skarbowych, wzrost liczby podatników i jednocześnie rosnące wpływy podatkowe, w szczególności w zakresie wzrostu efektywności naszych działań, o których wspomniałem wcześniej, to nasuwa się jeszcze jeden wniosek. Ogrom zadań wykonywanych w ostatnich latach przez pracowników i funkcjonariuszy KAS zarówno w normalnych godzinach pracy, jak i w godzinach nadliczbowych, przynosi wymierne efekty finansowe dla budżetu państwa. To ma fundamentalne znaczenie dla Urzędu Skarbowego w Mławie. Miało istotny wpływ na 10. miejsce w kraju, które zajęliśmy w rankingu DGP w kategorii „efektywność". Korzystając z okazji, chciałbym bardzo podziękować wszystkim urzędnikom US w Mławie, koleżankom i kolegom za wielki trud, jaki wkładają w działalność naszego urzędu.

*** Czy firmy i mieszkańcy Mławy i okolic są sumiennymi podatnikami? Która z tych grup odprowadza więcej pieniędzy do budżetu?**

- Mława i jej okolice nie są w tym zakresie jakimś szczególnym wyjątkiem na tle wielu innych polskich miast. Zawsze w obszarze działalności każdego organu podatkowego funkcjonuje określona grupa podatników rzetelnie wywiązujących się ze swoich obowiązków podatkowych oraz grupa takich podmiotów, które czynią to w sposób nie do końca rzetelny bądź też w ogóle tego nie robią. Nam pozostaje głęboko wierzyć w to, że ta pierwsza grupa jest w zdecydowanej większości. Naturalnie, i nie jest to jakiś ewenement, dużo wyższe wpływy do budżetu generują przedsiębiorstwa.

*** Czy słynne już uszczelnienie systemu VAT przyczyniło się do zwiększenia wpływów tego podatku z terenu działania US w Mławie?**

- Wpływy z podatku VAT odnotowane przez mławski US na koniec 2018 roku były niemal trzykrotnie wyższe niż na koniec 2015 roku. Oczywiście nie da się ukryć, że w jakimś zakresie taki wzrost musi być sprzężony z odnotowywanym w ostatnich latach sukcesywnym wzrostem gospodarczym. Nie można o tym zapominać. Jednak w moim przekonaniu istotny udział w tej materii mają również szeroko pojęte zabiegi ustawodawcze i naszych służb wpisane w proces tzw. systemu uszczelniania VAT. Dostrzegam tutaj głównie aspekt prewencyjny i odstraszający zaostrzonych regulacji prawnych, wzmożonych działań kontrolnych i dochodzeniowo-śledczych służb skarbowych. A także nowych rozwiązań systemowych, takich jak chociażby bardzo głośne w ostatnim czasie pliki JPK. Musiały one, w określony sposób, przełożyć się na eliminację bądź też przynajmniej ograniczenie patologicznych praktyk, jakie stosowali podatnicy w zakresie podatku VAT. Na rynku masowo były i nadal są identyfikowane i likwidowane podmioty dopuszczające się oszustw podatkowych. Również nasz urząd prowadził bardzo intensywne działania w tej materii, co z pewnością doprowadziło do skutecznej eliminacji z naszego obszaru działania podmiotów wystawiających fikcyjne faktury, a tym samym wyrzucenia z obrotu gospodarczego sporej ilości tego typu dokumentów.

*** Z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się podatnicy?**

- Nie ma jakichś szczególnych grup problemów zgłaszanych przez podatników do urzędu. Najczęściej są to dosyć podstawowe zagadnienia zgłaszane przez podatników na sali obsługi w związku z koniecznością rozliczenia przez nich podatków, np. podatku od darowizn i spadków. Podatnicy pytają o sposób rozliczenia czy formalności, jakich muszą dopełnić w kontekście danej czynności.

*** Które przepisy podatkowe są najczęściej omijane lub lekceważone przez lokalnych płatników i podatników, a w związku z tym, jakie kategorie postępowań dominowały np. w ubiegłym roku?**

- Myślę, że w odpowiedzi na to pytanie najlepszym punktem odniesienia będzie obszar kontroli podatkowych i czynności sprawdzających. Zdecydowanie największą liczbę postępowań weryfikacyjnych, w których stwierdzono określone nieprawidłowości podatkowe, stanowiły postępowania w zakresie podatku VAT. Trudno precyzyjnie, bez przeprowadzenia zaawansowanych analiz ustaleń kontrolnych stwierdzić, jakie nieprawidłowości najczęściej występowały. Powiem tylko, że w dalszym ciągu, biorąc pod uwagę działania z poprzednich lat, w tym z ubiegłego roku, jak i obecne, istotna część naruszeń, jakich dopuszczają się podatnicy, to zaniżanie podstaw opodatkowania poprzez ukrywanie rzeczywistych przychodów lub obrotów.

*** Czy duża grupa cudzoziemców pracujących w Mławie i okolicach to dla US dodatkowe zmartwienie czy radość ze zwiększonych wpływów podatkowych?**

- Dla nas zwiększona liczba pracujących cudzoziemców to naturalnie określone dodatkowe obowiązki. Podchodzimy jednak do tego z należytym dystansem. Musimy obsłużyć wskazane osoby czy też płatników ich zatrudniających, bo takie jest nasze zadanie i czynimy to. Natomiast z całą pewnością każda kolejna pracująca osoba, mieszkająca na naszym terenie, to określone korzyści z punktu widzenia rozwoju naszego regionu, co przekłada się w oczywisty sposób zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio na zwiększone wpływy budżetowe. Warto zauważyć, że napływ cudzoziemców na nasz teren wpłynął znacząco na zwiększoną aktywność mieszkańców Mławy i okolic na gruncie najmu nieruchomości. Swój udział w przychodach z tego tytułu ma również Skarb Państwa.

*** Wysokość wpływów podatkowych jest jednym z istotnych kryteriów oceny, czy dane społeczeństwo bogaci się, czy biednieje. Zapytam więc, czy mieszkańcy Mławy się bogacą?**

- Dochody budżetowe zrealizowane przez Urząd Skarbowy w Mławie w 2018 roku były dwukrotnie wyższe od zarejestrowanych w 2015 roku. Wniosek nasuwa się sam.

*** Ponoć w Mławie i okolicach (teren powiatu) mieszka co najmniej kilkunastu milionerów, gdy uwzględni się ich roczne dochody po odliczeniu podatków.**

- Za wcześnie jeszcze, by móc zbadać to w odniesieniu do rozliczeń podatkowych za 2018 rok. Niemniej jednak, w oparciu o zeznania złożone przez podatników za 2017 rok, zidentyfikowano na obszarze działania mławskiego US 51 osób, u których roczny dochód wyniósł co najmniej 1 mln złotych. Największy zadeklarowany dochód to 8,5 mln złotych.

Rozmawiał
WALERIAN DZICZKIEWICZ

FOT. PAW

Kępa

Parada śmigłowców

Na lądowisku w Kępie odbyła się pierwsza w historii gminy Sochocin parada śmigłowców, które potem leciały wzdłuż rzeki Płonki. Na niebie pojawiło się blisko 20 maszyn. W kabinie jednej z nich zasiadł strongman Mariusz Pudzianowski.

- To pierwszy w Polsce zlot śmigłowcowy. Pomysł narodził się w poprzednim roku, ale potrzebowaliśmy trochę czasu na jego realizację. Mamy nadzieję, że parada będzie się odbywała także w następnych latach – powiedział Adam Zmysłowski, który razem z Dariuszem Serwachem i Szymonem Guzowskim był organizatorem wydarzenia.

Paw

5 lat za napady na stacje Orlenu

Rabuś musi też naprawić szkody

Złodziej, którego przed rokiem po napadach na stacje paliw Orlen szukała policja w dwóch województwach, spędzi w więzieniu 5 lat.

Sąd Rejonowy w Sierpcu zdecydował także, że musi zapłacić na rzecz Skarbu Państwa ponad 156 tys. zł z tytułu kosztów związanych m.in. z zaangażowaniem w akcję zatrzymania go policji i innych służb. Oprócz tego zobowiązał go do zwrócenia pokrzywdzonym ukradzionych im ponad 19 tys. zł.

35-latek okradł 12 stacji benzynowych - dziewięć na Mazowszu oraz trzy w województwie kujawsko-pomorskim. Jego łupem padały różne kwoty - od kilkuset złotych do kilku tysięcy. Rabuś podczas napadów popychał pracowników stacji, wykręcał im ręce, przyciskał do podłogi, trzymając za kark i grożąc bronią żądał wydania pieniędzy. Podczas pierwszych swoich akcji zastraszał ich jedynie przedmiotem przypominającym broń, ale później groził im pozbawieniem życia lub podpaleniem samochodów, jeżeli powiadomią policję. Myślał, że w ten sposób zapewni sobie bezkarność.

Sierpecki sąd za same rozboje wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności, natomiast rok za wpływanie na świadków i grożenie im. Jedno z nagrań monitoringu zarejestrowało jego słowa skierowane do obsługi stacji: „Spisałem wasze numery samochodów, jak przyjadą psy, to was znajdę i rozj***ę". Sędzia na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od 17 maja 2018 roku. Wtedy to właśnie wpadł on w ręce ciechanowskiej policji, kiedy po napadzie w Różanie (pow. makowski) zarządzono blokady dróg także w powiatach ościennych. Policjantom pełniącym służbę w Gogolach Wielkich w gm. Gołymin-Ośrodek podejrzany wydał się przejeżdżający samochód. Zatrzymali go więc do kontroli. Jego kierowca zachowywał się normalnie i był bardzo spokojny. Przeszukujący pojazd mundurowi najpierw znaleźli łom, a potem jeszcze pistolet gazowy i kominiarkę. Następnie wykryli poupychane w różnych miejscach pieniądze, które najprawdopodobniej pochodziły ze wspomnianych kradzieży. Zaskoczony mężczyzna nie stawiał oporu. Został przewieziony do Prokuratury Rejonowej w Przasnyszu, gdzie przyznał się do wszystkich rozbojów, za które groziło mu nawet do 12 lat więzienia. Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce, natomiast wyrok zapadł przed sierpeckim sądem.

Pierwszy napad na stację Orlenu na obrzeżach Żuromina miał miejsce kilka dni przed Wigilią w 2017 r. Potem był w Mańkowie (gm. Zawidz), po Nowym Roku ubrany na czarno i zamaskowany wpadł na ul. Sońską w Ciechanowie. Pojawił się też w Płocku, następnie sterroryzował pracowników stacji w woj. kujawsko-pomorskim w miejscowościach Skępe i Zakrzewo-Parcele. Ponownie wrócił w okolice Płocka do Gąbina. Był też w Mławie, w Wężykach (pow. sochaczewski), a w nocy z 16 na 17 maja okradł stację we wspomnianym Różanie. Bywało, że ponownie wracał w to samo miejsce.

Motywem działania 35-latka miała być trudna sytuacja materialna oraz zaległości w spłacaniu kredytów. **kak**

eprasa.pl 51f0bbf54e

Sonda „Tygodnika"

Czy łatwo być matką

Monika Zawadzka-Lasocka, mama siedmiorga dzieci w zawodowej rodzinie zastępczej:

- Zazwyczaj nie myślę o tym, czym dla mnie jest bycie mamą, o rodzicielstwie czy macierzyństwie, bo jestem pochłonięta takimi przyziemnymi, codziennymi sprawami, jak budzenie dzieci, robienie im kanapek i odwożenie ich do szkoły. Ale myślę, że bycie mamą, to znaczy kochać i być kochanym. Trzeba umieć kochać i mieć otwarte serce, aby być rodziną zastępczą, w ogóle zdecydować się na posiadanie siódemki dzieci. Każdego dnia doświadczam, nie tylko ja, ale też mój mąż, że jesteśmy bardzo autentycznie kochani. Tego nie da się opisać, trzeba samemu zobaczyć i poczuć, jak to w naszej rodzinie wygląda. Bywam czasem wyczerpana czy zmęczona, bo wielodzietna rodzina jest jednak wymagająca, ale dzieciaki rekompensują mi wszystko. Staram się dobrze wykonywać swoje obowiązki i przede wszystkim równo ich wszystkich traktować i kochać. Czuję też wzajemność z ich strony. Zapytałam ich nawet niedawno, jaką jestem mamą. Usłyszałam, że cierpliwą, wyrozumiałą, pomocną. Dla mnie to sedno bycia mamą. Bycie mamą to również cały trud wychowania, obowiązki, czyli pranie, sprzątanie, gotowanie. W wychowywaniu szóstki dzieci, bo jeden z przysposobionych synów ma już własne życie, tych problemów mniejszych i większych pojawia się sporo. Zwracają się z nimi do mnie, co też mnie cieszy jako mamę. Rozmawiamy, szukamy rozwiązań. Łapię dla siebie wolne chwile, gdy są w szkole, wyciszam się. Ale czuję się szczęśliwa, gdy jesteśmy razem. Czuję się bardzo doceniona nie tylko w Dniu Matki. To święto zawsze jest w naszym domu ważnym wydarzeniem. Pamiętam, że dzieci, kiedy jeszcze były małe, potrafiły zorganizować dla mnie akademię. Nauczyły się wierszyków, piosenek. Było to bardzo wzruszające tym bardziej, że wszystko zrobiły w tajemnicy. Zresztą wszystkie laurki od moich dzieci chowam do pudełka na pamiątkę. Jednakowo traktuję i tak samo kocham naszą córkę biologiczną i dzieci przysposobione. Córka urodziła się, gdy już byliśmy rodziną zastępczą. Nie zna innego życia. Kiedyś ją zapytałam, czy kiedykolwiek chciała, aby było inaczej, bo to była nie jej, a nasza decyzja. Odpowiedziała, że kompletnie nie wyobraża sobie innego życia. Prowadząc rodzinę zastępczą, mamy czasem do załatwienia jakieś sprawy. Zdarza się, że kilka razy w roku muszę stawić się w sądzie, co jest związane z wychowywaniem przysposobionych dzieci. Pozostajemy również pod opieką koordynatora i kuratora, którzy sprawują nad nami nadzór. W przypadku biologicznych rodziców, o ile wywiązują się ze swoich obowiązków – nie ma takich sytuacji. Poza tym tworzymy zupełnie zwykłą rodzinę.

Marzena Mysiakowska z Ciechanowa, mama 12-letniej Wiktorii i 10-letniego Karola:

- Macierzyństwo także ma swoje blaski i cienie. Zacznę od blasków, bo to znacznie przyjemniejsze, a ponadto jest ich więcej… Mimo iż matka i dziecko są dwiema różnymi osobami, to jednak dziecko zawsze jest nieodłączną częścią matki. Jego emocje przekładają się na emocje matki. Jego szczęście jest szczęściem matki, a jego smutek jej zmartwieniem. I myślę, że tak jest zarówno w okresie, gdy dziecko jest małe, jak i wtedy, gdy jest już dorosłe i ma swoją rodzinę. Obserwowanie, jak dziecko się rozwija, jak uczy się chodzić, mówić, jak zdobywa coraz to nowe umiejętności, sprawia wiele radości. Potem wydarzenia te wracają we wspomnieniach, które też są bardzo przyjemne. W naszej pamięci pozostają przeważnie dobre, bo te złe z czasem się zamazują, tracą związany z nimi smutek. Obecnie moje dzieci są w wieku szkolnym, więc i moje emocje są takie bardzo szkolne. Bardzo cieszą mnie ich osiągnięcia w nauce, każda dobra ocena ze sprawdzianu czy kartkówki. Radość sprawia mi również to, że moje dzieci mają do mnie zaufanie. Gdy coś je trapi, przychodzą i mówią o tym. Macierzyństwo ma także swoje cienie. Bodajże największym z nich jest troska podszyta strachem, która mnie jako matce towarzyszy cały czas. Troska o dzieci, by nie zrobiły sobie czegoś złego, by nie zaplątały się w jakąś nieprzyjemną sytuację. Bo dzieci, zwłaszcza te młodsze, nie zdają sobie sprawy z różnych zagrożeń, które na nie czyhają. Rodzice z racji większego doświadczenia łatwiej dostrzegają takie zagrożenia i naprawdę zrobiliby wiele, aby jak najdalej odsunąć je od swych dzieci. Ale dzieci jak to dzieci. Niekiedy można im mówić coś dziesiątki razy, a one kierowane ciekawością świata za wszelką cenę chcą czegoś dotknąć, skosztować… Generalnie bycie matką jest czymś niesamowitym. Czymś, co słowami trudno opisać.

KK

Edyta Jakubowska, dyrektor Zespołu Szkół im. Integracji Europejskiej w Nowym Mieście:

- Łatwo na pewno nie jest, ale za to bycie mamą to najwspanialsza rola, jaka w życiu trafia się kobiecie. Mam wrażenie, że od współczesnych mam oczekuje się perfekcji w każdym calu. Świat wirtualny, internet, media społecznościowe kreują wizerunek pięknej, zawsze uśmiechniętej, zadbanej i modnie ubranej kobiety idącej z wózkiem lub z dzieckiem za rączkę. Takie obrazki nie do końca są prawdziwe. Każda mama jest tylko człowiekiem, dodałabym wielofunkcyjnym człowiekiem wykonującym niesamowitą ilość czynności jednocześnie, w których gąszczu mężczyzna dawno by się pogubił. Jednak czasem każda z nas ma prawo czuć się gorzej, nie musi się codziennie malować, bo nie zawsze ma taką potrzebę i na to ochotę. Nie zawsze jest szykownie ubrana i nie zawsze uśmiechnięta. My kobiety matki nie powinnyśmy dać się przytłoczyć „trendowi perfekcjonizmu". Nie robiąc sobie żadnych wyrzutów mamy prawo cieszyć się swoim szczęśliwym i (nie)idealnym macierzyństwem. Nie ma przepisu na idealne macierzyństwo i wychowanie dzieci, ponieważ każda rodzina, każdy rodzic i każde dziecko jest inną osobowością. Dlatego nie powinnyśmy za wszelką cenę dążyć do bycia idealną mamą, która zawsze wie, czego jej dziecku potrzeba i jak się zachować w każdej sytuacji. Ludzie popełniają błędy i matki nie są wyjątkami. Uważam, że pozwolenie sobie na bycie wystarczająco dobrą, a nie perfekcyjną mamą to warunek nie tylko czucia się dobrze w tej roli, ale również możliwość pokazywania dziecku, jak ważne jest bycie po prostu sobą.

RN

Bożena Chądzyńska – matka trzech synów:

- Macierzyństwo to niełatwa rola, ale najpiękniejsza, jaką przyszło mi w życiu pełnić. Macierzyństwo to czasami płacz, problemy czy nieprzespane noce. Z macierzyństwem wiąże się ogromna odpowiedzialność i trud wychowania. Żadna inna praca nie wzbudza we mnie tylu emocji co wspomnienia z czasów, gdy wychowywałam swoich synów. Moja mama zawsze mówiła, że wychowywanie dzieci jest najtrudniejszą, a zarazem najprzyjemniejszą pracą. Szczęście i duma z dorastających dzieci oraz obserwowanie, jak dziś przekazują swoim pociechom wartości, które otrzymywali w domu od najmłodszych lat, daje mi wielką satysfakcję. Moi synowie są już dorosłymi ludźmi. Wszyscy trzej świetnie radzą sobie w codziennym życiu, a ja cieszę się, patrząc na swoich wnuków. Myślę, że dla każdej matki to największa radość, gdy widzi, że praca, którą wykonała wiele lat temu, przyniosła wartościowe efekty.

Paw

Aleksandra Czarnewicz-Kamińska z gm. Opinogóra, mama dwójki dzieci, doktor dietetyki:

- W dzisiejszych czasach niezwykle trudno jest być matką. Dawniej rodzicowi z automatu należał się szacunek. I to niezależnie od tego, czy sprawdzał się w tej roli. Dziś trzeba o ten autorytet walczyć. Po przeciwnej stronie „barykady" są elektroniczne środki przekazu, media społecznościowe, filmy na YouTube, a nawet seriale telewizyjne pokazujące w przejaskrawiony sposób współczesną rodzinę. Nie zapominajmy też o silnym wpływie grupy rówieśniczej niejednokrotnie zagubionej i poszukującej wrażeń. Mam dwójkę dzieci: syna w wieku 10 lat i 14-letnią córkę. Jestem mamą, która jest bardzo często w domu, stąd poświęcam dzieciom dużo czasu i uwagi. Należę do kobiet, które codziennie gotują i pieką dla całej rodziny chleb. Moja praca nie jest dla mnie na tyle absorbująca, żebym nie miała czasu dla swoich bliskich, męża i dzieci. Gdy zaszłam w pierwszą ciążę, moja ginekolog – niezwykła kobieta – powiedziała mi wówczas: „Pamiętaj, twoje dziecko nigdy drugi raz nie będzie miało pierwszego ząbka, nie wypowie pierwszego słowa, nie uśmiechnie się po raz pierwszy i nie postawi pierwszego samodzielnego kroku. Ważne, abyś teraz na tym skupiła swoją uwagę. Ambicje zawodowe zrealizujesz później". Dziś wiem, że miała rację. Gdy jako dziecko wracałam ze szkoły, pachniało obiadem. I taki dom pragnę stworzyć teraz moim dzieciom. Należę też do matek, których zdaniem dzieci powinny mieć w domu obowiązki, oczywiście adekwatne do ich wieku. Dzięki temu uczą się samodzielności, wiary w swoje możliwości. Doświadczają niezwykle ważnego uczucia sprawczości. Wiedząc, jak dużym zagrożeniem potrafi być internet, który rodzinie przede wszystkim kradnie czas, wypracowaliśmy wspólnie z mężem i dziećmi zasady korzystania z niego w domu. Konsekwentnie przestrzegamy reguł i dzięki temu mamy więcej czasu dla siebie. Czas, a przede wszystkim moje dzieci zweryfikują, czy odniosłam sukces. Ja czuję się spełniona.

RN

O Matce piszemy też na str. 13

eprasa.pl 51f0bbf54e

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 21 do 23 maja, godz. 15.15 i 17.00 – Kraina cudów, o 18.45 – Słodki koniec dnia, o 20.45 – Topielisko. Klątwa La Llorony; 24 i 25 maja, godz. 15.00 i 16.45 – Panda i banda, o 18.30 – Wymarzony, o 20.45 – Let's dance; 26 maja, godz. 13.15 – Panda i banda, o 15.00 – Wymarzony, o 21.00 – Let's dance; 27 maja, godz. 16.45 – Panda i banda, o 18.30 – Wymarzony.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: od 22 do 24 oraz 26 maja, godz. 17.00 – Hellboy, o 19.00 – Niedobrani.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 22 i 23 maja, godz. 14.30 – Manu, o 16.30 – Avengers. Koniec gry, o 20.00 – Topielisko. Klątwa La Llorony; od 24 do 26 maja, godz. 14.30 i 17.00 – Aladyn, o 19.30 – Impostor.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 22 i 23 maja, godz. 16.00 – Manu, o 18.15 – Miłość i Miłosierdzie, o 20.30 – After; 24 i 25 maja, godz. 14.00 i 16.00 – Kraina cudów, o 18.15 – Słodki koniec dnia, o 20.30 – Niedobrani; 26 maja, godz. 13.30 i 15.30 – Kraina cudów, o 17.30 – Niedobrani, o 20.00 – Słodki koniec dnia.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 21 i 22 maja, godz. 16.00 i 19.00 – Avengers. Koniec gry; od 24 do 27 maja, godz. 17.00 – Basia 2 (25 i 26 maja dodatkowy seans o 15.00), o 19.00 – Smętarz dla zwierzaków..

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09:
25 maja, godz. 10.00 – Giełda kolekcjonerska; 27 maja, godz. 8.30 – XVII Powiatowy Festiwal Piosenki o Zdrowiu Ciechanów 2019.
„Małe kino Łydynia": od 21 do 23 maja, godz. 16.00 – Kraina cudów; 21 i 23 maja, godz. 19.00 – Topielisko. Klątwa La Llorony; 24 maja, godz. 16.00 – Łowcy czarownic; 25 i 26 maja, godz. 16.00 – Łowcy czarownic, o 19.00 – Niedobrani.
Kawiarnia Artystyczna: 22 maja, godz. 18.00 – Koncert „Nasze fascynacje muzyczne" w wykonaniu zespołu „Legato" Stowarzyszenia UTW oraz wernisaż fotografii Marka F. Zglińskiego; 23 maja, godz. 10.00 – Urodziny Marii Konopnickiej – patronki PCKiSz; 24 maja, godz. 20.00 – Koncert zespołu „Ułani" i zaproszonego gościa; 27 maja, godz. 18.00 – Dyskusyjny Klub Filmowy: „Terapia", w reż. Constanze Knoche.
Kawiarenka kinowa „Kultura" - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.
Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim", czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ): 23 maja, godz. 19.00 – Stand-up: Jasiek Borkowski i Tomek Kołecki.
info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18.00.
Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 25 maja, godz. 15.00 – Dzień Matki i Ojca.
Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.
Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: 25 maja, godz. 13.00 – Spotkanie literacko-muzyczne z okazji Dnia Matki.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 24 maja, godz. 18.00 – otwarcie wystawy „Przestrzenie wewnętrzne / przestrzenie graficzne" autorstwa Izabeli Wyrwy oraz Wawrzyńca Strzemiecznego; 27 maja, godz. 18.00 – Koncert pt. „Polska Madonna – Osiecka na Dzień Matki" w wykonaniu Edyty Szewczyk zespołem.
Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo".
Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego mieszcząca się w Domu Kultury przy ul. Płockiej 50 czynna codziennie od 8.00 do 16.00 po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32 w. 16; Izba Pamięci Dawida Ben Guriona nieczynna z powodu prac remontowych.

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 23 maja, godz. 17.00 – 27 Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Żagle – Woda – Przyroda".
Do 28 czerwca wystawa fotografii stypendystów rządu japońskiego.
Pracownia rysunku i malarstwa – poniedziałek i piątek w godz. 16.00-18.30; Koło teatralne – poniedziałek i piątek w godz. od 15.00 do 18.00. Wystawa stała - „Małe muzeum kina".

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99: 25 maja, godz. 18.00 – „Rewizor" – spektakl w wykonaniu Wspaniałego Teatru bez Nazwy.
Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. 23 657 27 99.
W każdy poniedziałek o godz. 16.15 zajęcia teatralne dla młodzieży od 13 do 19 lat..

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.
Galeria Bolesława Biegasa – do 28 maja – wystawa malarstwa „Mazowieckie Debiuty" Łukasza Dymińskiego.
Galeria „Na pięterku" – od 23 maja do 25 czerwca wystawa prac dorosłych uczestników zajęć plastycznych Joanny Rodowicz.

PUŁTUSK

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10.00 do 18.00.

MUZEA

Opinogóra, Muzeum Romantyzmu, tel. 671 70 25, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych: maj - wrzesień od 10.00 do 18.00, październik - kwiecień od 8.00 do 16.00. Sprzedaż biletów najpóźniej 1 godz. przed zamknięciem. Ekspozycja stała w neogotyckim zameczku poświęcona głównie życiu i twórczości Zygmunta Krasińskiego. W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 koncert polskiej muzyki i poezji.

Zamek Książąt Mazowieckich – czynny codziennie od 10.00 do 18.00. Fakty i mity ciechanowskiego zamku.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Podróż z klasą

Maj i czerwiec to idealne miesiące na wycieczki, rajdy, „zielone klasy"... W szkołach co prawda to czas ostatnich klasówek i zaliczeń, ale zawsze powinna się znaleźć okazja do wyjazdów klasowych, zarówno tych krótkich, jak i dłuższych. A jak są wycieczki, to powinny być przygody, wrażenia, wspomnienia.

Z tego powodu (a także z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka) „Tygodnik Ciechanowski" proponuje konkurs pod hasłem „Podróż z klasą".

Napisz do nas i opowiedz o dowolnej klasowej wycieczce. Wyjazd nad morze, w góry i na Mazury, ciekawy zakątek kraju, oryginalne muzeum, interesujący ludzie... Przygoda?! Rowerem, pieszo, a może pociągiem? Opisz swoją tegoroczną wyprawę lub taką, którą pamiętasz do dziś. Jeśli chcesz, możesz wykorzystać swoją wyobraźnię i opisać podróż swoich marzeń. Wybór należy do ciebie. Prace o objętości nieprzekraczającej 3 stron A4 mogą też mieć formę rysunków z krótkim opisem. Konkurs jest adresowany do dzieci w wieku 7 – 12 lat.

Najlepsze prace nagrodzimy książkami. Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie.

Na zgłoszenia zawierające imię, nazwisko, wiek oraz kontakt do uczestnika czekamy do 31 maja pod adresem:
sekretariat@tc.ciechanow.com
lub **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2 06-400 Ciechanów**
z dopiskiem ***„Podróż z klasą"***.

Gutkowe przygody

Gutek Zawada to chłopiec, którego może znać każdy z nas. Wesoły, zapominalski, wiecznie spóźniony i rozkojarzony. Jednak dzięki nowemu towarzyszowi, którego poznaje w bibliotece, jego codzienność wywraca się do góry nogami...

„Gutek i potwory. Pan Flat nadchodzi" to książka, która może posłużyć za ciekawy przewodnik dla młodego czytelnika. Na ponad stu kolorowych stronach poznajemy przygody nie tylko samego Gutka, ale i bohaterów z klasyki literatury dziecięcej. Razem z Gutkiem i Flatem, dla przyjaciół Panem Flatem, czytelnik ma szansę poznać lub odkryć na nowo takie postaci, jak Piotruś Pan czy Tomek Sawyer. Pomarańczowy potworek przeprowadza nas przez kolejne strony, wtrącając niby od niechcenia ciekawostki, które podane w ten sposób nie nudzą jak kolejna lekcja języka polskiego. Gutek i Pan Flat od razu stają się przyjaciółmi, którzy

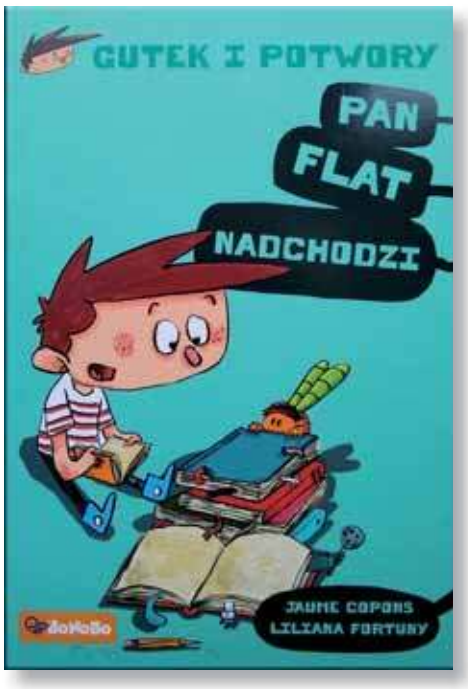

pomagają sobie nawzajem. Wspólne czytanie nie jest już nużącym obowiązkiem, a niesamowitą przygodą, którą ogranicza tylko wyobraźnia. Za sprawą Pana Flata Gutek przeżyje też inne przygody, i to nie tylko w wyobraźni – czeka go bowiem wiele wyzwań, którym obiecał sprostać...

Kiedy za rogiem czekają już szkolne i wakacyjne wycieczki, warto „przypadkiem" podrzucić taką książkę swojemu dziecku do plecaka. Mimo że czas szkolnych obowiązków i lektur powoli dobiega końca, to barwna opowieść z ciekawymi bohaterami może być lekarstwem na wakacyjną nudę w deszczowy dzień, a jej zbliżony do komiksów wygląd z pewnością zaciekawi nawet największych antyfanów czytelnictwa. **natson**

eprasa.pl 51f0bbf54e

W niedzielę Dzień Matki

Złożyć świat u jej stóp

Któż tego nie przeżywał? Co podarować osobie, którą kochamy? Czasem im nasza miłość większa, tym dłużej się wahamy. Ale bywa, że dzięki takim rozterkom rodzą się nawet „prezenty" niezwykłe.

Taki dylemat przeżywał młodziutki Roman, bohater autobiograficznej powieści francuskiego pisarza Romaina Gary'ego „Obietnica poranka". Chłopiec widział, jak mama trudzi się dla niego.

Film „Obietnica poranka" Erica Barbiera z wybitną Charlotte Gainsbourg w roli matki

Wydana w 2018 r. „filmowa" wersja książki Romana Gary'ego

Jak „walczy dzielnie, by (…) zarobić na rzeczy najpotrzebniejsze". Także na kawałek mięsa, który codziennie podawała mu na talerzu „niby widomy znak jej zwycięstwa nad przeciwnościami losu". Sama nigdy tego nie jadła, zapewniając, że lubi tylko jarzyny.

Jednak pewnego dnia chłopiec niespodziewanie wszedł do kuchni i zobaczył, że mama kawałkiem chleba wyciera patelnię, na której przed chwilą smażyła dla niego befsztyk, i łapczywie zajada ten chleb. Długo płakał. Potem ogarnęło go „namiętne pragnienie, by naprawić świat i złożyć go kiedyś u jej stóp".

Jego młodszy towarzysz podwórkowych zabaw wprowadził go kiedyś w „tajniki sztuki czarnoksięskiej". Twierdził, że wszystkie nasze życzenia mogą zostać spełnione, jeżeli się do tego odpowiednio zabierzemy. Trzeba tylko wziąć butelkę i umieścić w niej rzeczy, które wymienił. Mały Roman to zrobił. Talizman był gotowy i należało wymienić życzenie. I wtedy pojawił się dylemat. W swojej powieści Romain Gary tak to przedstawia:

„Zacząłem się zastanawiać. Siedząc na ziemi, z butelką między kolanami, obsypywałem matkę deszczem klejnotów, ofiarowywałem jej kanarkowego packarda z szoferem w liberii, budowałem dla niej marmurowe pałace (…). Ale to nie było to. Czegoś wciąż brakowało (…). Wysilałem wyobraźnię, ogarnięty popłochem (…), ale nie znajdowałem niczego, co mogłoby się zmierzyć z moim pragnieniem, co byłoby godne mojej matki i tego wszystkiego, co pragnąłem jej ofiarować. Marzenie o arcydziele nawiedziło mnie po raz pierwszy i nigdy już nie miało mnie opuścić".

Chłopiec miał wtedy dziesięć lat. Gdy dorósł, uznał, że właśnie tamtego dnia narodził się jako artysta.

Matka sama wychowywała Romana. Był „jedyną racją jej życia". Wiązała z nim wielkie nadzieje. Sąsiadom i znajomym – początkowo mieszkali w Wilnie, potem w Warszawie, a następnie w Nicei - zapowiadała: „Mój syn będzie ambasadorem Francji, kawalerem Legii Honorowej, wielkim pisarzem dramatycznym". I rzeczywiście Romain spełnił wiele z tych oczekiwań. Został konsulem generalnym Francji. Przyznano mu - za postawę w czasie wojny – tytuł Compagnon de la Liberation, został też oficerem Legii Honorowej (order przypiął mu osobiście generał de Gaulle). Potem zdobył uznanie jako pisarz. Dwukrotnie dostał Nagrodę Goncourtów - za powieści „Korzenie nieba" i „Życie przed sobą" (tę drugą nagrodzoną książkę napisał pod pseudonimem Emile Ajar).

Czy miłość, którą obdarowała go matka, była tylko błogosławieństwem? Miała wiele cech tzw. miłości zaborczej. Gary to dostrzegał. Pisał też:

„Miłość macierzyńska to obietnica, którą życie nam daje u progu i której nie dotrzymuje nigdy. I z tym niedosytem pozostać trzeba do końca życia". Jego pierwsza kochanka powiedziała mu, że nigdy żadna kobieta nie będzie go kochać tak jak matka.

A jednak ta wielka miłość matki (i jego miłość do niej) kilka razy uratowała mu życie. Dawała mu siłę, np. gdy w czasie wojny nabawił się tyfusu (z krwotokami wewnętrznymi) i walczył z chorobą. Pomimo wielu transfuzji przez dwa tygodnie nie odzyskiwał przytomności. Lekarze już nie mieli nadziei na uratowanie go i nawet - mimo protestów chorego - namaścił go ksiądz. A trumna już stała przy jego łożu. Napisał potem z humorem, że zaciekłość, z jaką „czepiał się życia", wydawała się niektórym „niewłaściwa, a nawet nieprzyzwoita. Było w tym zbyt wiele uporu. Wykazałem kompletny brak wytworności i dobrej woli".

Kiedyś, gdy wsiadał do wojskowego samolotu, oficer dyżurny wywołał go do telefonu (bo „pilna rozmowa"). Romain pobiegł do dyżurki, a to oczywiście dzwoniła jego mama. Zdołała połączyć się z bazą lotniczą, do której nawet rozkazy nie docierały. Tymczasem samolot z kolegami wzbił się w powietrze, a po chwili przechylił się na skrzydło, runął na ziemię i stanął w płomieniach.

Ta miłość inspirowała go także do pisania. I kształtowała jego osobowość. Tak silny związek z matką sprawił, że poczuł się związany również z innymi ludźmi. Wiele lat po jej śmierci zanotuje: „W dalszym ciągu postrzegam siebie we wszystkich istotach żyjących i poniewieranych i stałem się absolutnie niezdolny do walk bratobójczych (…). Nie potrafię sobie wyobrazić, jakie zwycięstwo mógłbym odnieść nad tymi, którzy w istocie dzielą ze mną wspólny los".

(W Polsce „Obietnica poranka" została opublikowana w przekładzie Jerzego Pańskiego m.in. przez wydawnictwo Czytelnik. Od kilku miesięcy jest też wyświetlany u nas film nakręcony na podstawie tej powieści przez Erica Barbiera).

ANDRZEJ KWIATKOWSKI

Słówkiem i węglem...

Wójt czy wójcina

Takie listy lubię najbardziej. Od osób, które na temat języka polskiego wiedzą wszystko i w zasadzie piszą do nas tylko po to, by zakomunikować, jak jest. Albo raczej jak nie jest, a powinno być. I dlaczego wszyscy wokół są niewykształceni, gdyż powinni pisać (mówić) tak, jak żąda autor tego twierdzenia.

Oto najnowszy przykład wszechwiedzy językowej. Dostaliśmy właśnie do redakcji list w sprawie tworzenia żeńskich nazw rozmaitego typu urzędów, które mają przypisany genetycznie rodzaj męski. Chodzi tu o takie formy, jak ***prezydent, premier, minister, starosta, wójt, kierownik***. W dość długim liście całe nasze społeczeństwo jest łajane za to, że przedstawia kobiety „podpisując je rodzajem męskim". Tymczasem zdaniem czytelnika np. wójt to rodzaj męski, dlatego w odniesieniu do kobiety powinno być ***wójcina***. Nie powinno być pani prezydent – tylko ***prezydencina***. „Albo starosta ciechanowski Joanna Potocka-Rak (…). Dowód wydany przez wójta gminy, a urzędem kieruje kobieta" – karci nas czytelnik.

I tak dalej, i tak dalej… Puenta zaś jest najważniejsza: „W Polsce są trzy rodzaje: męski, żeński i nijaki i tak ma być".

No właśnie. Czy tak ma być? O, gdybyśmy mogli siłą woli zmienić rzeczywistość! Samym myśleniem kierowali czyny całych narodów na inne tory. Jednym gestem naprawiali błędy społeczeństw… O, gdybyśmy tylko mogli. Ale nie możemy. Próbował tego choćby taki Konrad z III części „Dziadów". Z samym Bogiem stanął w szranki i słowem chciał „sto gwiazd zgasić, a drugie sto wzniecić". Ale nie udało się. Nie dał rady, mówiąc wprost.

Niestety, naszego czytelnika też muszę rozczarować. I to na różnych polach. Ustalmy kilka spraw:

1) forma przyrostka na ***-ina*** kompletnie nie nadaje się do tego, czego oczekuje czytelnik. Owszem, język próbuje sobie radzić z tym, że brakuje formantów słowotwórczych przedstawiających płeć nadobną. Ale nie tak. Wskazany sufiks jest wyspecjalizowany w polszczyźnie i głównie jest odnoszony do nazw żon osób pełniących ważne funkcje. Zatem ***prezydencina*** – to żona prezydenta; ***wójcina*** – to żona wójta; ***starościna*** – żona starosty. Istnieje co prawda w słownikach forma „starościna roku", „starościna klasy". Ale jest ona utworzona od wtórnego znaczenia leksemu „starosta" – oznaczającego opiekuna, reprezentanta. Zatem taka propozycja nie zostanie zaakceptowana wśród użytkowników polszczyzny, gdyż ten formant jest już zajęty;

2) wiele form męskich można z powodzeniem odnosić do kobiet, jeśli tylko przestaniemy je odmieniać. Można bowiem spotkać się z ***doktor Zarębą*** (= kobietą) i ***doktorem Zarębą*** (= mężczyzną). To rozpowszechniony zwyczaj w polszczyźnie; dlatego szukanie na siłę przyrostków kobiecych w każdej takiej nazwie jest zwykłą poprawnością polityczną, a nie ułatwianiem komunikacji. W odniesieniu do zgłaszanych wątpliwości możemy powiedzieć, że na dowodach można byłoby napisać „wydany przez wójt gminy X". Kłopot jednak polega na tym, że w tym znaczeniu wyraz „wójt" nie oznacza osoby, ale organ urzędowy. Dla kobiet niestety ma on formę męską. Czyli odmienną – „wójta gminy X";

3) gdybyśmy stosowali konsekwentnie formę na -ina, zderzylibyśmy się z jeszcze jednym znaczeniem tego formantu. Co bowiem możemy myśleć o kimś, kogo nazwiemy ***doktorzyną***? Żona doktora? „Doktórka"? A może słaby doktor płci męskiej?;

4) nazwy kobiece rozmaitych zawodów powoli się feminizują. Mamy już ***psycholożki, socjolożki i filolożki***. Mamy ***architektki***. Mamy też oczywiście ***kierowniczki*** i ***prezeski***. Te ostatnie nazwy wciąż jednak tchną potocyzmem. I tak naprawdę mało która kobieta chce, by nazywano ją prezeską. Tak jak nie chcą być doktorkami, profesorkami, ministerkami czy kierowniczkami. I od strony formalnej – mają święte prawo żądać, by nazywano je paniami doktor, profesor, minister, kierownik. I tak jest.

Na koniec muszę też czytelnika rozczarować co do liczby rodzajów. Niestety, gramatycy widzą trochę więcej rodzajów niż trzy. A obecnie już nawet w szkołach uczy się dzieci, że mamy trzy rodzaje męskie: męskoosobowy, męskożywotny i męskorzeczowy.

Takie życie, ech…

dr JERZY SŁODZIK
profesor-dzemik@wp.pl

eprasa.pl 51f0bbf54e

Kościół nie zmieni się nigdy

Rozmowa z Markiem Lisińskim, 13-letnią ofiarą księdza pedofila, dzisiaj prezesem fundacji „Nie lękajcie się" pomagającej osobom skrzywdzonym w dzieciństwie

Zdaniem Marka Lisińskiego Kościół nigdy się nie zmieni, a hierarchowie nadal będą kryli przestępców

Pana koszmar zaczął się w latach osiemdziesiątych, kiedy miał pan 13 lat...

- Tak, rok 1981, mała miejscowość 70 kilometrów od Ciechanowa. Zresztą było to w Poniatowie, to żadna tajemnica. Zostałem skrzywdzony przez księdza, który obecnie dostał wyrok „watykański"... Właściwie wyrok to za dużo powiedziane. Został zawieszony w posłudze kapłańskiej na 3 lata. Okres ten dawno już się skończył. W sądzie powszechnym pierwszej instancji otrzymał wyrok nakazujący przeproszenie mnie za czyny popełnione w 1981 roku.

*** Ze słów biskupa płockiego Piotra Libery wynika, że ksiądz W. nie czuje się winny, a sam biskup zrobił wszystko, co w jego mocy, aby panu pomóc. Czy zgodzi się pan z tym?**

- Biskup Piotr Libera twierdzi, że zrobił wszystko i dwukrotnie występował o wydalenie księdza ze stanu kapłańskiego. Może to były działania późniejsze, ale z informacji, które do mnie dotarły, wynika, że w liście z 2011 roku watykańska Kongregacja Nauki i Wiary upoważniła biskupa do przeprowadzenia procesu karnego. Proces zakończył się uznaniem księdza za winnego popełnienia zabronionego czynu, a biskup przekazał kongregacji akta procesowe bez wydania dekretu końcowego, sugerując nałożenie na księdza kary zakazu wykonywania posługi kapłańskiej, ćwiczenia duchowe (modlitwę) przez okres jednego miesiąca w klasztorze oraz specjalistyczną terapię. To jest zawarte w oryginalnym wyroku watykańskim. Czy to jest wydalenie ze stanu kapłańskiego, o którym mówił biskup w wywiadzie dla Wirtualnej Polski?

*** Wygląda na to, że nie jest...**

- W związku z tym, że kara sugerowana przez księdza biskupa była zbyt łagodna, a także biorąc pod uwagę wyjaśnienia, iż oskarżony nie poczuwał się do wyrządzenia krzywdy, kongregacja listem z dnia 20 listopada 2013 roku wystąpiła do biskupa o nałożenie bardziej surowej kary. Księdza W. uznano winnym nadużyć seksualnych wobec nieletniego i wreszcie biskup zakazał mu wykonywania posługi duszpasterskiej przez okres 3 lat. W tym czasie ksiądz zobowiązany był do wypełniania służebności duchowych przez okres miesiąca w klasztorze wskazanym przez biskupa. Ostateczna decyzja zostaje podjęta przez Kongregację Nauki Wiary. Taki jest wyrok „watykański:, nie „płocki". Jak mam interpretować w związku z tym słowa biskupów Libery i Milewskiego?

*** Czy otrzymał pan wszystkie dokumenty w tej sprawie?**

- Biskup Milewski twierdzi, że udostępnili mi wszystkie dokumenty na potrzeby procesu cywilnego, a udostępnili tylko jeden dokument – sam wyrok. Nie mam reszty akt z postępowania kanonicznego. W piśmie, które pani przytoczyłem, jest wzmianka, że ksiądz W. działał w warunkach recydywy. Niejednokrotnie zwracałem się za pośrednictwem mojego mecenasa o udostępnienie całej dokumentacji z procesu kanonicznego, bo wtedy wszystko byłoby jasne. Można byłoby się dowiedzieć, co znaczy „w warunkach recydywy". Czy biskup Piotr Libera wiedział coś o wcześniejszych czynach księdza W. i dopiero po moim zgłoszeniu zaczął działać w tej sprawie?

Jest zbyt wiele znaków zapytania, a biskup zarzuca mi, że to ja manipuluję.

*** Jak ksiądz, który pana skrzywdził, zachowywał się po zgłoszeniu jego przestępstwa kurii?**

- W roku 2011 atakował mnie. Jeździł do małych miejscowości, w których wtedy mieszkałem, m.in. do Bieżunia i oczerniał mnie, robił ze mnie złodzieja. Napisałem do biskupa za pośrednictwem kanclerza z prośbą o powstrzymanie tych ataków. Człowiek ten szukał dostępu do moich synów, nachodził moje siostry, chciałem, żeby to się skończyło. Biskup odpowiedział, że odbył rozmowę z księdzem W. na temat jego zachowań w stosunku do członków mojej rodziny. Podkreślił, że są to osoby, które nie są zamieszane w sprawę, przysługuje im prawo do prywatności i nie powinny być w żaden sposób nagabywane. To właśnie wtedy napisałem opublikowany przez kurię list z podziękowaniem. Uważam to za naturalne, że jak ktoś mi pomaga, to ja mu dziękuję.

*** Czy rozmowa biskupa Libery z księdzem W. przyniosła jakiś rezultat?**

- Po tej rozmowie zapadła cisza, ale niedługo potem W. oskarżył mnie o naruszenie jego dóbr osobistych. Wycofał pozew po pierwszej rozprawie.

Opublikowany przez kurię mój list do biskupa został pozbawiony kontekstu, bo nie wiadomo, za co konkretnie mu dziękuję. Teraz biskup twierdzi, że najpierw mu podziękowałem, a później okazałem się „niewdzięcznym chamem". Oni mi pomogli, ja im podziękowałem, a teraz mówię, że mi nie pomogli.

*** Wracając do zachowania księdza W... Pana historia jest bardzo osobista, bolesna. To pan powinien decydować, czy i komu o niej opowiedzieć.**

- Ale ludzie dowiedzieli się od W. Ja byłbym ostatnią osobą, która chciałaby o tym informować opinię publiczną. Gdyby nie zachowanie księdza W., do dzisiaj nikt w tych miejscowościach o niczym by nie wiedział. Sama pani widzi, że mam kłopot nawet z wymienieniem jego nazwiska. Czuję wewnętrzny lęk...

Przez wiele lat nigdy nie wymieniałem jego imienia, nazwiska ani parafii. Mówiłem ogólnie: diecezja płocka. Jak wiadomo, jest to duży obszar. Jednak ksiądz W. zaczął jeździć po okolicy i to od niego mieszkańcy dowiedzieli się, co mu zarzucam. Sam publicznie nie mówiłem jeszcze wtedy o mojej historii.

*** Czy było więcej ofiar księdza W.?**

- Dzisiaj wiem, że tak.

*** Czy w takim razie biskup Piotr Libera mógł wiedzieć o skłonnościach księdza W., zanim pan się do niego zgłosił?**

- Są jeszcze inne osoby pokrzywdzone przez tego księdza, ale nie wiem, czy zgłaszały to kurii płockiej. Nie odpowiem pani, czy biskup wiedział, czy nie. Odpowiedź na to pytanie może być w teczce osobowej księdza W. W niej powinno być wszystko, ale czy jest tam nadal cokolwiek? Tego nie wie nikt.

*** Nie chcę oczywiście generalizować, ale w małych miejscowościach, i pewnie w tych większych również, znajdą się osoby, dla których ksiądz to Bóg, autorytet, ucieleśnienie dobra. Społeczeństwo zapomina, że ksiądz to tylko człowiek i nic co ludzkie nie jest mu obce, także gwałty na nieletnich. Jaka była reakcja społeczeństwa?**

- Bardzo szybko wyprowadziłem się z tej miejscowości. Później rzadko ją odwiedzałem. Otwarcie zacząłem o tym mówić dopiero po roku 2010, wcześniej wiedziała o mojej historii tylko moja ówczesna partnerka. Teraz mam przy sobie przyjaciół. Kiedyś sytuacja wyglądała całkowicie inaczej.

W sądzie cywilnym nie zgłosiłem żadnych świadków. Gwałt pedofilski to w 99% relacja pomiędzy sprawcą a ofiarą, nie ma świadków. Sprawca o to zadba. Z drugiej strony nie chciałem nikogo narażać na taki stres.

Ale reakcja była jeszcze gorsza. Wezwani przez księdza W. moi koledzy, z którymi wtedy razem służyliśmy do mszy, bawiliśmy się jako dzieci, spotykaliśmy na organistówce, graliśmy w pokera, nagle stanęli w sądzie w Płocku twarzą w twarz ze mną i z księdzem i jedna z tych osób zeznała, że ja w ogóle nie chodziłem do kościoła. Pociągnę te osoby do odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Te osoby wiedziały o wyroku watykańskim, o tym, że ksiądz został uznany winnym, a mimo to zeznawały w sądzie na moją niekorzyść. Wyszedłem podczas rozprawy, bo nie mogłem tych ludzi słuchać.

Minęło kilka lat od tej rozprawy. Do Poniatowa przyjechały dwie dziennikarki i rozmawiały z mieszkańcami. Połowa z nich twierdziła, że mnie nie pamięta. Rozumiem upływ czasu, zmianę pokoleń, ale nawet osoby starsze twierdziły, że mnie nie pamiętają.

Zapytałem mojego kolegę, który mieszkał niedaleko, spędzał ze mną wiele czasu, dlaczego twierdził, że nie byłem ministrantem. Odpisał mi, że nie twierdzi, iż nim nie byłem, tylko tego nie pamięta, a poza tym to nie byliśmy kolegami tylko sąsiadami. Opisałem mu nasze zabawy z dzieciństwa, a on skwitował to stwierdzeniem: „ale tak naprawdę to ja z nikim nie rozmawiałem". Mnie to przeraża, ale w większości przypadków społeczności lokalne stają po stronie sprawców.

*** To na pewno nie ułatwia ofiarom przełamania się i szukania pomocy...**

- Ofiary nie czują oparcia. Boją się, że jeśli opowiedzą swoją historię, zaczną dochodzić swoich praw, to zostaną przez lokalną społeczność „ukamienowane". Mnie też się zarzuca, że już powinienem siedzieć cicho, że może już starczy tego wszystkiego, ale ludzie widzą tylko czubek swojego nosa, nie chcą się narażać. Nie mają potrzeby pomagania dzieciom skrzywdzonym przez pedofili. Jest tu pani już chwilę, słyszy pani, ile mamy telefonów. Fundacja powstała po to, żeby pomagać dzieciom, a tak naprawdę całym rodzinom. W filmie Tomka (Sekielskiego, przyp. red.) pokazało się kilka osób, zdecydowało podzielić swoimi przeżyciami. Te osoby dały siłę innym. Najgorsze dwa pytania, jakie może usłyszeć ofiara, to: dlaczego tak późno i dlaczego tam tyle czasu chodziłeś/aś? Te pytania stygmatyzują wtórnie ofiarę. O brak odpowiedzi psychologów i ofiar na te pytania skrzętnie zadbał sprawca, manipulując psychicznie, często uzależniając materialnie taką osobę od siebie, zastraszając ją, wykorzystując do tego między innymi spowiedź. Podczas spowiedzi ksiądz uzyskuje wiadomości od rodziców o dziecku, a od dziecka o rodzinie.

Fundacja „Nie lękajcie się" pomaga ofiarom pedofilii niezależnie od tego, jaki zawód wykonuje przestępca. Pomoc można uzyskać, wchodząc na stronę

http://nielekajciesie.org.pl

*** Brzmi jak badanie terenu...**

- Bo to jest właśnie takie sprawdzanie. Zauważam, że ostatnio zaczęła się pojawiać lekka retoryka: dzieci molestowane, poszkodowane. Nie! To są dzieci gwałcone. Psychicznie i fizycznie. Jedną z największych zbrodni społeczeństwa na dzieciach jest milczenie. Dzwonią do nas ludzie opowiadający m.in. o księdzu, który podczas mszy wkłada dziewczynkom ręce za koszulki, dotyka ich piersi, całuje, a rodzice nie widzą w tym nic złego. W końcu Bóg je całuje. Mamy świadomość tego, że w wielu środowiskach ksiądz jest pośrednikiem Boga. Jeśli się skrzywdzi księdza, to się skrzywdzi Boga.

*** Pedofile łamią swoim ofiarom życie...**

- Wiele z ich ofiar popełniło samobójstwo, wiele nie doczeka lepszej przyszłości. Niektórzy przebywają w zakładach psychiatrycznych z silną depresją. Okaleczeni przez życie, okaleczani przez siebie, bo zadawanie sobie bólu jest jakiegoś rodzaju krzykiem, formą zagłuszenia, odreagowania.

Dziecko jest czyste, niewinne jak kryształ. Drapieżca rozbija ten kryształ. Ofiara przez wiele lat próbuje go skleić, ale on się co chwilę rozpada. Tylko dzięki terapii udaje mu się w końcu go posklejać, rysy jednak zostają do końca życia. Na to nie ma lekarstwa.

*** Historie przedstawione w dokumencie braci Sekielskich są wstrząsające. Jak pan uważa, czy zmieni się postrzeganie społeczne tego problemu po emisji filmu „Tylko nie mów nikomu"?**

- Pierwszą podobną falę zgłoszeń mieliśmy po publikacji naszej mapy przypadków pedofilii. Ofiary informowały, że ich przypadku nie ma na mapie, prosiły o dodanie sprawcy. Na to po części byliśmy przygotowani. Tego, co się teraz dzieje, nie spodziewaliśmy się. To nas przerosło.

Co do społeczeństwa, to zobaczyło w końcu ofiary i sam mechanizm pedofilii w Kościele. Tak, już widzimy, że zachodzą zmiany, ofiary się przełamują, chcą sprawiedliwości. Ale zmiany w społeczeństwie to jedna rzecz, a zmiany wewnątrzkościelne to zupełnie inna kwestia.

*** Nie wierzy pan w przemianę Kościoła?**

- Kościół, powiem brutalnie, nie zmieni się nigdy. Dziś czytałem, że papież Franciszek jest zaniepokojony sytuacją w Polsce. Dlaczego nie był nią zaniepokojony, jak się spotkaliśmy i przekazałem mu nasz raport?

*** Jak mają się wasze dane do danych opublikowanych przez hierarchów?**

- Nijak. Ich raport to absurd. Ogólnikowe zestawienie na podstawie ankiety, tam nie ma konkretów.

*** Co pan myśli o nowelizacji ustawy zaostrzającej kary za przestępstwa wobec osób nieletnich? Jak do tej pory działała prokuratura w przypadku, kiedy takie przestępstwo popełniła osoba duchowna?**

- Ta ustawa nie obliguje Kościoła do ujawnienia dokumentów. Prokuratura współpracuje z ofiarami, ale chociaż prawo pozwala, by prokurator wchodził do kurii z nakazem i żądał dokumentów, nie robi tego, a akta są niszczone.

*** Wróćmy jeszcze do filmu braci Sekielskich. Nie ma w nim pana historii, mimo że została nagrana. Wokół sprawy pojawiają się różne spekulacje, głównie w nawiązaniu do opublikowanych przez diecezję płocką pana listów. Wynika z nich, że chciał pan 200 tys. zł zadośćuczynienia, a w zamian obiecał zamknąć fundację.**

- Rozmawiałem o tym z Tomkiem Sekielskim. Jeśli chodzi o film, musiał on się zmieścić w ramach czasowych. Są ważniejsze rozmowy, a moja historia jest dość znana. Możliwe, że ten materiał zostanie pokazany w drugiej części. Reżyser ma swoją wizję. To jest kwestia wyboru spraw ważniejszych. Takich historii Tomek ma bardzo dużo, a ja się cieszę, że mogłem być w zajawce promującej ten film. Dokument miał przedstawić ukrywanie sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci przez Kościół, i przedstawił.

*** Ale to spekulacje czy prawda?**

- Już podczas pierwszego przesłuchania w kurii prosiłem o zadośćuczynienie. Nasza Fundacja była jeszcze w powijakach. Wszystkie sprawy, które trafiają do biskupów, powinny się kończyć ugodami. Nie powinno się ciągać ofiar po sądach, a jest wiele takich przypadków. To jest ich wtórne wiktymizowanie. Biskup Libera ujawnił bez mojej zgody naszą prywatną korespondencję. Poczułem się oszukany, bardzo mocno zdradzony. Wtedy uważałem, że należały mi się jakiekolwiek pieniądze, a nie dostałem nic. Mało tego, nigdy biskup Libera, mimo moich próśb, nie spotkał się ze mną. Natomiast stanowczo dementuję, że proponowałem likwidację fundacji.

Rozmawiała
KLAUDIA KUJAWA

eprasa.pl 51f0bbf54e

Osobowość Powiat Działdowskiego

Czy biskup Suski straci wyróżnienie?

Dokument braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu" poruszył całą Polskę. Nie inaczej było w Działdowie i okolicach. W filmie nie ma mowy o kapłanach z terenu powiatu działdowskiego, jednak pojawia się wątek biskupa seniora Andrzeja Suskiego, który w 2017 roku otrzymał tytuł „Osobowość Powiatu Działdowskiego". To wśród niektórych mieszkańców wzbudziło kontrowersje.

Emocje po premierze dokumentu Tomasza Sekielskiego jeszcze nie opadły. Film opowiadający o pedofilii w Kościele obejrzano już blisko 20 mln razy, a liczba ta ciągle rośnie. O produkcji mówi cała Polska, nie inaczej jest również na terenie powiatu działdowskiego. Wynika to z faktu, że pojawia się tam wątek byłego biskupa diecezji toruńskiej Andrzeja Suskiego, uhonorowanego w 2017 roku przez władze powiatu działdowskiego. W filmie pada zarzut, iż obecny biskup senior przez lata wiedział o pedofilskich czynach trzech księży, jednak pozostawał głuchy na głosy ofiar. Miał przenosić jedynie owych księży z parafii do parafii. Te doniesienia sprawiły, że na portalach społecznościowych mieszkańcy powiatu zaczęli apelować do władz o pozbawienie biskupa tytułu „Osobowość Powiatu Działdowskiego". Niektórzy z nich proszą, aby zrobić to natychmiast. Jak się dowiedzieliśmy, do starostwa, a konkretnie do kapituły, która zajmuje się przyznawaniem oraz odbieraniem tytułów, nie wpłynął do tej pory żaden oficjalny wniosek w tej sprawie.

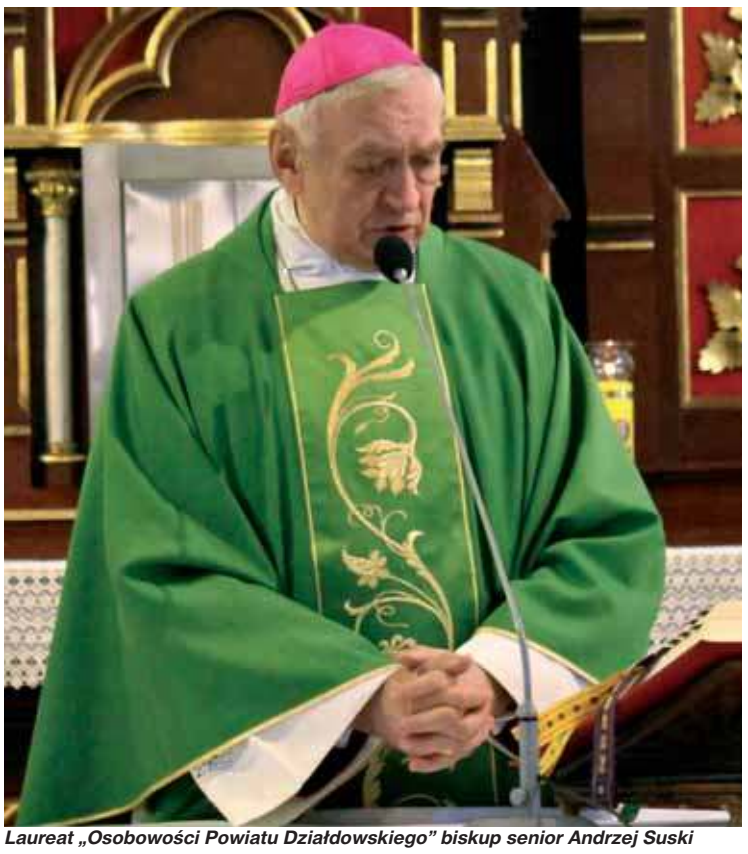

Laureat „Osobowości Powiatu Działdowskiego" biskup senior Andrzej Suski

Wnioski i petycje w innych miastach

Inaczej jest w pozostałych miejscowościach, których samorządy wyróżniły biskupa. Jest on bowiem honorowym obywatelem Torunia, Lubawy, Chełmży, Nowego Miasta Lubawskiego, Jabłonowa Pomorskiego oraz województwa kujawsko-pomorskiego. Do władz owych jednostek Toruński Strajk Kobiet wystosował apel, w którym czytamy, że osoba, która chroni pedofilów, nie współpracuje z organami ścigania i doprowadza do kolejnych zbrodni dokonywanych na niewinnych dzieciach, nie zasługuje na zaszczytny tytuł honorowy żadnego miasta czy województwa.

„Honor nakazuje postępować etycznie, chronić ofiary i pomagać im. Honorowy obywatel miasta ma być jego wizytówką, zasłużonym mieszkańcem czy gościem. Ma przynosić chlubę, a nie być powodem do wstydu" – pisze Toruński Strajk Kobiet. Pod apelem znalazła się internetowa petycja, którą do piątku podpisało 500 osób. Podobne pismo do marszałka województwa kujawsko-pomorskiego wystosowało Stowarzyszenie Polska Laicka. Czytamy w nim, że w sensie moralnym biskup jest współwinny, a jego zachowanie można potraktować jako współudział w przestępstwie.

Biskup odpiera zarzuty

W stanowisku wystosowanym przez rzecznika kurii ks. Pawła Borowskiego czytamy, że zarzuty stawiane byłemu metropolicie diecezji toruńskiej w sprawie tuszowania przestępstw pedofilii są bezpodstawne i naruszają jego dobra osobiste.

„Nie jest prawdą również to, że bp Andrzej Suski „nigdy nie zainteresował się losem ofiar, nie zadeklarował pomocy". Kuria dysponuje potwierdzeniami opłat za terapię psychologiczną, udzielaną tak długo, jak była ona potrzebna" – pisze rzecznik. Dalej czytamy, że przypadek Pawła K. nigdy nie był zgłaszany władzy diecezjalnej i nie dotyczy on diecezji toruńskiej. Natomiast w dwóch pozostałych przypadkach, bezpośrednio po ich formalnym zgłoszeniu, zastosowano w pełni obowiązujące wówczas procedury kościelne i przepisy prawa państwowego. Na czas postępowania wyjaśniającego obydwaj duchowni zostali pozbawieni swoich stanowisk duszpasterskich.

„Trybunał diecezjalny przeprowadził postępowania wyjaśniające, a dokumentacja została przesłana do Stolicy Apostolskiej. Ofiary przestępstw zostały pouczone o ich prawie do zgłoszenia sprawy w prokuraturze państwowej. W rezultacie tych działań jeden z duchownych został wydalony ze stanu duchownego dekretem potwierdzonym przez Stolicę Apostolską, drugi został suspendowany po prawomocnym wyroku sądowym, czyli nałożono na niego karę zakazującą wykonywania jakichkolwiek czynności kapłańskich. Obecnie odbywa karę więzienia" – czytamy.

Swoje oświadczenie wydał również obecny biskup toruński Wiesław Śmigiel. Zapewnił on, że wraz z osobami odpowiedzialnymi za duszpasterstwo podejmuje starania, aby każda parafia była bezpiecznym domem dla wiernych, szczególnie dla najbardziej bezbronnych. Dodał, iż osoby będące świadkami takich sytuacji lub posiadające wiedzę na ten temat powinny zgłosić to odpowiednim organom ścigania.

Nagroda za poprawę jakości życia

Biskup senior Andrzej Suski otrzymał tytuł „Osobowość Powiatu Działdowskiego" w lutym 2017 roku. Przyznała go specjalna kapituła, a nagrodę podczas uroczystej mszy świętej wręczył mu ówczesny starosta Marian Janicki. Jak podkreśliła kapituła, wyróżnienie było wyrazem uznania za pracę nad poprawą jakości życia duchowego, kulturowego i społecznego mieszkańców powiatu. W laudacji można było usłyszeć m.in.: „Ksiądz biskup utworzył wiele nowych parafii, w tym także na terenie powiatu, np. parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku, Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Działdowie, Świętego Jana Pawła II w Burkacie. Utworzył nowe dekanaty, np. rybieński. Ogłosił patronami miasta Działdowo błogosławionych męczenników działdowskich abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bp. Leona Wetmańskiego oraz utworzył sanktuarium Męczenników Działdowskich w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup wielokrotnie wizytował parafie powiatu działdowskiego, udzielił tysiącom wiernych sakramentu bierzmowania. Przewodniczył licznym uroczystościom na terenie powiatu, jak np. peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Ksiądz biskup odbywa liczne spotkania pełne życzliwości z grupami działającymi przy parafiach, jak i indywidualnie z mieszkańcami naszego powiatu". Ponadto stwierdzono: „Ksiądz biskup jest człowiekiem bardzo życzliwym i otwartym na potrzeby innych. Żywo interesuje się losami zwykłych ludzi i chętnie organizuje im pomoc choćby poprzez Caritas. Jest człowiekiem cieszącym się wielkim szacunkiem i ogromnym autorytetem".

***

Nie jest to pierwsza próba odebrania tytułu „Osobowość Powiatu Działdowskiego". W lutym 2018 roku radny powiatowy Wiesław Cieślak wystąpił z wnioskiem do kapituły o pozbawienie tytułu Michała Boniego. Uzasadniał to głosowaniem europosła w sprawie rezolucji Parlamentu Europejskiego i uruchomieniu art. 7 Traktatu Unii Europejskiej. Wniosek został przez kapitułę odrzucony. Nie wiadomo, jak zakończy się ta sprawa w przypadku biskupa Andrzeja Suskiego. **KP**

O filmie braci Sekielskich piszemy także na stronach 25 i 26

Biskup Piotr Libera spędzi pół roku na pokucie w klasztorze

Biskup płocki Piotr Libera podjął decyzję, że 1 lipca na pół roku uda się do zakonu kamedułów w ramach tzw. czasu sabatycznego – poinformowała płocka kuria diecezjalna.

- Będę się modlił za Kościół w Polsce, za moją diecezję. W kontekście tego, co się dzieje dzisiaj, mój pobyt nabiera w jakimś sensie charakteru pokutnego – powiedział 18 maja br. podczas wiosennego spotkania Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej.

- Duchowość pustyni była mi zawsze bardzo bliska i szukałem okazji, aby to moje pragnienie zrealizować – powiedział do przedstawicieli duchowieństwa i wiernych świeckich z diecezji płockiej.

Biskup przyznał też, że 21 stycznia poprosił Ojca Świętego Franciszka o prywatną audiencję, podczas której przedstawił mu swoją prośbę, motywując ją tym, że w Kościele jest możliwość skorzystania z tzw. roku sabatycznego. Papież prośbę tę zaakceptował.

- To dar, to łaska, z której chcę skorzystać. Przez pół roku będę poza diecezją. Będę się modlił za Kościół i za moją diecezję. To nie jest żadna ucieczka, a jeśli już, to ucieczka do Boga, nie przed czymś, ale do kogoś. Chcę być na pustyni duchowej z Panem Bogiem. Po 22 latach bycia biskupem i 43 latach kapłaństwa chcę też „naładować akumulatory" – powiedział bp Libera.

Jednocześnie przyznał, że ma świadomość, iż taka praktyka nie jest częsta wśród biskupów, jednak taka właśnie była jego dobrowolna decyzja.

Wielu nie spodobała się ta decyzja.

- Nie ma rzecz jasna bardziej odpowiedniego momentu na wyjazd i skoncentrowanie się na swoim dobrostanie duchowym niż ten, w którym powierzony ci Kościół, również płocki, jest w samym środku największego pożaru od x-leci – napisał w niedzielę na swoim profilu w jednym z portali społecznościowych publicysta katolicki Szymon Hołownia. - Owce w środku burzy, a pasterz od zawsze przecież pragnął duchowego spa, no i teraz mu się złożyły terminy – stwierdził.

O przypuszczalnych powodach tej decyzji, podjętej jak wynika z komunikatu w styczniu br., czyli jeszcze przed wybuchem „afery pedofilskiej", pisze Hołownia w kolejnym poście:

- Usunąłem poprzedni post dotyczący decyzji biskupa Libery, bo musiałbym go edytować w nieskończoność, a to nie ma sensu. W ciągu tych paru godzin dowiedziałem się bowiem o tym, co dzieje się w diecezji płockiej, o listach księży anonimowo rozsyłanych po kraju, w których zarzucają biskupowi wszystko jak leci (sprawy kościelno-organizacyjno-finansowe, nic z tych, o których głośno teraz). Na pierwszy rzut oka nie robią one wrażenia specjalnie wiarygodnych, za dużo w nich osobistych wycieczek i retorycznego ciśnienia, przywodzącego myśl o jakiejś osobistej zemście. Nie mi jednak to rozsądzać. Rozumiem więc teraz, że ta decyzja może mieć z tym związek, biskup chciał usunąć się w cień na czas rozpoznawania tej sprawy przez Watykan. Na ten szlachetny pomysł w styczniu dostał błogosławieństwo papieża.

FOT. TOMASZ ZAWADZKI

- Tyle że to był styczeń – kontynuuje publicysta. - A mamy maj i sytuację różną od tej sprzed pół roku o jakieś 180 stopni. Mamy obecnie najgłębszy w historii kryzys w polskim Kościele, który - powtórzę za ks. Alfredem Wierzbickim - może kosztować nas utratę całego pokolenia. To nie czas na usuwanie się w cień, to czas absolutnie wszystkich rąk na pokładzie. Jeśli ktoś twierdzi, że w takich warunkach można działać w trybie „business as usual" i że to się wszystko jakoś rozejdzie po kościach - musi być ślepy. Tu nic się nie rozejdzie po kościach. A miejsce pasterzy jest teraz (a nie za pół roku) z nami, po naszej stronie Kościoła, mają stać tu z nami, z nami krzyczeć, płakać, milczeć, dzielić nasz gniew, z nami działać – pisze dalej Szymon Hołownia.

- To jest nieodpowiedzialna decyzja – w podobnym duchu komentuje ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. – Kapitan wielkiego statku, kiedy na morzu jest sztorm, a okręt może się rozbić o skały, mówi sobie: ucieknę na spokojną, bezludną wyspę i oddam się rozważaniom.

Ks. Isakowicz-Zaleski przypomina też, że przyczyną takiego „urlopu" biskupa płockiego może być fakt, że miał on tuszować aferę abpa Paetza oraz pomagać w tłumieniu lustracji.

Pojawiają się również spekulacje, że mamy tu do czynienia z celowym odsunięciem bp. Piotra Libery z powodu nacisków ze strony „lawendowej mafii", której biskup wydał stanowczą walkę. **żet**

eprasa.pl 51f0bbf54e

Wielkie damy Dolnego Śląska

Wiele jest do podziwiania na Dolnym Śląsku. Góry i jaskinie, zabytkowe miasta i miasteczka, uzdrowiska, pruskie fortece, zamki i pałace. Z ziemią tą związane są też dwie niezwykłe kobiety. Piękne, bogate, mądre, utytułowane. Co z tego, kiedy przegrały swe małżeństwa, a życie nie szczędziło im upokorzeń i ciężkich doświadczeń. Wygrały co innego – podziw i wdzięczną pamięć w historii.

Marianna Orańska, pani na Zamkowej Górze w Kamieńcu Ząbkowskim

Królewna z charakterem

Jej imieniem nazwano marmury wydobywane na Dolnym Śląsku w Stroniu Śląskim i Kletnie, znane dziś jako Biała, Zielona i Różowa Marianna. Te szlachetne skały posłużyły też do wystroju wspaniałego pałacu, który królewna Marianna Orańska kazała pobudować w Kamieńcu Ząbkowickim. Ale o niej samej i dziele, które stworzyła na swoich włościach, turyści odwiedzający kilkanaście lat temu ziemię kłodzką oraz kuracjusze z sanatoriów w Dusznikach-Zdroju, Polanicy, Kudowie, Lądku-Zdroju i innych uzdrowiskach niewiele słyszeli, choć podczas trzytygodniowych pobytów organizowano im sporo wycieczek po okolicy.

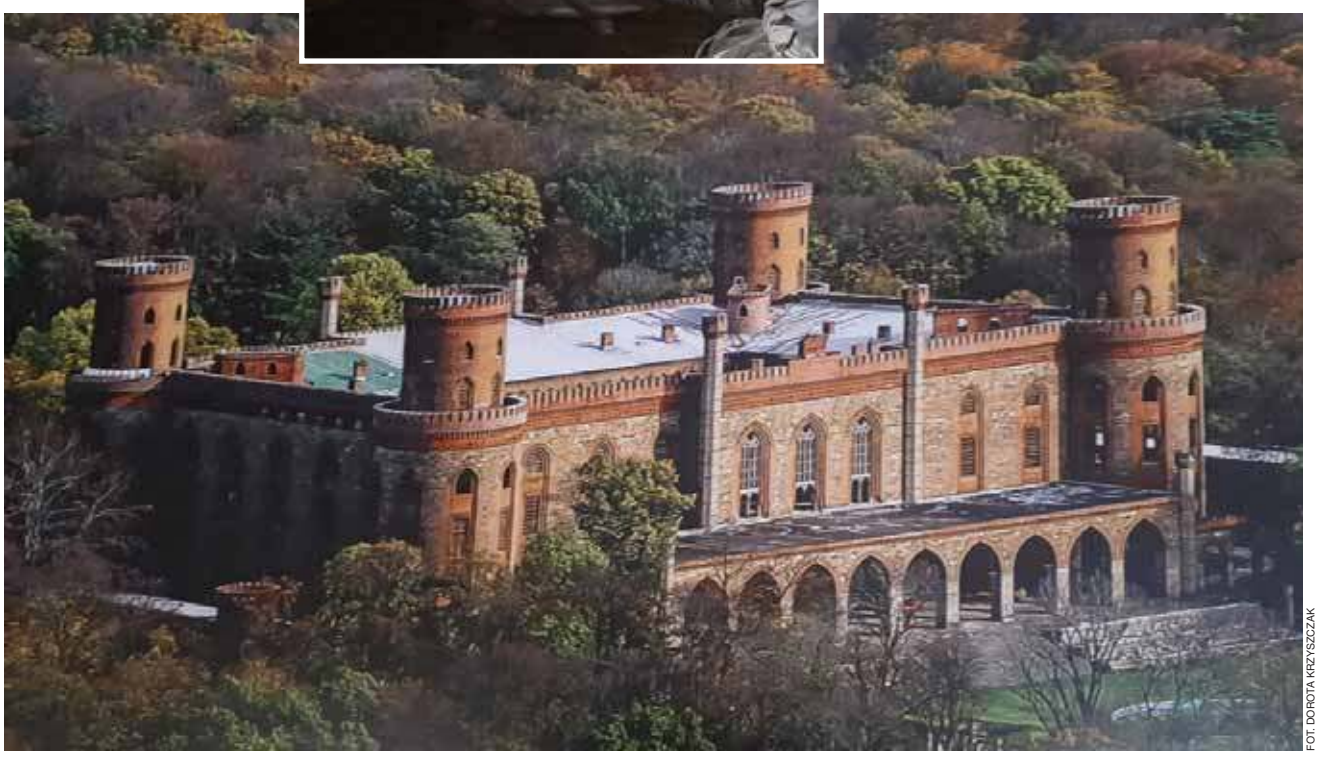

FOT. DOROTA KRZYSZCZAK

Zamek w Kamieńcu Ząbkowskim

Może dlatego, że zbudowany na Zamkowej Górze monumentalny neogotycki pałac, przypominający średniowieczne warownie, został barbarzyńsko zniszczony i splądrowany przez wojska radzieckie podczas II wojny, a potem równie barbarzyńsko rozszabrowany i zdewastowany przez naszych. Rosjanie sprofanowali nawet mauzoleum rodowe w parku, zmumifikowane zwłoki wyciągnęli z trumien, strzelali do nich i obwozili taczkami po wsi. To, że pałacowe stajnie miały marmurowe żłoby i kryształowe lustra, było dla nich obrazą. Wywieźli z pałacu 17 wagonów dzieł sztuki, w tym porcelanę, obrazy, elementy wyposażenia, a czego nie wywieźli, to spalili.

Miejscowi dokończyli dzieła, mając ciche przyzwolenie władz. W końcu było to mienie poniemieckie i pańskie, czyli niczyje i trefne. Ogołocono park z rzeźb ogrodowych, rozkradziono płyty marmurowe, pompy, instalacje. Marmury wykorzystano do ozdobienia m.in. Urzędu Rady Ministrów w Warszawie. Na zdjęciach z lat 50. ubiegłego wieku widać jeszcze resztki dawnej świetności. Długo po wojnie, bo w latach 70. ub. wieku jakiś wandal zwalił marmurową balustradę z tarasu widokowego...

Było się czego wstydzić. Także sama właścicielka pałacu - dziś szanowana, podziwiana, wychwalana pod niebiosa za dobroć, rozum, gospodarność – zaraz po wojnie i jeszcze przez długie lata postrzegana była jako nietutejsza, nie polska królewna, a obca, bo córka Wilhelminy Pruskiej i wnuczka króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II. Mąż też był Prusakiem. Jedynie ojca można jej było wybaczyć: książę Wilhelm VI Orański był królem Niderlandów. Jednak pomnik upamiętniający wizytę Marianny z ojcem na Śnieżniku w 1840 roku też zniszczono.

A i jej życie prywatne mogło się nie podobać. Rozwódka, choć nie z własnej winy, kochanek lokaj, co z tego, że mądry i przystojny, no i nieślubne dziecko.

Na szczęście obecnie pochodzenie królewny nie waży na sympatii dla niej, a kochanek – poddany tylko wzbudza zaciekawienie i emocje. Inne czasy. Książę Monako poślubił aktorkę, następca tronu Norwegii – barmankę, pannę z dzieckiem, książę William - zwykłą poddaną, choć po studiach i bogatą, jego brat Harry - nie dość, że rozwódkę, to jeszcze córkę ciemnoskórej kobiety.

Tylko że Marianna Orańska żyła dwa wieki wcześniej. Urodziła się w 1810 roku jako Wilhelmina Fryderyka Luiza Charlotta Marianna z dynastii Oranje-Nassau. Jej mężem został bliski krewny Albrecht von Hohenzollern, syn króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Młodziutka księżniczka kochała innego – księcia Gustawa Wazę, mężczyznę urodziwego i z widokami na tron. Do ślubu nie doszło ze względów politycznych. Z niechcianym mężem, którego jednak zdołała pokochać, miała pięcioro dzieci, z których dwoje zmarło po urodzeniu. Drugie dziecko Marianny i Albrechta – syn Fryderyk Wilhelm przejął dziedzictwo po matce i dokończył budowę pałacu w Kamieńcu Ząbkowickim.

Na Śląsk po raz pierwszy królewna przyjechała w 1838 roku po śmierci matki, po której odziedziczyła dobra kamienieckie. Z marszu kupiła ziemie i posiadłości przy Stroniu Śląskim, potem jeszcze tereny koło Międzygórza i Złotego Stoku. W tym samym roku rozpoczęła budowę pałacu, która trwać będzie 33 lata. W sprawach majątkowych sukcesy, w pożyciu małżeńskim – klęski.

Wpierw separacja, a potem rozwód z Albrechtem, bo – co mu zarzucała - przedkładał życie salonowe nad rodzinne, zdradzał ją i to z damą dworu. Nie pozostała mu dłużna. Prawdziwy skandal na dworach pruskim i niderlandzkim wybuchł, gdy wyszło na jaw, że ma kochanka Johannesa van Rossuma, który był na jej dworze bibliotekarzem, lokajem, koniuszym, w końcu osobistym sekretarzem. Człowiek wykształcony i kulturalny, ale poddany! Urodziła mu syna Johannesa Wilhelma. Po śmierci pochowana została na cmentarzu w Erbach nad Renem w jednym grobie z ukochanym. Syn spoczywa obok, pod ołtarzem kościoła ewangelickiego, który ufundowała. Dla jego ojca nie było tam miejsca, więc i ona zrezygnowała z tego honoru.

Za życia drogo zapłaciła za swój wybór. Została niemal wyklęta przez własną rodzinę, nie szczędzono jej upokorzeń. Kazano opuścić Niderlandy, odebrano dzieci. Zabroniono pobytu na terenie Prus dłużej niż 24 godziny, musiała meldować się na policji. Poradziła sobie z tymi szykanami. Kupiła blisko Kamieńca majątek, leżący wówczas w austriackiej części Śląska, skąd doglądała swych ziem i budowy pałacu. Zakaz wchodzenia do pałacu głównym wejściem obeszła w ten sposób, że poleciła dobudować schody do okna jednego z pomieszczeń w części frontowej. Zachowało się zdjęcie, jak wspina się po nich. Przewodniczka pani Patrycja Urbaś zdradza, że do niedawna w ten sposób wpuszczano do środka pałacu turystów, z czego byli bardzo, ale to bardzo zadowoleni.

Dokonania Marianny Orańskiej na Śląsku podziwiane są do dziś i bynajmniej nie o sam pałac w Kamieńcu Ząbkowickim chodzi. Budowała też drogi, szkoły, huty żelaza i szkła, domy pielgrzyma, ufundowała kościół, dom parafialny, turyści zawdzięczają jej schronisko na hali pod Śnieżnikiem, malowniczy mostek koło Międzygórza, zakładała także stawy rybne. Nazywana była Dobrą Panią, „matką biednych i sierot", bo nie szczędziła na cele charytatywne, stworzyła m.in. dom opieki dla dzieci, kasę wdów, przytułki. Lud ją uwielbiał.

Pałac w Kamieńcu Ząbkowickim po latach zaniedbań powoli i z trudem odzyskuje swoją rangę. W 2012 roku wrócił do gminy. Z 27 pałacowych fontann na razie udało się uruchomić trzy. Z trudem, bo z trudem, ale przybywa wyposażenia. Mieszkający w Niemczech praprawnuk ofiarował szafę, małżeństwo z Wrocławia - oryginalny fortepian Marianny. Kamieniec nie należy do Turystycznej Trzynastki, ale powinien się tam znaleźć jako czternasty. Winni to jesteśmy królewnie.

Piękność z perłami

W uzdrowiskowej pijalni w Szczawnie-Zdroju koło Wałbrzycha, na stoisku z pamiątkami bezkonkurencyjne są filiżanki, talerzyki, dzbanuszki do leczniczej wody i inne suweniry z podobizną księżnej Daisy. W 2015 roku większym powodzeniem cieszyły się te z wizerunkiem złotego pociągu, ale na krótko, i pani na zamku Książ nadal króluje w tym biznesie.

Sąsiadującego z uzdrowiskiem zamku Książ – największego na Dolnym Śląsku, trzeciego pod względem wielkości w Polsce po Malborku i Wawelu – przedstawiać nie trzeba. Jego wyłaniającą się z gęstwiny drzew sylwetę zna każdy widz TVN24, bo pojawia się przy okazji prognoz pogody, a te interesują każdego. Największą jednak reklamę robi mu księżna Daisy – Stokrotka.

Młodsza od Marianny Orańskiej o 63 lata była jak tamta kobietą piękną, a nawet wyjątkowo piękną, pełną uroku, mądrą, dowcipną, ale podobnie jak królewna nieszczęśliwą w małżeństwie, dotkliwie upokorzoną i zranioną zdradą. Tym bardziej że rywalka była od niej dużo młodsza, a potem uwiodła jeszcze jej ukochanego syna.

Już samo to, że Daisy of Pless była Angielką, a skrzywdził ją niemiecki mąż, zjednało jej w Polsce sympatię szczególną. Stała się bohaterką powieści, filmów. Sama też pisała. Opublikowane już po rozwodzie jej pamiętniki „Taniec na wulkanie" i „Co wolałabym przemilczeć" musiały boleśnie ugodzić zarówno byłego męża, jak i polityków oraz arystokrację ówczesnego pruskiego państwa. Tym bardziej że książki miały kilka wydań angielskich i amerykańskich. Tak w nich pisała: „W Niemczech nawet kwiaty muszą rosnąć, żyć i kwitnąć według przepisów […]. Etykieta dworska jest nie do wiary bezmyślna […]. Dwory pruskie są tępe, teatralne, mieszczańskie i zazdrosne […]. Wieki całe Prusacy dławili Polskę, a krajem zagarniętym rządzili źle [...]".

Była pacyfistką. Podczas I wojny światowej wysyłała dramatyczne apele do rządów o ludzkie traktowanie jeńców wojennych. Sama w ubiorze samarytanki pracowała w pociągach sanitarnych, najpierw na froncie francuskim, potem austriackim i serbskim.

Księżna Daisy – angielska arystokratka, z domu Maria Teresa Cornwallis West, poznała przyszłego męża na balu w Londynie; Jan Henryk XV z rodu Hochbergów był dyplomatą poselstwa niemieckiego. Partia nie do odrzucenia. Magnat, dziedzic jednego z najbogatszych niemieckich rodów, właściciel zamków Albrechtburg w Saksonii, Książa i Pszczyny na Śląsku, zamku na Riwierze, pałacu w Berlinie i innych rezydencji. Ślub odbył się w 1891 roku

➔

eprasa.pl 51f0bbf54e

Księżna Daisy – Stokrotka. Pani Książa i księżna Pszczyny

Henryka XV połowu pereł dla przyszłej żony zginął młody poławiacz, przeklinając przed śmiercią ich przyszłą właścicielkę. To bzdura, bo perły zakupił książę wcześniej u znanego paryskiego jubilera. Po śmierci Daisy zniknęły. Szukało ich wielu poszukiwaczy skarbów, których w okolicach Wałbrzycha nie brakowało i nie brakuje. Toteż i z tego względu miejsce pochówku zmarłej w 1943 roku księżnej jest chronione tajemnicą; głównym powodem wyniesienia jej zwłok z rodzinnej krypty w mauzoleum była obawa przed Rosjanami. Perły prawdopodobnie Daisy sprzedała na długo przed śmiercią, próbując wykupić syna z rąk gestapo w 1936 roku. A zmarła w nędzy, osamotnieniu, bardzo schorowana, pod

Zamek w Książu

FOT. RYSZARD MARUT

w kościele św. Małgorzaty w Westminsterze. W świątyni przybranej palmami szła do ołtarza z wiązanką kwiatu pomarańczy. Prezbiterium i ołtarz tonęły w białych kwiatach. Na głowie miała brylantową koronę hrabiny Świętego Cesarstwa Rzymskiego, którą wyróżnił młodziutką synową jej teść.

Została panią Książa i księżną Pszczyny na Górnym Śląsku. O tym ślubie mówiła cała Europa, tak jak później o rozwodzie, kochance księcia - młodej Hiszpance Klotyldzie Silva y Candamo, z którą się ożenił, i skandalu jeszcze większym: romansie macochy z pasierbem. Na tym nie koniec, bo Bolko przymuszony przez ojca musiał ożenić się z uwiedzioną przez siebie Klotyldą.

W zamku na drugim piętrze prezentowane jest zdjęcie Daisy z perłami. Ten siedmiometrowy drogocenny sznur to prezent ślubny od męża. A perły, jest taki przesąd, przynoszą nieszczęście. Rozpowiadano, że podczas zainscenizowanego przez Jana opieką jedynej, wiernej do końca opiekunki.

Jan Henryk XV nie dał szczęścia żonie, ale trzeba oddać mu sprawiedliwość - był hojnym jej wielbicielem, przynajmniej w pierwszych latach związku. Stworzył dla niej palmiarnię, która kosztowała go 7 milionów marek w złocie. Ukochana otrzymała też ogród zimowy. Zamkowe tarasy i park urządziła na styl angielski. Założyła rosarium. Róże o śnieżnobiałych płatkach, wyhodowane na jej cześć przez niemieckiego ogrodnika Petera Lamberta w 1911 roku, nazwano Księżna Pszczyńska. To jej zawdzięczamy święto kwiatów, które celebrowane jest do dzisiaj na zamku Książ w każdy weekend majowy jako Festiwal Kwiatów i Sztuki. W tym roku na odremontowanym z pietyzmem dworcu w Szczawienku zatrzymał się pociąg z „zielonym" wagonem wypełnionym żywymi roślinami. To była reklama festiwalu. Szkoda, że tylko reklama.

GRAŻYNA NOWICKA

Nadleśnictwo Dwukoły ma 90 lat

Bogate tradycje zobowiązują

FOT. AUTOR

Jan Gajdziński (z lewej) odbiera Złoty Kordelas z rąk nadleśniczego Jaromira Skrzyneckiego i dyrektora Mariusza Orzechowskiego

Po obchodach 90-lecia powstania Nadleśnictwa Dwukoły pozostaną trwałe pamiątki: aleja lipowa i izba edukacyjno-historyczna. W miniony czwartek pracownicy tego nadleśnictwa i ich goście najpierw zebrali się na mszy św. dziękczynnej w kościele parafialnym w Iłowie. Ponieważ padał deszcz, druga część uroczystości odbyła się nie – jak planowano – w plenerze, lecz w sali miejscowego Zespołu Szkół Zawodowych, który kształci m.in. leśników.

Honory dla leśników

O przeszłości i teraźniejszości Nadleśnictwa Dwukoły mówili Jaromir Skrzypecki i Jerzy Gembicki, nadleśniczy i jego zastępca. Na tym terenie, pograniczu mazowiecko-krzyżackim (pruskim), początki planowej gospodarki leśnej sięgają XVI-XVII w. Istotne znaczenie miał tu edykt króla pruskiego z 1780 r. Znamienne: losy małych Dwukół związane są z historią polityczną Europy, zwłaszcza z wojnami światowymi. Formalnie nadleśnictwo powstało tu w 1929 r. na mocy zarządzenia ówczesnego ministra rolnictwa. W jego dziejach nie brakowało dramatycznych momentów. 11 czerwca 1945 r. funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa zamordowali tutejszego nadleśniczego Władysława Płoszyńskiego i sekretarza tej jednostki Stanisława Miszewskiego.

Dzisiaj Dwukoły (16 leśnictw w powiatach działdowskim, mławskim i żuromińskim) gospodarują na 17 tys. ha lasów. Na tym obszarze znajduje się również 16 tys. ha lasów prywatnych. Dzięki staraniom służb państwowych w okresie powojennym znacznie wzrósł wskaźnik lesistości tego terenu.

Najnowsza historia Dwukół wiąże się z rządami dwóch nadleśniczych: Stanisława Żelichowskiego (1974-1993) i już nieżyjącego Andrzeja Wójcickiego (1993-2014). Pierwszy z nich, były poseł i minister środowiska, z humorem wspominał swoją pracę. Kiedy – opowiadał - zakładano plantację sosny nasiennej, przyjęto, że przyjmie się około połowa sadzonek. Ci, którzy wykonywali te pracę, jednak chcieli zmniejszyć tę normę. Okazało się bowiem, że spirytusu, który miał służyć do odkażania drzewek przy ich szczepieniu, użyli do „innych celów", co wszakże wykryli przełożeni. Stanisław Żelichowski pewnie cokolwiek przesadził, ale jego relacja pokazuje barwy pracy w leśnictwie.

Ważne. Złotym Kordelasem Leśnika Polskiego, najwyższym odznaczeniem Lasów Państwowych, został uhonorowany Jan Gajdziński. W tej branży przepracował 46 lat, udzielał się też społecznie, m.in. przez dwie kadencje był radnym gminy Strzegowo. Pałeczkę od niego przejął syn, który jest leśniczym w Kolbudach.

Oczywiście załoga Dwukół otrzymała mnóstwo życzeń i upominków od Mariusza Orzechowskiego, szefa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie, samorządowców z powiatów działdowskiego, mławskiego i żuromińskiego, komendantów straży pożarnej i policji, okolicznych nadleśniczych, dyrektorów zakładów usług leśnych, a także od Koła Łowieckiego „Łabędź".

Gabinet dawnego leśniczego w izbie edukacyjno-historycznej

Aleja i izba

Tymczasem poprawiła się pogoda, więc miejscem końcowej części uroczystości było otoczenie siedziby Nadleśnictwa Dwukoły. Tutaj uroczyście posadzono lipy przy drodze, która z pewnością stanie się ładną aleją. Tutaj też odsłonięto izbę edukacyjno-historyczną. Symboliczną wstęgę przecięła Anna Szmurło, córka wspomnianego Stanisława Miszewskiego, a wnuczka oficera Armii Krajowej por. Juliana Bielawskiego, przedwojennego nadleśniczego w Leszczydole, zamordowanego przez Sowietów.

To minimuzeum, starannie zaprojektowane, pokazuje w skrócie historię tego skrawka dawnego pogranicza mazowiecko-pruskiego. Oprócz mapy czy modelu nieistniejącego zamku w Narzymiu (XIV-XV w.) widzimy kopię dokumentu wystawionego w 1540 r. w Działdowie, na którym widnieją nazwiska mieszkańców osady Dwukoły. Rzecz jasna, najwięcej eksponatów mówi o przeszłości nadleśnictwa. Są tu zarówno faksymile Monitora Polskiego, w którym ukazało się zarządzenie o utworzeniu tej jednostki, jak i oryginalne narzędzia służące do pielęgnacji i wyrębu drzew, takie jak skrobaki (ośniki), szarpaki czy rycaki. Ba, zaimprowizowano dawny gabinet leśniczego z aparatem telefonicznym i maszyną do pisania.

W tej ekspozycji szczególne miejsce zajmują pamiątki dotyczące zamordowanych Władysława Płoszyńskiego i Stanisława Miszewskiego. Nie zabrakło też kącika poświęconego bitwie pod Mławą we wrześniu 1939 r. Oby tę izbę zechciała zwiedzać młodzież.

Piłsudski i lasy

Obserwując tę rocznicową uroczystość, przypomniałem sobie polecenie Józefa Piłsudskiego. Otóż on wręcz nakazał swoim podwładnym kupowanie lasów prywatnych. On uważał, że lasy są wyjątkowym dobrem narodowym, zatem jak najwięcej ich powinno być we władaniu państwa.

Dzisiejsze polskie Lasy Państwowe - jedno z najlepszych tego typu przedsiębiorstw w Europie – korzystają z dalekosiężnych, mądrych decyzji Marszałka i wielu innych osób. Mam nadzieję, że propozycje prywatyzacji Lasów Państwowych, które pojawiały się w ostatnich latach, już nie powrócą.

K.J.

eprasa.pl 51f0bbf54e

Szkoła w Obrębie będzie zlikwidowana ze względów finansowych

Rodzice nie chcą likwidacji szkoły w Obrębie, przeciwne jest również kuratorium. Mieszkańcy mówią:

To wielka krzywda dla wsi, dzieci i szkoły

W lutym Rada Gminy Przasnysz podjęła uchwałę intencyjną w sprawie likwidacji Szkoły Podstawowej w Mchowie z filią w Obrębie. Organ prowadzący, czyli gmina zdecydował się na taki krok z uwagi na fakt, że w tym roku szkolnym nie został w Mchowie utworzony żaden oddział. Powinno uczęszczać tam 78 dzieci. Rodzice przenieśli je jednak do innych szkół, a jako powód podali, że robią to dla dobra swoich pociech. Łączone klasy ich zdaniem nie wpływają dobrze na rozwój dziecka i dobry poziom nauki.

Z uwagi na to, że szkoła w Obrębie jest placówką filialną SP w Mchowie, automatycznie i jej grozi likwidacja. Tym bardziej, że uczęszcza tam mało dzieci. Kuratorium Oświaty w Ostrołęce negatywnie zaopiniowało zamiar jej likwidacji.

- Po przeprowadzeniu analizy dokumentów oraz wizji lokalnej w szkole przez wizytatorów Kuratorium Oświaty, Mazowiecki Kurator stwierdził brak zasadności likwidacji szkoły – wyjaśnia rzecznik Kuratorium Oświaty w Warszawie Andrzej Kulmatycki. Pismo w tej sprawie zostało wysłane do wójt gminy oraz przewodniczącego rady.

Dlaczego filia?

Dwa lata temu szkoła w Obrębie została filią szkoły w Mchowie. Wielu rodziców, których dzieci uczęszczają do Obręba, mówi, że było to celowe działanie ze strony gminy. O widmie likwidacji mówiło się od dłuższego czasu. Rodzice podkreślają, że gmina mogła inaczej rozwiązać sprawę, ale nie wykazała dobrej woli. O likwidacji dowiedzieli się w lutym.

– Mówi się oczywiście nam, że szkoła będzie istniała, ale nie będą tworzone oddziały klasowe, bo nie ma dzieci. To się tak nazywa. Szkoła nie będzie zamknięta, ale nie będą otwarte klasy – mówią rozgoryczeni rodzice uczniów z Obręba, z którymi rozmawialiśmy. Zwrócili się do nas o interwencję w tej sprawie.

Gmina zaproponowała uczniom kontynuację nauki w SP nr 2 w Przasnyszu, która położna jest 4 km od ich szkoły, informując jednocześnie, że dzieciom zostanie zapewniony dojazd i opieka. Część rodziców jednak nie przystała na tę propozycję i wybrała SP nr 3. Uważają, że nikt nie może za nich decydować o kształceniu ich dzieci. Obawiają się o dojazd swoich pociech do szkoły, zwłaszcza tych młodszych, a najbardziej tego, że autobus będzie odjeżdżał jedynie rano i odwoził dzieci po południu. Uważają, że dwa kursy to za mało, a nie każdy jest we wsi zmotoryzowany. Mieszkanki Obręba, które mają dzieci w wieku szkolnym, mówią, że władze nie szukały rozwiązania problemu, bo można byłoby przekształcić szkołę w Obrębie w ośmioklasową. Dziś po reformie edukacji w szkole są oddziały 0-VI. Kolejne dwa roczniki przenoszone są do innej szkoły.

– Dla mnie w ogóle bzdurą jest mówienie, że moje dzieci uczęszczają do szkoły w Mchowie z filią w Obrębie. Jak wypełniam dokumenty, to słyszę, że przecież w Mchowie nie ma szkoły. Ale w Obrębie jest. Ludzie pytają dlaczego tak jest? Usłyszeliśmy w gminie, że związane jest to z kosztami, stąd nie przekształcono nas – mówi Małgorzata Bieńkowska. Ma troje dzieci i dziś nie wyobraża sobie przyszłego roku szkolnego. W podobnym tonie wypowiada się mieszkanka Wioletta Szpyt. Nie zgadzają się z opinią, że szkoła w Obrębie ma niski poziom nauczania. Pani Małgosia dodaje, że jej syn napisał najlepiej w gminie egzamin szóstoklasisty, a nagrodę otrzymał z rąk samej wójt. Uważa, że jeśli dziecko chce się uczyć, to nie ma znaczenia, do której szkoły uczęszcza.

Zamiast szkoły dom pomocy społecznej?

W kwietniu odbyło się kolejne burzliwe spotkanie w tej sprawie z udziałem wójt i pracowników gminy. Przyszli nie tylko rodzice uczniów w Obrębie, ale też mieszkańcy, którzy interesują się budynkiem szkoły. Podkreślają, że była ona budowana jeszcze przed wojną w czynie społecznym. Miejscowemu dziedzicowi zależało na edukacji. Z opowieści starszych mieszkańców wiadomo, że własne wozy wysyłał po transport cegieł.

Kiedyś w Obrębie uczyły się dzieci z tej wioski i okolicznych. Klasy były bardzo liczne.

Dla mieszkańców szkoła jest ośrodkiem kulturalnym w tej niewielkiej miejscowości oraz miejscem pokoleniowej integracji. Poza tym została wyremontowana, doposażona. Obawiają się, że będzie niszczała, podobnie, jak budynek w Mchowie. Mówią nam, że w szkole ma być zorganizowany dom pomocy społecznej dla starszych osób. Twierdzą, że szkołę likwiduje się pod usługi, czym są zbulwersowani. Wójt Grażyna Wróblewska nie potwierdziła, ani nie zaprzeczyła tej informacji. Nikt z mieszkańców nie usłyszał również, jak budynek zostanie zagospodarowany.

Gmina twierdzi, że jedyną przyczyną podjęcia tej decyzji, była po prostu mała liczba dzieci, które się tam uczą i duże koszty utrzymania. W tym roku szkolnym uczy się tam 25 uczniów (24 w szkole podstawowej i jedno dziecko w oddziale przedszkolnym), w tym 9 w klasie VI, która praktycznie już odchodzi.

- Prognozy nie wskazują większej tendencji wzrostowej liczby uczniów. Oczywiście, o ile rodzice zdecydują się je posłać do szkoły w Obrębie. Aktualnie mamy ich oświadczenia o wyborze szkół poza gminą, więc uczniów może być jeszcze mniej – tłumaczy kierownik referatu obsługi oświaty w gminie Danuta Załęska.

Trudno jednak dziwić się deklaracjom rodziców, skoro wiedzą już od lutego, że placówce grozi zamknięcie. Nie chcą zostawiać tak ważnej decyzji na ostatnią chwilę, poza tym muszą wziąć udział w rekrutacji.

Chętni są

Prognozy jednak pokazują, że w roku szkolnym 2019/2020 uczyłoby się tam potencjonalnie 16 uczniów w klasach I-VI, a pracowałoby 13 nauczycieli (4 na pełnym etacie i 8 na części etatów plus nauczyciel religii i pracownik obsługi, czyli na 16 dzieci byłoby zatrudnionych w szkole 14 osób). Nauczyciele dojeżdżają do pracy głównie z Przasnysza.

- Czynnikiem uzasadniającym podjęcie decyzji o zamiarze likwidacji szkoły są również wysokie koszty jej utrzymania w stosunku do liczby uczęszczających dzieci. Subwencja uzależniona jest od liczby dzieci. Największe koszty związane są z wynagrodzeniami nauczycieli. Nauczyciel otrzymuje takie samo wynagrodzenie niezależnie od tego, czy uczy 2, 3, 5, 15 czy 20 uczniów. Przy podjęciu decyzji o zamiarze likwidacji szkoły brano pod uwagę dobro dziecka oraz racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi – podkreśla Załęska i odnosi się do automatycznego zlikwidowania szkoły filialnej razem ze szkołą w Mchowie. - Trzeba było podjąć decyzję dotyczącą całości, czyli głównej siedziby i jej filii - wyjaśnia.

Kierownik jest zatrudniona na tym stanowisku od niedawna i nie chce komentować decyzji o tym, że szkołę w Obrębie przyłączono dwa lata temu do placówki w Mchowie. Powiedziała jednak, że stało się tak z uwagi na większą wówczas liczbę dzieci w szkole w Mchowie. Nie odnosi się też do kwestii zaadaptowania budynku szkoły w Obrębie na dom pomocy społecznej, gdyż nie leży to w jej kompetencjach i nie wie, jak zostanie zagospodarowany w przyszłości ten obiekt. Kierownik Załęska mówi, że dziś nie wiadomo, co będzie ze szkołą w Obrębie, ponieważ sprawa nie jest jeszcze zakończona. Podkreśla jednak, że już teraz rodzice poskładali oświadczenia, że poślą dzieci do szkoły w Przasnyszu.

Z wójt Grażyną Wróblewską nie udało nam się spotkać, choć przez dwa tygodnie próbowaliśmy się umówić na rozmowę. Nie miała czasu, była zajęta innymi sprawami. Po majówce sekretarka przekazała nam informację, byśmy spotkali się z kierowniczką referatu Danutą Załęską.

Zdaniem mieszkańców, zwłaszcza rodziców, z którymi rozmawialiśmy – walczących o pozostawienie szkoły – małe klasy dają dobre warunki nauczania, bo nauczyciel może indywidualnie pracować z dzieckiem i poświęcić mu więcej czasu. Przekonują, że dzieci nie muszą rywalizować, a ich relacje są znacznie lepsze i głębsze niż w klasach o dużej liczbie uczniów. Współzawodnictwa uczą ich konkursy, też międzyszkolne.

Gmina jednak stoi na stanowisku, że jej obowiązkiem jest wyrównywanie szans edukacyjnych i tworzenie optymalnych warunków rozwoju. Miesięczne utrzymanie szkoły w Obrębie to prawie 50 tys. zł. Na jednego ucznia przypada 1.643 zł subwencji, więc gmina musi dokładać drugie tyle z własnego budżetu. Skoro dzieci będzie ubywać, to rachunek jest prosty – koszty ponoszone przez gminę będą wzrastać. Sprawujący władzę uważają, że może to spowodować postawienie zarzutu złego gospodarowania środkami publicznymi.

kak

eprasa.pl 51f0bbf54e

Jak kiedyś mama...

Wicemiss Natalia Konofalska

Płońszczanka Natalia Konofalska zdobyła tytuł III wicemiss w wyborach Miss Warszawy 2019. Ale to jeszcze nie koniec jej przygody, bo wystąpi także w ćwierćfinale wyborów Miss Polski.

Natalia jest studentką pierwszego roku Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Podczas imprezy zorganizowanej 6 maja w Teatrze Kamienica najpierw została zakwalifikowana do pierwszej dziesiątki (z 17 kandydatek), a w finale przyznano jej tytuł III wicemiss. Zwyciężyła Anita Sobótka, I wicemiss została Justyna Maliszewska, a II - Zuzanna Matysiak.

Dziewczęta zaprezentowały się w kostiumach kąpielowych, bieliźnie, sukniach ślubnych, strojach sportowych, najnowszej kolekcji marki Adika, a w finałowym pokazie wystąpiły w strojach na sezon wiosna-lato 2019 zaprojektowanych przez Dorotę Goldpoint.

Prezentacje finalistek bacznie obserwowały gwiazdy muzyki i telewizji. Na widowni zasiadali m.in. Krzysztof Ibisz, Tomasz Barański, Anna Korcz, Jan Kliment, Radek Liszewski oraz obecna miss Polski Olga Buława.

W rozmowie z „TC" tuż po finale, Natalia mówiła, że jeszcze do końca nie ochłonęła po ostatnich wydarzeniach. Przygotowania do gali trwały ponad tydzień. Wszystkie dziewczęta były na zgrupowaniu, gdzie pod okiem profesjonalistów ćwiczyły m.in. układy taneczne ze znanym choreografem i tancerzem Tomaszem Barańskim. Jeszcze w dniu imprezy od samego rana odbywały się próby.

III wicemiss Natalia Konofalska (druga od lewej)

- Czuję zmęczenie, ale i satysfakcję, że zostałam dostrzeżona przez jurorów i zdobyłam tytuł. To dla mnie nowe doświadczenie, na scenie teatralnej był mój debiut. Po raz pierwszy stałam w świetle reflektorów, kamer i przed tak liczną publicznością. To chyba normalne, że w takiej sytuacji stres daje o sobie znać. Myślę, że szybko oswoiłabym się ze sceną– powiedziała.

Warto wspomnieć, że Natalia w pierwszej części prowadziła w wyborach na Miss Publiczności. Podkreśla, że wiele osób jej kibicowało, wysyłało SMS-y i głosowało na nią. Wspierali ją rodzice i cała rodzina. Mama, która kiedyś zdobyła tytuł wicemiss województwa ciechanowskiego, dzieliła się z nią swoimi doświadczeniami i udzielała cennych rad.

- Modeling bardzo mnie interesuje i dobrze się w nim czuję. Chciałabym się w nim odnaleźć i być zauważona – przyznaje III wicemiss.

Przed nią ćwierćfinały konkursu Miss Polski, które odbędą się na początku czerwca br. Chciałaby dobrze w nich wypaść i przejść do następnego etapu.

Natalia uczyła się w Płońsku w Szkole Podstawowej nr 2 i LO im. Henryka Sienkiewicza. Po zdaniu matury rozpoczęła studia na AWF w Warszawie. Interesuje się sportem, modą i zdrowym stylem życia.

RN

Kroczewo

Dyrektor zostanie odwołany przez wójta?

Być może od września Szkoła Podstawowa w Kroczewie w gm. Załuski będzie miała nowego dyrektora. Zygmunt Aleksandrowicz zajmuje to stanowisko dopiero od dwóch lat, ale podważona została decyzja komisji konkursowej, która zdecydowała o jego wyborze. Miał on bowiem nie spełniać wszystkich warunków koniecznych do objęcia tej funkcji.

- Według informacji z kuratorium dyrektor nie ma uprawnień do nauczania i pełnienia nadzoru pedagogicznego w danej szkole, więc zgodnie z tym wykreśliłem jego godziny zapisane w arkuszu organizacyjnym – mówi Kamil Koprowski, wójt gminy Załuski.

- Moje CV należało sprawdzić w czasie konkursu. Mam wykształcenie politechniczne, ale w kierunku nauczycielskim. Zostałem wybrany w konkursie, a poprzedni wójt powołał mnie na 5-letnią kadencję. Przez 25 lat byłem dyrektorem największej szkoły na północnym Mazowszu i nikt nie kwestionował moich kwalifikacji. Całe zamieszanie odbieram jako niepogodzenie się z przegraną kontrkandydatki w konkursie – odpowiada Zygmunt Aleksandrowicz.

Przypomnijmy, że dyrektor został wybrany w lipcu 2017 r., gdy jeszcze wójtem był Romuald Woźniak. Decyzję komisji kwestionowała poprzednia dyrektor placówki.

- Osoba podważająca decyzję poprzedniego wójta Romualda Woźniaka napisała pismo do wojewody o stwierdzenie nieważności zarządzenia wójta gminy Załuski z 8 sierpnia 2017 r. w sprawie powierzenia mi stanowiska dyrektora szkoły. W odpowiedzi pan wojewoda nie znalazł podstaw do stwierdzenia nieważności zarządzenia – dodaje dyrektor Aleksandrowicz.

Okazuje się, że jest jeszcze jedna możliwość rozwiązania tej niecodziennej sytuacji. Dyrektor może pozostać, ale straci kilka bardzo istotnych uprawnień, takich jak choćby nadzór pedagogiczny nad radą.

- W tej chwili pan Zygmunt Aleksandrowicz może pozostać w szkole jako menadżer oświaty, ale nie będzie mógł pełnić nadzoru pedagogicznego. Przedstawiłem swoją propozycję dyrektorowi i czekam na jego odpowiedź – mówi wójt.

- Nie zamierzam opuszczać swojego stanowiska. Jeśli organ prowadzący uważa inaczej, może wypowiedzieć mi podpisaną umowę albo zmienić jej warunki. Komisja konkursowa, która zna przepisy, uznała przecież, że spełniam warunki do objęcia stanowiska dyrektora szkoły – kończy Zygmunt Aleksandrowicz.

Paw

Spotkanie miast bliźniaczych

Jak Maków z Makowem

Z inicjatywy prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Makowskiej Cezarego Kołodziejskiego i jego beskidzkiego odpowiednika Krzysztofa Bochniaka ponownie została nawiązana współpraca Makowa Mazowieckiego z Makowem Podhalańskim.

Przed kilkoma dniami burmistrz Makowa Mazowieckiego Tadeusz Ciak i starosta powiatu makowskiego Zbigniew Deptuła spotkali się w Makowie Podhalańskim ze swoimi odpowiednikami: burmistrzem Makowa Podhalańskiego i starostą powiatu suskiego. Odbyło się to w towarzystwie działaczy obu stowarzyszeń.

Z oficjalnego komunikatu dowiadujemy się, że współpraca ma na celu zacieśnienie więzi dwóch bliźniaczych miast. Obejmie ona „wymianę doświadczeń w obszarze samorządowym, rozwoju turystyki, promocji i przedsiębiorczości".

Naszym zdaniem brzmi to trochę... ogólnikowo. Dlatego z przyjemnością poczekamy na konkrety. Nie można jednak powiedzieć, że ich w ogóle nie ma.

Jak informuje rzeczniczka makowskiego ratusza, już na miejscu z inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Makowskiej 11 maja zorganizowano pieszą wycieczkę po pięknych zboczach Bryndzówki i Makowskiej Góry w Beskidach.

RN

Tłumy podziwiały kwiaty i ogrody

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyła się kolejna edycja imprezy Kwiaty Ogrodów, zorganizowana w ostatnią niedzielę w kompleksie dworkowo-parkowym Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie, które jest oddziałem Muzeum Szlachty Mazowieckiej.

Wystawa połączona była ze sprzedażą: kwiatów i krzewów ozdobnych, rzeźb i obrazów o tematyce florystycznej, produktów pszczelarskich i wyrobów z surowców naturalnych przeznaczonych do ogrodów. Można też było kupić pierwsze truskawki spod folii w cenie 16 zł za kg. Swoje stoisko miał także Zespół Szkół w Gołotczyźnie, który zaprezentował m.in. gotowy projekt urządzenia ogrodu. Część osób skorzystała z okazji odwiedzenia budynków inwentarskich i przeniesionego z Mężenina dworku szlacheckiego.

Ekspozycje świetnie prezentowały się w cieniu olbrzymich parkowych drzew. O godzinie 12.00 przy wejściu do dworku Aleksandry Bąkowskiej odbył się koncert, w którym wystąpili Carmen Azuar i Tomasz Kaszubowski. Dzięki dobrej pogodzie można go było wysłuchać, siedząc na ławkach pod chmurką.

Była to kolejna wiosenna impreza kwiatowa w powiecie ciechanowskim. Dzień wcześniej na ul. Warszawskiej w Ciechanowie odbył się jarmark kwiatowy.

RN

FOT. ROMAN NADAJ

Zmiany w Komendzie Powiatowej Policji w Żurominie

Dariusz Wieczorek odwołany przez komendanta wojewódzkiego

Dotychczasowy zastępca komendanta powiatowego Dariusz Wieczorek od 12 kwietnia br. nie pełni już tej funkcji. W środę, 15 maja, zapadła decyzja w komendzie wojewódzkiej. Obecnie nie wiadomo jeszcze, kto go zastąpi. Sam zainteresowany mówi, że przyszedł czas na emeryturę.

Zwróciliśmy się z pytaniem o sytuację Dariusza Wieczorka do komendy wojewódzkiej w Radomiu.

Jak informuje zespół prasowy KWP z s. w Radomiu, komendant wojewódzki policji odwołał zastępcę komendanta powiatowego policji w Żurominie i przenosi go do swojej dyspozycji. Zmiany te nastąpią 15 maja 2019 roku.

Stosunek pracy zastępcy komendanta wygaśnie za rok, jednak już teraz ktoś będzie musiał sprawować tę funkcję. Komendant nie ukrywa, że pomoc jest mu bardzo potrzebna, ale na razie nie chce spekulować, kto zastąpi mł. insp. Dariusza Wieczorka.

- Taką decyzję podjął komendant wojewódzki. Współpraca między mną a zastępcą układała się bardzo dobrze - podsumowuje komendant powiatowy policji w Żurominie Witold Lemański.

Dotychczasowy zastępca komendanta poinformował nas, że chce odejść na emeryturę, a pracę w policji zawsze będzie wspominał z sentymentem.

kuj

eprasa.pl 51f0bbf54e

Społeczeństwo głupieje?

Z dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Żurominie Agnieszką Cyran rozmawiamy nie tylko o osobach sprzeciwiających się obowiązkowym szczepieniom, także o stanie szkół w powiecie, przypadkach pogryzienia przez nietoperza lub żmiję.

*** Podczas przedstawiania Zarządowi Powiatu sprawozdania z działalności Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej wspominała pani o różnych problemach w placówkach oświatowych. Czym są spowodowane?**

- Szkoły w naszym powiecie nie są nowymi placówkami, a więc jest nieuniknione, że pewne rzeczy się zużywają, niszczą i należy je wymieniać. Trzeba odświeżać ściany, wymieniać ławki czy podłogi. Wszystko się z czasem niszczy. To nie są jakieś poważne nieprawidłowości, które zagrażałyby życiu i zdrowiu uczniów, ale to nie znaczy, że nie należy ich wyeliminować. Nasze kontrole przyczyniają się do stopniowej poprawy warunków w szkołach.

*** W jakich szkołach jest najwięcej problemów do rozwiązania?**

- Praktycznie we wszystkich szkołach są jakieś nieprawidłowości. Podczas kontroli zauważamy wiele problemów, ale nie możemy też obarczyć dyrektorów modernizacją wszystkiego na raz, bo warunki finansowe często nie pozwalają na kompleksowy remont szkoły. Zauważamy jednak, że sytuacja stopniowo się poprawia. Duża w tym zasługa dobrej współpracy z samorządami.

*** Jakie nieprawidłowości występują najczęściej?**

- W ubiegłym roku zły stan sanitarny stwierdziliśmy w 13 placówkach spośród wszystkich kontrolowanych obiektów szkolnych: w Szkole Podstawowej nr 1 w Żurominie, Szkole Podstawowej nr 2 w Żurominie, Szkole Podstawowej w Chamsku, Szkole Podstawowej w Raczynach, Zespole Placówek Oświatowych w Kuczborku, Zespole Placówek Oświatowych w Zielonej, Szkole Podstawowej w Chojnowie, Zespole Placówek Oświatowych w Bieżuniu, Samorządowej Szkole Podstawowej w Sławęcinie, Zespole Szkół w Lutocinie, Szkole Podstawowej w Przeradzu Małym, Zespole Szkół w Lubowidzu oraz Szkole Podstawowej w Mleczówce. W części tych placówek nieprawidłowości te zostały zlikwidowane.

Najczęściej zwracaliśmy uwagę na nieobudowane grzejniki, o które może się poparzyć lub uderzyć uczeń, a także na przestarzałe podłogi. Natomiast stan sanitarny stołówek jest bardzo dobry. Mieliśmy jednak zastrzeżenia do jadłospisów.

*** Występują nieprawidłowości w żywieniu dzieci?**

- Na żywienie przeznaczane są niewielkie kwoty. W niektórych szkołach osoby odpowiadające za żywienie nie dbają wystarczająco o zróżnicowanie jadłospisu. Kupują rzeczy, które nie powinny się znaleźć na talerzach dzieci. Mieliśmy taką sytuację, że na przemian podawano dzieciom kanapki z dżemem i parówki. Jadłospisy są monotonne, brakuje w nich świeżych warzyw. Myślę, że obecnie jest to największa bolączka, jeśli chodzi o szkolne stołówki.

*** Uważa pani, że taki stan rzeczy zależy od kwoty przeznaczanej na żywienie dzieci, czy raczej wynika z lenistwa pracowników?**

- Moim zdaniem pracownikom w tej kwestii brakuje wyobraźni. Wpływ na taki stan rzeczy ma wiele czynników. Oczywiście ważne są także pieniądze. Myślę, że lenistwo jest tu słowem na wyrost, ale możliwe, że pracownicy nie mają odpowiedniego przygotowania w tym zakresie. Żeby ułożyć dobry jadłospis, trzeba mieć jakąś wiedzę.

*** Temat, który pani przytoczyła, jest bardzo ważny, mam nadzieję, że sytuacja w szkołach pod tym względem się poprawi. A teraz trochę zmienię temat. Chciałam zapytać panią o osoby zarażone wirusem HIV. Ile ich jest w naszym powiecie i w jaki sposób doszło do zakażenia? Czy ich liczba rośnie, a może spada?**

- Odkąd powiatowe stacje rejestrują zakażenia chorobami przenoszonymi drogą płciową i wirusem HIV odnotowaliśmy kilka zgłoszeń, ale w przypadku HIV problem jest taki, że ludzie nie korzystają z darmowego testowania. Wciąż ta świadomość jest zbyt niska. Jeżeli ktoś prowadzi bogate życie seksualne, z wieloma partnerami, możliwe też, że bez zabezpieczenia, warto takie testy przeprowadzić. Na zarażenie się wirusem HIV narażone są również osoby wstrzykujące sobie dożylnie narkotyki, a także robiące sobie tatuaże w salonach nieposiadających akredytacji sanepidu lub u przypadkowych osób zajmujących się tym hobbystycznie, bez jakichkolwiek pozwoleń. Istnieją punkty, w których można zrobić badania całkowicie bezpłatnie i anonimowo. Najbliżej mamy punkt konsultacyjno-diagnostyczny przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Płocku. Dane spływające do nas są anonimowe, zawierają numer PESEL, płeć i sposób zarażenia. Z danych epidemiologicznych z terenu całego kraju wynika, że w każdym roku wirusem HIV zarażonych zostaje ponad 1200 osób, podczas gdy 10 lat wcześniej w Polsce wykrywano około 50 przypadków nowych zakażeń rocznie.

*** Pozostańmy przy temacie chorób zakaźnych. Warto zauważyć, że chociaż w kraju odnotowano przypadki zachorowań na odrę, u nas tej choroby nie było, a wystąpiła blisko, bo w Mławie.**

- Tak, takiego przypadku nie odnotowaliśmy, ale to również nie oznacza, że ten problem się nie pojawi. Wzrost zachorowań w kraju świadczy o tym, że jest dosyć duże prawdopodobieństwo wystąpienia odry także u nas.

*** Czy wpływ na taką sytuację ma coraz większy odsetek osób rezygnujących ze szczepienia swoich dzieci?**

- Takich przypadków na naszym terenie mamy coraz więcej, jednak nie powoduje to zagrożenia odporności populacyjnej. W 2018 r. rodzice 37 dzieci nie zgłosili się ze swoimi pociechami na obowiązkowe szczepienia ochronne. Nie odnotowano także wystąpienia niepożądanych odczynów poszczepiennych. Podobnie jak w latach ubiegłych szczepienia nie cieszą się większym zainteresowaniem rodziców. Niestety zauważamy, że jest to tendencja wzrostowa. Chociaż w porównaniu do innych powiatów sytuacja na naszym terenie nie jest jeszcze taka zła. Mimo tego jest to niepokojące. Nasze działania zmierzają do tego, żeby tę świadomość w społeczeństwie pobudzić.

*** Czy pani zdaniem utrzymująca się wśród rodziców tendencja odmawiania szczepień swoich dzieci może mieć w przyszłości negatywne skutki?**

- Oczywiście. W pierwszej kolejności zagrożone są te dzieci i osoby, które nie są zaszczepione. Choroby zakaźne nie znają granic. Nawet jeśli się nam wydaje, że w tym momencie nic nam nie grozi, to jednak podróżujemy, a więc jesteśmy bardziej narażeni na kontakt z osobami zarażonymi. Nie mówię tu tylko o chorobach tropikalnych, ale również o odrze, polio. Niektóre osoby nie mogą zostać zaszczepione, takie mają wskazania lekarskie. One także znajdują się w grupie największego ryzyka. Wysoki wskaźnik szczepień stworzy w społeczeństwie „kokon ochronny", odporność zbiorową. Dzięki temu osoby, które nie mogą być zaszczepione, będą czuły się bezpiecznie.

*** Jaka jest świadomość społeczna dotycząca chorób zakaźnych? Chodzi mi tu o zdolność wirusów do mutacji.**

- Tak, ale z bakteriami też jest problem. Drobnoustroje bardzo szybko wytwarzają odporność na antybiotyki. Ma to oczywiście bezpośredni związek z tym, że swego czasu antybiotyki były nadużywane przez lekarzy, a co za tym idzie przez pacjentów. Antybiotyki są naprawdę genialnym wynalazkiem, jednak ich zastosowanie musi być ściśle dopasowane do aktualnej potrzeby pacjenta. Na wirusy niestety nie działają, bo nie są do tego stworzone. Działają głównie na zakażenia bakteryjne. Trudno mi też wypowiedzieć się na ten temat, ponieważ nie jestem lekarzem, ale wydaje mi się, że szczepionki pozostają najbardziej skutecznym sposobem uchronienia się przed chorobami zakaźnymi.

*** Co pani sądzi o antyszczepionkowcach?**

- Ruchy antyszczepionkowe zakładają, że lekarze są w zmowie z koncernami farmaceutycznymi i szczepienia mają na celu generowanie ich zysków. Oczywiście nie są instytucjami charytatywnymi, na tej działalności zarabiają, ale skład szczepionek został ustalony w ciągu wieloletnich badań setek naukowców. To nie są bzdury wyssane z palca. Powikłania zdarzają się zawsze. Nawet po ziołach mogą wystąpić skutki uboczne. Po kosmetykach również. Trzeba do tego podjeść rozsądnie. Warto pomyśleć nad realnymi korzyściami z zaszczepienia i mieć na uwadze, że choroby zakaźne niosą ze sobą o wiele poważniejsze powikłania. Na przykład nawet po kilkunastu latach od zachorowania na odrę może wystąpić tzw. podostre stwardniejące zapalenie mózgu, które kończy się śmiercią, bo nie ma na nie lekarstwa. Jedynym środkiem zapobiegawczym przeciwko odrze jest szczepionka.

*** Czy na terenie powiatu żuromińskiego wystąpiły jakieś nietypowe choroby? Niedawno media podawały, że w Norwegii kobieta zmarła na wściekliznę. U nas pojawiały się przypadki takich zachorowań?**

- Nigdy nie było u nas zachorowań na wściekliznę, ponieważ do tego nie dopuszczamy. Jeśli ktoś zostanie ugryziony przez dzikie zwierzę, musi poddać się serii szczepień w poradni chorób zakaźnych. W przypadku ugryzienia przez psa, szczepionego przeciw wściekliźnie lub nie, a możliwa jest jego obserwacja, decyzję o konieczności szczepienia osoby pokąsanej podejmuje lekarz w zależności od wyników obserwacji zwierzęcia. Jeśli nie ma możliwości obserwacji zwierzęcia, wówczas taka osoba musi zostać zaszczepiona. W każdym roku odnotowujemy kilka przypadków takich pogryzień.

Kilka lat temu były przypadki ukąszenia przez żmiję, nietoperza, a nawet przez królika domowego, ale generalnie najczęściej występuje pogryzienie przez psy. W 2018 roku 4 osoby zostały poddane szczepieniu przeciwko wściekliźnie.

*** Na koniec zapytam o ogólną sytuację epidemiologiczną w 2018 roku.**

- Odnotowaliśmy najwięcej zachorowań na grypę i zakażeń grypopodobnych (5757 przypadków) i ospę wietrzną (225). Występowały też szkarlatyna, wirusowe zakażenia jelitowe wywołane przez rotawirusy, borelioza, WZW czy gruźlica. Nie było przypadków zachorowania na różyczkę i krztusiec.

Rozmawiała KLAUDIA KUJAWA

PUK wybuduje drugą nieckę

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Ciechanowie podpisało umowę na budowę drugiej niecki, dzięki której składowisko w Woli Pawłowskiej będzie mogło funkcjonować przez kolejnych 25 lat. Inwestycja o wartości około 9,3 mln zł zostanie zrealizowana w ciągu najbliższych 6 miesięcy.

Jej wykonawcą będzie Konsorcjum Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów „Wapnopol" (lider) i Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowe „Wapnopol" Adam Nowakowski (partner). Podpisana umowa obejmuje budowę nowej niecki wraz z infrastrukturą techniczną i obiektami towarzyszącymi. Kwatera składowania odpadów o pojemności 390 tysięcy metrów sześciennych powstanie na powierzchni blisko 3 hektarów.

Jak informuje Urząd Miasta, nowa niecka będzie wyposażona w system drenażu odcieków i odgazowania. Wybudowane zostaną także pompownie: odcieków, wód opadowych z powierzchni dna kwatery i wód opadowych ze zbiornika oraz zbiornik wód opadowych o pojemności 300 m sześc. Przewidziana jest rekultywacja terenu dotychczas funkcjonującej niecki, na którym zostaną posadzone drzewa.

FOT. URZĄD MIASTA W CIECHANOWIE

Nowa niecka w Woli Pawłowskiej powstanie obok starej

Warunkiem budowy drugiej niecki, a tym samym dalszego funkcjonowania składowiska w Woli Pawłowskiej, było uwzględnienie inwestycji w Wojewódzkim Planie Gospodarki Odpadami Województwa Mazowieckiego na lata 2018-2024, co wymagało wielu wysiłków zarówno ze strony spółki, jak i władz miasta.

Gdyby budowa drugiej niecki nie doszła do skutku, odpady z miasta musiałyby być wywożone do oddalonego o 88 km składowiska w Kobiernikach koło Płocka, a to generowałoby dodatkowe koszty oraz trudności logistyczne.

Władze miasta obiecują, że inwestycja w Woli Pawłowskiej może przyczynić się do zachowania w kolejnych latach aktualnie obowiązujących opłat pobieranych od mieszkańców za odbiór i zagospodarowanie odpadów, o ile nie pojawią się inne, zewnętrzne czynniki kształtujące koszty. **RN**

eprasa.pl 51f0bbf54e

Rodzina Ogonowskich wspólnie z organizatorami sztafety Mazovia ProActiv Ciechanów

Ponad 13 tys. km dla małej Ani

Nowy rekord w biegu 48-godzinnym

Fantastyczna atmosfera towarzyszyła trwającej aż 48 godzin III Ciechanowskiej Sztafecie Charytatywnej, której uczestnicy przebiegli łącznie 13.164 km!

Przed tygodniem pisaliśmy, że celem akcji jest zbiórka pieniędzy na rzecz Ani Ogonowskiej, która urodziła się z zespołem Downa. Po jakimś czasie okazało się, że dziewczynka jest chora na ostrą białaczkę szpikową. W stołecznym szpitalu poddana została mocno obciążającej organizm chemioterapii. 2-latka obecnie przebywa w domu. Uczęszcza na rehabilitację ruchową, zajęcia logopedyczne i muzyczne, a także na integrację sensoryczną. Dziecko często musi być dowożone na badania kontrolne do lekarzy różnych specjalności, przede wszystkim onkologów, ale też do dermatologa i okulisty, a to wiąże się z kosztami.

Ciechanowska impreza odbywała się z inicjatywy Stowarzyszenia Mazovia ProActiv. Główny sponsor – firma T4B - zapłacił za przebiegnięty przez każdego z uczestników kilometr, a fundusze mają zostać przekazane na leczenie i rehabilitację Ani. W ramach tej imprezy w hali Mazovia w Ciechanowie został też zorganizowany specjalny trening przez Annę Leśniewską z Cross Trening Mazovia. Przyniósł on 2322 zł. Najwięcej zebrano w ramach imprezy głównej, czyli biegu, którą wsparł nie tylko Urząd Miasta, ale także kilku prywatnych sponsorów.

Bieg 48-godzinny to spore wyzwanie dla organizatorów. I to im należą się wyrazy uznania za zorganizowanie tej imprezy, której od początku przyświeca charytatywny cel.

Podczas podsumowania biegu okazało się, że jego uczestnicy wykonali w sumie 1097 okrążeń miejskiej pętli Ciechanowa, która ma ponad 12 km. To przełożyło się na świetny ogólny wynik – ponad 13 tysięcy kilometrów.

Minimalnym dystansem było jedno okrążenie. Grzegorz Włodarczyk pętlę przebiegł 12 razy (144 kilometry), Igor Gortat – 9 razy (108 kilometrów), a Paweł Mej – 8 razy (96 km). Ten ostatni, pochodzący z Bochni zawodnik, biega boso, niosąc flagę Polski. Naszemu reporterowi wyznał, że w tym roku przymierza się do ustanowienia rekordu Guinnessa.

Na zakończenie biegu na mecie ustawiono podium. Na trzecie miejsce zaproszono organizatorów biegu, na drugim znaleźli się trzej biegacze rekordziści. Najwyższe miejsce zajęli zaś rodzice Ani ze swoimi dwiema córkami, w tym z Anią. Potem były wzruszające podziękowania ze strony obdarowanych, gdy dowiedzieli się, że na leczenie 2-latki udało się uzbierać łącznie 15.486 zł. Kwota ta ma zostać przeznaczona na turnus rehabilitacyjny, rozpoczęcie zajęć z hipoterapii oraz zwiększenie ilości godzin terapii logopedycznej. Świetny wynik charytatywnego biegu był okazją do otwarcia szampana, zebrani zostali także poczęstowani pysznym tortem upieczonym przez panią Renatę, jedną z zawodniczek klubu Mazovia ProActiv.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Majowe biegi w Szelkowie

Już po raz dziewiąty w Starym Szelkowie koło Makowa Mazowieckiego rozegrane zostały biegi uliczne, półmaraton i bieg na dystansie 10,5 kilometra.

Zwycięzcami półmaratonu po samotnej walce zostali ciechanowianie: Michał Makowski – 1:15,54 oraz Monika Grzymkowska – 1:35,18. Na drugich miejscach finiszowali warszawianie: Daniel Urmanowski – 1:18,07 i Iwona Świercz – 1:46,13. Trzecie miejsca przypadły Michałowi Nowosielskiemu – 1:19,10 z Pułtuska i Annie Borawskiej – 1:50,54 z Płocka. Półmaraton ukończyło 60 osób, a dystans 10,5 kilometra pokonało 42 biegaczy. Wśród mężczyzn zdecydowanie zwyciężył Marek Dzięgielewski – 37,20 z Dłużniewa, a z kobiet najszybsza była Sylwia Czartoryska – 47,17 z Łomi.

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

W biegu udział wzięło ponad 100 biegaczy

W pierwszej dziesiątce w kategorii open północne Mazowsze reprezentowali jeszcze Andrzej Piechna z Gostomina (siódme miejsce) z TKKF Promyk Ciechanów, Dariusz Dąbrowski z Ciechanowa (ósme miejsce) z klubu Mazovia ProActiv, Tomasz Orliński (dziewiąte miejsce) z Legionowa z BHP Orlińscy. Dziesiątkę zamknął Krzysztof Podlecki z TKKF Promyk Ciechanów.

Tego samego dnia w Szelkowie rozegrany został także bieg długodystansowy na 10,5 kilometra. Najlepszy okazał się Marek Dzięgielewski z Dłużniewa, reprezentujący Klub Biegacza im. Piotra Sękowskiego, który uzyskał świetny wynik 37,20. Jako drugi dobiegł do mety Radosław Matusiak z Różana z klubu Dąbrowski Team z czasem 39,10, trzeci był Tomasz Budniak z Władysławowa z klubu TKKF Promyk Ciechanów z czasem 40,51. Z kobiet najlepiej spisała się Sylwia Czartoryska (klub Następny Krok), która była dziesiąta w klasyfikacji open z wynikiem 47,14. Ostatni uczestnicy dobiegli do mety w czasie przekraczającym 1 godzinę.

W obu biegach wzięło udział 104 zawodników. Impreza po raz pierwszy zorganizowana przez Urząd Gminy, przy współpracy z Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Starym Szelkowie, była współfinansowana z budżetu województwa mazowieckiego. Organizatorów wspierało wielu wolontariuszy z szelkowskich szkół i strażaków z OSP.

Jak informuje Urząd Gminy, ogromną sympatię zdobył zawodnik, który pokonał trasę biegu na wózku inwalidzkim, za co wręczono mu puchar „Waleczne serce". Wielu mieszkańców gminy potraktowało biegi jako imprezę rodzinną. Rodzice najmłodszych dzieci mogli zostawić swoje pociechy w Przedszkolu Samorządowym, a wszyscy uczestnicy biegu otrzymali poczęstunek przygotowany przez miejscową szkołę. Zwycięzcom w poszczególnych kategoriach wiekowych wręczono puchary i statuetki, ponadto każdy biegacz mógł wziąć udział w losowaniu roweru ufundowanego przez WORD z Ostrołęki.

RN, lew

Dziewczyny przed chłopakami

Przez trzy dni w halach sportowych ciechanowskiego MOSiR-u i przy Szkole Podstawowej nr 4 odbywał się 25. jubileuszowy Ogólnopolski Turniej Mini Piłki Ręcznej Dzieci.

Turniej organizowany przez klub Jurand na stałe wpisał się do polskiego kalendarza imprez i od wielu lat rozgrywany jest pod hasłem „Mistrzowie zaczynają od mini". Wystąpiły w nim setki młodych adeptów piłki ręcznej, którzy w późniejszych latach reprezentowali i nadal reprezentują Polskę. Byli to m.in. Bartosz Świerad, Adam Twardo, Mateusz Jachlewski, Sebastian Rumiak, Bartłomiej Tomczak, Łukasz Jaszka, Dawid Przysiek, Marek Szpera, Krzysztof Łyżwa, Maciej Pilitowski, Paweł Paczkowski i Adam Morawski.

W trzydniowym turnieju udział wzięły 32 drużyny (10 zespołów dziewczęcych) składające się głównie z uczniów klas czwartych, ale też i młodszych. Nasz region reprezentowały dziewczęta z klubu Czarni Regimin, Zawkrze Mława i debiutujące zawodniczki z SKS Gąsocin oraz chłopcy z Olimpikusa Ciechanów i SP nr 7 Ciechanów. Dziewczęta z regimińskiej szkoły wygrały turniej, a mławianki zajęły w nim trzecie miejsce.

Regiminianki nie miały sobie równych. Pokonały kolejno MDK Bartoszyce, SKS Gąsocin, SP 341 Warszawa i Agrykolę Warszawa. Zajęły pierwsze miejsce w grupie z dorobkiem 12 punktów i stosunkiem bramek 125:26. Gąsocinianki nieco zjadła debiutancka trema, bo we wszystkich starciach grupowych ulegały swoim rywalkom. Zespół Zawkrza zremisował ze Sprintem Ulan Majorat, zwyciężył z Kontrą Warszawa, Wilanowią Warszawa i MKS Brodnica.

W finale Czarne wygrały z UKPR Agrykola Warszawa, a Zawkrze w meczu o 3. miejsce pokonało UKS Wilanowia Warszawa. Dwie ciechanowskie drużyny chłopców wypadły poniżej oczekiwań, bo UKS Olimpikus zajął siódme miejsce, a SP nr 7 Ciechanów dwudzieste. Turniejowi przez 25 lat, czyli od samego początku, patronuje prof. dr hab. Janusz Czerwiński, honorowy prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Patronat prasowy nad turniejem sprawował „Tygodnik Ciechanowski".

W drużynie Czarnych wystąpiły: Gabriela Przybyłkowska, Maja Dąbrowska, Nadia Lipowska, Aleksandra Kolankowska, Michalina Malinowska, Kornelia Malinowska, Paulina Sobota, Justyna Boniakowska, Gabriela Boniakowska i Maja Pijanowska. Trenerzy: Jacek Warda i Anna Boniakowska.

lew

eprasa.pl 51f0bbf54e

Liga okręgowa

Walka o złoty but

Rywalizacja o koronę króla strzelców w lidze okręgowej jest równie pasjonująca jak walka o awans na boiska czwartoligowe. Długo na prowadzeniu w tej prestiżowej klasyfikacji utrzymywał się Maciej Watkowski z Bieżunia. Jednak Kamil Majkowski nie zrezygnował z walki o prymat. Obaj zdobyli łącznie w tym sezonie 65 bramek.

Na pewno duży wpływ na przebieg rywalizacji ma fakt, że Watkowski nie może wystąpić w żadnym meczu Wkry. Uniemożliwia mu to służba, ponieważ na co dzień najlepszy strzelec Bieżunia jest policjantem. Trzeba docenić jego popisy, ale jednocześnie przyznać, że trafił na silnego konkurenta. Majkowski występował bowiem w ekstraklasie w barwach Legii i Pogoni Szczecin. Nie tak dawno wrócił do rodzinnego Makowa Mazowieckiego z krótkiego epizodu w Motorze Lublin. Wspólnie z grającym trenerem Michałem Złotkowskim skutecznie mobilizują młodszych kolegów do ciężkiej pracy na treningach.

Rywale ze Strzegowa nie stanowili żadnego problemu dla makowian. Hat-trick Majkowskiego i dublet Macieja Traczewskiego przypieczętowały ich sukces. W sumie ci dwaj napastnicy zaliczyli w tym sezonie aż 55 trafień. Tak bramkostrzelnego duetu próżno szukać w pozostałych ekipach.

Makowianka pozostała na fotelu lidera, ale jej najgroźniejsi konkurenci nie próżnują. Kryształ Glinojeck wygrał na trudnym terenie w Ostrowii Mazowieckiej (Makowianka poległa tam 0:5). Rozmiary triumfu mogły być jeszcze okazalsze, ale Bartłomiej Derbin nie wykorzystał rzutu karnego. Za to do siatki trafiali Dariusz Przebierała, Krzysztof Kopciński oraz dobrze znany Paweł Lubasiński (w barwach Mławianki wywalczył awans do drugiej ligi).

Losy pojedynku Nadnarwianki z Koroną Szydłowo zostały rozstrzygnięte w zasadzie po osiemnastu minutach, kiedy Przemysław Węgierski nie zdołał zatrzymać dwóch uderzeń przeciwników.

Goście z powiatu mławskiego nie odrobili już tych strat. Wprawdzie Paweł Podlewski strzelił bramkę, ale było już za późno na walkę o zmianę wyniku meczu.

Ostatnie derby dla Sony

Na boisku w Nowym Mieście rozegrano ostatnie w tym sezonie derby powiatu płońskiego. Sona nie dała żadnych szans osłabionej Wkrze Sochocin (stawiła się w zaledwie jedenastoosobowym składzie), która w rundzie wiosennej ma ogromne problemy ze skutecznością. W ostatnich pięciu spotkaniach nie potrafiła ani razu trafić do siatki.

Kłopoty potwierdziły się w starciu z lokalnym przeciwnikiem. Mimo kilku okazji konto bramkowe pozostało puste. To się zemściło – gospodarze otworzyli wynik spotkania już w 8. minucie. Zatrzymali się dopiero po zaliczeniu czterech trafień.

Swoją dobrą passę kontynuuje beniaminek z Płońska. W Chorzelach świętował piąte zwycięstwo w sześciu ostatnich spotkaniach. PAF zaliczył kapitalny kwadrans w pierwszej połowie meczu.

FOT. GW

Dwa gole dla Kryształu zdobył Dariusz Przebierała

Do wygrywania na dobre wróciła także Tęcza Ojrzeń. Przeżywająca w ostatnim czasie kłopoty Iskra Krasne (dwucyfrowe lanie w Glinojecku) wytrzymała jedynie piętnaście minut. Wówczas Mateusz Żbikowski dośrodkował w pole karne, a celną główką popisał się Damian Suwiński.

Wydawało się, że Iskra szybko odpowie – po czerwonej kartce dla Marcina Tokarskiego. Jednak konto Błażeja Kokosińskiego pozostało czyste. Niewykorzystane szanse zemściły się na Iskrze w drugiej partii. Po dokładnym prostopadłym podaniu od Łukasza Kozłowskiego do siatki trafił Damian Sawicki.

GW

25. kolejka (18-19 maja): Wkra – Troszyn 0:1 (P. Gumowski), Makowianka – Strzegowo 5:0 (K. Majkowski 3, M. Traczewski 2), Mazowsze – Żbik 2:1 (J. Wilga, M. Watkowski - samobójcza), Nadnarwianka – Korona 2:1 (Ł. Kowalczyk, M. Grzela – P. Podlewski), Orzyc – PAF 1:3 (G. Kawiecki – E. Kuciński, P. Wypszyński, M. Wiśniewski), Ostrovia – Kryształ 0:4 (D. Przebierała 2, K. Kopciński z karnego, P. Lubasiński), Iskra – Tęcza 0:2 (D. Sawicki, D. Suwiński), Sona – Wkra S. 4:0 (R. Kraszewski, Ł. Barankiewicz, A. Jędrzejewski, S. Sokołowski)

27. kolejka (25-26 maja): GKS – Troszyn, Wkra B. - Żbik, Makowianka – Korona, Mazowsze – PAF, Nadnarwianka – Kryształ, Orzyc – Tęcza, Ostrovia – Wkra S., Iskra - Sona

26. kolejka (22 maja): Troszyn – Sona, Wkra S. - Iskra, Tęcza – Ostrovia, Kryształ – Orzyc, PAF – Nadnarwianka, Korona – Mazowsze 3:2 (spotkanie odbyło się 1 maja), Żbik – Makowianka, GKS – Wkra B.

Najlepsi strzelcy: 33 - Kamil Majkowski (Makowianka), 32 - Maciej Watkowski (Wkra B.), 22 - Maciej Traczewski (Makowianka), 21 - Łukasz Kowalczyk (Nadnarwianka), 16 - Mariusz Kopecki (Kryształ 8, Tęcza 8), Patryk Gromek (Ostrovia)

TABELA

1. Makowianka Maków Maz.	25	63	85:19
2. Nadnarwianka Pułtusk	25	60	88:26
3. Kryształ Glinojeck	25	57	70:25
4. Żbik Nasielsk	25	51	66:38
5. KS CK Troszyn	25	45	56:43
6. Ostrovia Ostrów Mazowiecka	25	44	65:41
7. Wkra Bieżuń	25	41	58:45
8. Korona Szydłowo	26	39	52:50
9. PAF Płońsk	25	37	47:44
10. Tęcza Ojrzeń	25	30	45:54
11. Iskra Krasne	25	26	39:61
12. Sona Nowe Miasto	25	24	36:61
13. Mazowsze Jednorożec	26	20	30:85
14. GKS Strzegowo	25	16	21:81
15. Wkra Sochocin	25	14	25:59
16. Orzyc Chorzele	25	10	23:77

A-klasa

Problemy Konopianki

Siłą GKS-u Pokrzywnica w bieżących rozgrywkach jest niezwykle wyrównany skład i silna ławka rezerwowych. Jednocześnie trudno wyobrazić sobie zespół lidera bez rewelacyjnie spisującego się Łukasza Olejnika, który po sobotniej wyprawie do Sypniewa ma już na koncie dwadzieścia cztery trafienia.

Tamtejszy Orzeł nie jest już tak silny, jak choćby w poprzednim sezonie (trzeci w klasyfikacji generalnej), ale na swoim terenie poniósł zaledwie dwie porażki. Dlatego batalia nie mogła się rozpocząć lepiej dla GKS-u. W 5. minucie Marcin Michalski wypatrzył wybiegającego na pozycję Olejnika, a ten na pełnej szybkości minął bramkarza i spokojnie posłał futbolówkę do pustej już bramki.

Na tym strzelanie się skończyło, choć nie brakowało sytuacji po obu stronach. Pudłowali jednak zarówno gospodarze, jak i przybysze (Rafał Krzyżewski i Emil Rembiejewski sprawdzili wytrzymałość poprzeczki).

Najważniejszy mecz tej kolejki rozegrano w niedzielne popołudnie w Ostrołęce. Spotkanie dwóch pretendentów do awansu przyniosło niesamowite emocje. Ostrołęcka Narew prowadziła z Konopianką już 4:2, ale podopieczni Leszka Geska zdołali odrobić straty. Wrócili z jednym punktem, o co zadbał m.in. Mateusz Pietruś, zaliczając czwarty w sezonie dublet.

Na zwycięski szlak wrócili Błękitni Raciąż. Z piątym w tabeli KS Wąsewo uporali się bez większego problemu, mimo że od 58. minuty musieli sobie radzić bez ukaranego czerwoną kartką Kamila Pawelskiego. Na szczęście wcześniej dwukrotnie do bramki trafił Piotr Melchinkiewicz. Najpierw dobił z bliska wcześniejszy strzał Mariusza Borzykowskiego, a potem wykorzystał prostopadłe podanie od Pawła Borzykowskiego.

Coraz bliżej pozostania w A klasie są gracze z Kuczborka. Bohaterem Boruty w starciu z Kurpikiem okazał się Adam Juszczyk. Młody piłkarz (rocznik 1999) popisał się premierowym hat-trickiem w seniorskiej piłce.

GW

FOT. GW

Mateusz Pietruś (z lewej) zaliczył dwa gole w meczu na szczycie A klasy

22. kolejka (18-19 maja): Bartnik – Jutrzenka 4:2 (K. Szymański, T. Murach, D. Gąska 2 -), Pełta – Rzekunianka 5:3 (P. Kowalkowski 3, A. Szczepański, R. Piątek -), Błękitni – Wąsewo 2:0 (P. Melchinkiewicz 2), Narew – Konopianka 4:4 (P. Kuzia 2, P. Skarzyński, T. Niedźwiecki – M. Pietruś 2, A. Kocięcki), Świt – Korona, Orzeł – Pokrzywnica 0:1 (Ł. Olejnik), Boruta – Kurpik 3:0 (A. Juszczyk 3)

24. kolejka (25-26 maja): Boruta – Bartnik, Kurpik – Orzeł, GKS – Świt, Korona – Narew, Konopianka – Błękitni, Wąsewo – Pełta, Rzekunianka – Jutrzenka

Najlepsi strzelcy: 24 - Łukasz Olejnik (Pokrzywnica), 16 - Marcin Dobrzyński (Świt), Mateusz Pietruś (Konopianka), 15 - Adrian Kocięcki (Konopianka), Maciej Szymański (Bartnik)

TABELA

1. GKS Pokrzywnica	22	47	60:26
2. Narew 1962 Ostrołęka	22	45	54:26
3. Konopianka Konopki	22	44	58:35
4. Bartnik Myszyniec	22	34	70:49
5. KS Wąsewo	22	31	37:31
6. Pełta Karniewo	22	31	44:58
7. Rzekunianka Rzekuń	22	29	43:32
8. Błękitni Raciąż	22	29	35:35
9. Orzeł Sypniewo	22	26	38:42
10. Korona Karolinowo	22	26	32:41
11. Boruta Kuczbork	22	25	29:40
12. Kurpik Kadzidło	22	24	26:43
13. Świt Baranowo	22	19	23:56
14. Jutrzenka Unieck	22	10	37:70

B-klasa

Piątka Skolimowskiego

Dziewiętnasta kolejka w ciechanowskiej B klasie stała pod znakiem popisów snajperów. W Baboszewie szalał Daniel Skolimowski, natomiast na boisku w Szreńsku brylował jego imiennik Ziółkowski. Obaj występują w zespołach, które walczą o awans na wyższy poziom rozgrywkowy.

Na rozmontowanie obrony lokalnego przeciwnika najlepszy snajper ligi potrzebował zaledwie kwadransa. Najpierw przymierzył precyzyjnie z rzutu karnego, ale na tym nie poprzestał. Tuż przed przerwą wykorzystał zagranie od Bartosza Piórkowskiego. Natomiast po rozpoczęciu drugiej partii skompletował hat-tricka. Tym razem w roli asystenta wystąpił Mateusz Rutecki.

Ten wyczyn przebił atakujący Orląt Baboszewo Daniel Skolimowski, który wybiegł w wyjściowym składzie przeciwko rezerwom Orzyca Chorzele. Na boisku przebywał siedemdziesiąt osiem minut i w tym czasie aż pięciokrotnie wpisał się na listę strzelców.

W derbach powiatu ciechanowskiego Opia Opinogóra wykorzystała do perfekcji atut własnego terenu. Natomiast na boisku w Kownatach Żędowych padło aż siedem goli. Tamtejszy Gryf wzbił się wyżej niż dzierzgowska Tamka. Największy udział w efektownym sukcesie miał Marcin Krzyśpiak. Pokonał Adriana Sodomę aż trzy razy – to jego pierwsze takie osiągnięcie w bieżących rozgrywkach.

GW

XXIX kolejka (18-19 maja): Gladiator – Gumino 3:3, Gryf – Tamka 5:2 (M. Krzyśpiak 3, J. Szczyglak, M. Matusiak -), Opia – Olimp 2:0 (Ł. Frączkowski, B. Rzeczkowski), Orlęta – Orzyc II 6:0 (D. Skolimowski 5, P. Zjadewicz), Żak – Wkra 0:3 (D. Ziółkowski 3, w tym jedna z rzutu karnego), Wkra II - pauza

XX kolejka (25-26 maja): Wkra II – Żak, Wkra – Orlęta, Orzyc II – Opia, Olimp – Gryf, Tamka – Gladiator, Gumino - pauza

Najlepsi strzelcy: 32 - Daniel Ziółkowski (Wkra), 19 - Sebastian Mak (Orlęta), 17 - Marek Kornatowski (Gumino), 15 - Rafał Chojnowski (Gryf), 13 - Michał Zbysiński (Tamka), 12 – Kamil Gajewski (Orlęta)

TABELA

1. Wkra Radzanów	17	43	64:22
2. Orlęta Baboszewo	18	42	65:23
3. GKS Gumino	18	38	50:25
4. Gryf Kownaty Żędowe	17	29	51:45
5. Tamka Dzierzgowo	17	25	44:38
6. Orzyc II Chorzele	17	24	49:44
7. Opia Opinogóra	18	24	50:46
8. Gladiator Słoszewo	18	17	36:55
9. Wkra II Żuromin	17	13	25:48
10. Olimp Ciechanów	18	13	26:53
11. Żak Szreńsk	18	9	24:80

eprasa.pl 51f0bbf54e

IV liga

Mławianka zmienną jest

Korona Ostrołęka – Mławianka Mława 1:3 (0:1)

Bramki: Strzeżysz 89 - Tomczak 43 i 56, Rogalski 77

Mławianka: Jabłonowski – Zejer, Komorowski, Wodzyński, Brzozowski, Ł. Wróblewski, Kostyk, Sieja, Cieślak, Tomczak (80 Gosik), Rogalski

Huragan Wołomin - Mławianka Mława 5:0 (3:0)

Bramki: Figiel 4 i 27, Ołdak 40, Jurczuk 63, Petasz 82

Zupełnie odmienne nastroje panowały wśród podopiecznych Adama Fedoruka po dwóch ostatnich meczach. Najpierw mławianie zostali upokorzeni na swoim boisku przez lidera z Wołomina. Jednak zbytnio nie przejęli się wysoką porażką i szybko zrehabilitowali się w rywalizacji z Koroną Ostrołęka.

Huragan nie zastosował wobec mławian żadnej taryfy ulgowej. Inna sprawa, że podopieczni Adama Fedoruka przystąpili do rywalizacji bez wiary w końcowy sukces. Skończyło się na tym, że już po czterech minutach musieli gonić wynik, bo Grzegorz Jabłonowski skapitulował po strzale z najbliższej odległości Marcina Figla.

Potem najlepszy strzelec gości wykorzystał sytuację sam na sam. Natomiast Dominik Ołdak zabawił się w slalom. W stylu narciarza alpejskiego mijał mławian jak tyczki i po ograniu szóstego z nich precyzyjnie umieścił futbolówkę w siatce.

Rozbici mławianie po przerwie podarowali konkurentom jeszcze dwa kolejne gole, a sami nie potrafili zaliczyć nawet honorowego trafienia. Najbliżej szczęścia był Przemysław Cieślak, który w premierowej partii przegrał pojedynek z Łukaszem Derejko, natomiast w drugiej po ograniu golkipera strzelił tak anemicznie, że powracający obrońca zatrzymał piłkę na linii bramkowej.

Po takim starciu trudno było być optymistą przed wyprawą na trudny teren do Ostrołęki. Na szczęście trzy dni zupełnie wystarczyły Fedorukowi, żeby dotrzeć do swoich zawodników. Kapitalne zawody rozgrywał szczególnie Łukasz Wróblewski, który na prawym skrzydle siał prawdziwe spustoszenie w szeregach gospodarzy. W 43. minucie dośrodkował tak idealnie, że niezbyt rosły Marcin Tomczak wygrał pojedynek w powietrzu i głową pokonał Andrzeja Łyzińskiego.

Ten duet dał o sobie znać także przy kolejnej bramkowej okazji. Dla odmiany Łukasz zagrał po ziemi, a wbiegający w pole karne Marcin popisał się plasowanym się strzałem po murawie.

Kilkanaście minut później Wróblewski zaliczył trzecią asystę. Tym razem adresatem był Maciej Rogalski, ale efekt był identyczny jak w poprzednich sytuacjach. Mławianie uciekli rywalom, którzy w końcówce batalii zdołali zdobyć gola. Jednak trafienie kapitana Piotra Strzeżysza nie miało już żadnego znaczenia dla wyniku meczu.

GW

FOT. GW

Marcin Tomczak (z lewej) strzelił w Ostrołęce dwa gole

Deszcz rządzi ligą

Kasztelan Sierpc – Wkra Żuromin – przełożony z powodu złego stanu boiska

Wkra Żuromin – Mazur Gostynin 1:1 (0:0)

Bramki: Dąbrowski 77 - Szczerbak 61

Wkra: Koczot – Kaźmierski (75 A. Narewski), Żelazny, Dąbrowski, Dąbkowski, Hrushytskyii, Kamiński, Więckiewicz (77 Karolewski), Nowacki (65 D. Stopczyński), B. Narewski (76 A. Narewski), Masiak

Podobnie jak pozostali czwartoligowcy beniaminek z Żuromina powinien w minionym tygodniu rozegrać dwa mecze ligowe. Ostatecznie doszło tylko do jednego. Boisko warszawskiego Drukarza nie nadawało się do użytku po gwałtownych opadach deszczu.

Pogoda miała także wpływ na przebieg środowego meczu z Mazurem Gostynin. Opady zamieniły boisko w grzęzawisko. Nie pomagały też silne podmuchy wiatru. Grą rządził przypadek – dlatego w premierowej połowie wart odnotowania był tylko mocny strzał z dystansu Tomasza Kamińskiego, ale futbolówka poszybowała minimalnie nad poprzeczką.

Po zmianie stron deszcz padał nadal, ale w 60. minucie nieoczekiwanie prowadzenie objęli goście z okręgu płockiego. Pierwsze dośrodkowanie w pole karne nie przyniosło jeszcze żadnego efektu. Po poprawce Arkadiusza Majchrzaka piłkę przejął Cezary Szczerbak i mocnym uderzeniem pokonał Marka Koczota.

Żurominianom pozostało już tylko odrabianie straty. Dwie okazje miał Szymon Masiak (najpierw strzelił obok słupka, a potem wprost w ręce bramkarza). Ostatecznie najlepszego snajpera Wkry w 77. minucie wyręczył obrońca. Po rzucie rożnym Błażej Dąbrowski (sprowadzony zimą z Rypina) ustawił się pod bramką rywali. Kiedy centra Krzysztofa Dąbkowskiego wylądowała pod nogami rosłego defensora, ten popisał się niezbyt mocnym, ale precyzyjnym strzałem i futbolówka wylądowała w długim rogu. Rozgrywany w trudnych warunkach atmosferycznych mecz zakończył się więc podziałem punktów.

GW

FOT. GW

Krzysztof Dąbkowski asystował przy wyrównującej bramce

Przasnyszanie w formie

Wisła II Płock - MKS Przasnysz 0:3 (0:1)

Bramki: Piasecki 30, samobójcza 49, Lemanek 51

MKS: Przychodzki - Pepłowski, Chełchowski (85 R. Wróblewski), Grędziński, Borowiec (58 Bartosiewicz) - Piasecki (70 Sawczenko), M. Pragacz, Rutkowski, Olszewski (75 Michalski), Kosiorek (82 Szypulski), Lemanek

MKS Przasnysz - KS Łomianki 5:0 (3:0)

Bramki: Rutkowski 30 i 85, Piasecki 40 i 44, Lemanek 51

Przasnyszanie nie rezygnują z szansy, jaka stoi przed nimi w bieżącym sezonie. Zespół Pawła Mazurkiewicza ambitnie walczy o zajęcie pierwszego miejsca w czwartoligowych rozgrywkach, a traci tylko dwa punkty do lidera z Wołomina. Do bezpośredniego starcia dwóch najlepszych zespołów grupy północnej dojdzie 1 czerwca w Wołominie.

Tymczasem zarówno przasnyszanie, jak i Huragan wygrywają mecz za meczem. W ostatnich dwóch kolejkach podopieczni trenera Mazurkiewicza pewnie zwyciężali, strzelając łącznie aż osiem bramek. W kapitalnej formie pozostaje najlepszy strzelec ligi Dominik Lemanek. Wtóruje mu Piotr Piasecki, 36-letni skrzydłowy, który wydawać by się mogło, że szczyt formy ma już za sobą. Ale nic z tych rzeczy, pomocnik MKS jest w kapitalnej dyspozycji, co potwierdził w środę w Przasnyszu i w sobotę w Płocku.

W nadchodzącej kolejce MKS Przasnysz zmierzy się na własnym boisku z Hutnikiem Warszawa.

erM

Skrzydłowy MKS Przasnysz, Piotr Piasecki

26. kolejka (18-19 maja): Drukarz – Wkra - przełożony, Mazur – Kasztelan 0:1, Korona – Mławianka 1:3, Huragan – Ząbkovia 2:1, Hutnik – Mazovia - przełożony, Wisła II – Przasnysz 0:3, Łomianki – Ciechanów 7:1, Ożarowianka – Pogoń II 1:3

25. kolejka: Pogoń II – Drukarz 1:2, Ciechanów – Ożarowianka 4:1, Przasnysz – Łomianki 5:0, Mazovia – Wisła II 2:1, Ząbkovia – Hutnik 1:1, Kasztelan – Korona 2:2, Wkra - Mazur 1:1, Mławianka – Huragan 0:5

27. kolejka (25-26 maja): Ożarowianka – Drukarz, Pogoń II – Łomianki, Ciechanów – Wisła II, Przasnysz – Hutnik, Mazovia – Huragan, Ząbkovia – Korona, Mławianka – Mazur, Kasztelan - Wkra

Najlepsi strzelcy: 23 – Dominik Lemanek (Przasnysz), 16 - Michał Bondara (Mazovia), 15 - Marcin Figiel (Huragan), 13 - Damian Pracki (Hutnik), Dominik Dzwonkowski (Korona)

TABELA

1. Huragan Wołomin	26	60	67:30
2. MKS Przasnysz	26	58	68:24
3. Ząbkovia Ząbki	26	51	59:24
4. Mazovia Mińsk Maz.	25	47	43:28
5. Hutnik Warszawa	25	37	37:32
6. Wisła II Płock	26	35	49:39
7. KS Łomianki	26	38	48:41
8. Pogoń II Siedlce	26	33	33:32
9. Ożarowianka Ożarów Maz.	25	32	28:45
10. Wkra Żuromin	25	32	32:52
11. Korona Ostrołęka	26	32	30:30
12. Drukarz Warszawa	25	31	40:48
13. MKS Mławianka Mława	26	27	27:47
14. Kasztelan Sierpc	26	23	31:47
15. Mazur Gostynin	26	22	21:41
16. MKS Ciechanów	26	20	23:73

Radość w środę, płacz w sobotę

W ubiegłą środę zespół MKS Ciechanów po raz pierwszy w tym roku zdobył komplet punktów, wygrywając na własnym boisku z Ożarowianką Ożarów Maz. 4:1. Niestety trzy później zespół Tomasza Piaseckiego przyjął aż siedem goli w konfrontacji z KS Łomianki.

Premierowe zwycięstwo tej wiosny cieszy, ale ciechanowski zespół musi powoli godzić się z tym, że przyszły sezon rozpocznie o szczebel niżej. Wygrana z Ożarowianką, najsłabszym zespołem tej wiosny, miała dać trochę optymizmu podłamanej kolejnymi porażkami drużynie MKS Ciechanów. Po golu w pierwszej połowie zdobytej przez Damiana Matusiaka gospodarze remisowali 1:1. Po zmianie stron na boisku pokazał się Sebastian Tabaka, którego wejście rozruszało skrzydła miejscowych. Bramka Tabaki była ozdobą meczu, pomocnik pięknie uderzył piłkę z 20 m, a ta wpadła prosto w okienko bramki. Później gospodarze dołożyli jeszcze dwa gole, dzięki czemu mogli cieszyć się z pierwszej wygranej tej wiosny.

W sobotę w Łomiankach do drużyny wróciły wszystkie koszmary. Gospodarze już do przerwy strzelili przyjezdnym pięć bramek. Momentami ich napastnicy robili z defensywą gości co tylko chcieli. W ciechanowskim zespole nic nie funkcjonowało tak, jak powinno. Zawodnicy MKS-u byli co najmniej o dwa tempa za wolni, zbyt niedokładni, wyglądali tak, jakby ten mecz przegrali jeszcze przed wyjściem na boisko. Honorową bramkę po dośrodkowaniu z rzutu rożnego zdobył głową Mikołaj Firej.

ErM

FOT. RM

Strzelec jednej z bramek w środowym spotkaniu w Ciechanowie, Sebastian Tabaka

eprasa.pl 51f0bbf54e

Są ludzie, którzy lubią zwierzęta. Są też tacy, którzy traktują je jak członków rodziny. Mówią o sobie „zwierzoluby" i ten zwrot najlepiej do nich pasuje. Państwo Waliccy z niewielkiego Jarocina w gm. Baboszewo na swojej działce stworzyli Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt „Sowi Dwór", w którym leczą ranne lub chore dzikie ptaki, gady oraz małe ssaki z rodziny jeżowatych, wiewiórkowatych, zającowatych i łasicowatych, a gdy ich podopieczni wrócą do zdrowia i sprawności, są wypuszczani do swojego naturalnego środowiska.

FOT. PAW

Państwo Waliccy z podopiecznymi

Miłość do zwierząt mają w genach

Właściciele „Sowiego Dworu" do Jarocina przenieśli się dwa lata temu. Wcześniej mieszkali w Warszawie, gdzie prowadzą Fundację NeuroPozytywni wspierającą osoby z chorobami mózgu.

- Chcieliśmy się wynieść z miasta na wieś, a jednocześnie kontynuować pracę w Fundacji. Udało się spełnić to marzenie. Oboje już zajmowaliśmy się zwierzętami, a po przeprowadzce zauważyliśmy, że istnieje potrzeba pomagania im właśnie tutaj. Zaczęły trafiać do nas porzucone pisklaki czy wybudzone zimą jeże – mówi Izabela Czarnecka-Walicka, która jest członkiem Polskiego Towarzystwa Etologicznego.

- Głównie chodziło nam o regulację sytuacji prawnej, by nikt nam nie zarzucił, że kłusujemy albo działamy na własną rękę – dodaje Jakub Walicki.

Łosie, zajączek, jeże i papuga

W ośrodku przebywały już m.in. młode łosie, zając czy jeże. Jego właściciele nie przyzwyczajają zwierząt do siebie. Nie głaszczą ich, nie rozpieszczają, gdyż po powrocie na łono natury mogłyby nie poradzić sobie w środowisku.

- Tuż po Wielkanocy dostaliśmy telefon z gminy, że znaleziono dwa dopiero co urodzone łosie. Nie mamy jeszcze rejestracji na zwierzynę kopytną, więc najważniejsze było znalezienie im odpowiedniego miejsca. Udało mi się szybko znaleźć specjalny ośrodek. Reakcja ludzi i nasza drobna pomoc spowodowały, że łosie przeżyły i niedługo wrócą do swojego naturalnego środowiska – opowiada pani Iza.

Ponadto właściciele „Sowiego Dworu" do tej pory odchowali i wypuścili na wolność małe kosy, jeża i zająca. Obecnie jednym z domowników jest inny jeż, którego nazywają Buniakiem. Ma on już swoje lata i sam nie poradziłby sobie w lesie.

- Jeż stanął jesienią na progu naszego domu, jakby prosząc o pomoc. Jest już bardzo stary. Nie ma zębów i z trudem się porusza. Wydawało nam się, że nie przeżyje zimy. Przeżył. Uwielbia kocią mokrą karmę. Karmimy go też przez specjalny smoczek preparatem wzmacniającym i nawadniającym – mówi Jakub Walicki. Zanim para sprowadziła się do Jarocina, miała ponad 30 różnych zwierząt, takich jak kameleony, jaszczurki czy jeże pigmejskie.

Być może w ośrodku w Jarocinie już teraz byłoby więcej zwierząt, jednak nie pozwalają na to przepisy.

- Nasze prawo dotyczące ochrony zwierząt nie jest jeszcze idealne. Jeśli widzimy zwierzę chronione, które ledwo żyje, a nie mamy pozwolenia na prowadzenie ośrodka, nie wolno nam go zabrać do domu, gdyż jest to niezgodne z prawem. W Anglii, gdy zagrożone wyginięciem były sowy, rząd zezwolił na hodowanie tych ptaków przez ludzi i wypuszczanie ich na wolność i problem się rozwiązał – twierdzi Jakub Walicki.

W domu państwa Walickich - oprócz kotów - prawdziwą gwiazdą jest Kasia - papuga kakadu alba.

- Papuga jest niezwykle fotogeniczna, chętnie pozuje do zdjęć, siedząc na ramieniu, przez kilka sesji. Jesteśmy do niej bardzo przywiązani. Wiemy, czego jej trzeba, ponieważ w przeszłości prowadziliśmy tymczasowy dom dla papug – mówi pani Iza.

- Kiedyś mieliśmy papugę, którą poprzedni opiekunowie karmili pizzą – co jest oczywiście niedopuszczalne. Długo trwało nauczenie jej odpowiednich zachowań żywieniowych i powrót do diety „papuziej". Niektórzy ludzie przyjmują do swoich mieszkań zwierzęta, nie mając żadnego przygotowania ani wiedzy. Skutki takiego postępowania mogą być opłakane – przyznaje pan Jakub.

Jeż, jak widać, najchętniej pije przez smoczek

Sama nazwa ośrodka nie jest przypadkowa. Wiele osób zadaje sobie pytanie, dlaczego jest to „Sowi Dwór", wszak sów nie można spotkać u państwa Walickich.

- Powód jest prozaiczny: my po prostu kochamy sowy. Sama miałam kiedyś pseudonim „Sowa". Mamy też dom, który trochę przypomina dwór, stąd więc wzięła się taka właśnie nazwa – mówi pani Izabela.

Ośrodek w budowie

O istnieniu ośrodka dzięki portalom społecznościowym czy informacjom przekazywanym przez mieszkańców sołectwa wie coraz więcej osób. Być może w przyszłości dzikim zwierzętom będzie tu pomagała większa grupa ludzi. Choć już dziś miejsce, w którym powstaje dom tymczasowego pobytu dla zwierząt wygląda imponująco, to nadal jest w fazie budowy.

Zajączek Duduś już wyzdrowiał i wrócił do natury

- Chcielibyśmy rozbudować ośrodek tak, by stał się miejscem zapewniającym jak najlepsze warunki oraz spełniającym najwyższe normy opieki dla każdego gatunku, posiadającym odpowiednie wybiegi, boksy, także dla zwierząt kopytnych. W przyszłości nie wykluczamy bowiem rozszerzenia posiadanego zezwolenia. Zdajemy sobie sprawę, iż wcześniej czy później mogą do nas trafiać sarny, chcemy być na to jak najlepiej przygotowani. Marzymy, by zaktywizować również innych chętnych do pomocy w tworzeniu ośrodka, choćby poprzez przynoszenie chorych zwierząt lub informacje telefoniczne o potrzebie udzielenia pomocy znalezionemu zwierzęciu. Być może w przyszłości pomagać nam będzie młodzież na zasadzie wolontariatu lub osoba zatrudniona na stałe – snuje plany Jakub Walicki.

Jeden z kilku kotów w domu; stadem rządzi ten

- Mamy doświadczenie w opiece nad zwierzętami. Ośrodek nie służy temu, by przechowywać je i pokazywać turystom, a jedynie wyleczyć, postawić na nogi na tyle, by mogły wrócić na łono przyrody. Jesteśmy wdzięczni gminie Baboszewo, która od początku dała nam zielone światło do działania, bardzo szybko przyjmując odpowiednią uchwałę dopuszczającą naszą działalność – tłumaczy pani Iza. W najbliższym czasie w Jarocinie powstanie Fundacja Sowi Dwór, co pozwoli na pozyskiwanie środków na codzienne działanie ośrodka.

Każdy może pomagać

Nasi rozmówcy zwracają uwagę, że każde stworzenie wymaga innego rodzaju wsparcia, począwszy od udzielenia pierwszej pomocy, po długie leczenie pod opieką weterynarza.

- Zwierzęta ranne lub potrzebujące pomocy najczęściej są w szoku. Należy je przede wszystkim ogrzać poprzez nakrycie czymś, co mamy pod ręką, np. folią bąbelkową czy kurtką, a także udrożnić im drogi oddechowe. Szok wynika z niewystarczającego ukrwienia organizmu. W każdym przypadku ogrzanie zwiększa ukrwienie całego organizmu, a zarazem daje zwierzęciu większe szans na przetrwanie. Resztę wykonają odpowiednio przygotowane do tego osoby, choćby takie jak my – opowiada pani Izabela, która świetnie sobie radzi, pomimo tego że porusza się na wózku.

– Kiedy zachorowałam na stwardnienie rozsiane, zwierzęta zmusiły mnie do wstania z łóżka, do aktywności. Mój pies był głodny i dla niego nie miało znaczenia ani jak się poruszam, ani jak wyglądam. Dla niego byłam tą samą osobą co wcześniej. Chciał miski, chciał drapania, chciał miłości – uśmiecha się pani Iza. – A dziś to stado zapewnia mi naprawdę niezłą rehabilitację ruchową.

Zwyczajni niezwyczajni

Na łamach „TC" wielokrotnie pisaliśmy o ludziach pomagających różnym zwierzętom. Zdecydowanie częściej można jednak usłyszeć w mediach o osobach znęcających się nad nimi lub nawet pozbawiających ich życia.

- Wydaje mi się, że z każdym rokiem świadomość konieczności pomagania zwierzętom albo przynajmniej reagowania, gdy dzieje im się jakaś krzywda, jest coraz większa, coraz częściej przyjazne im jest zachowanie ludzi. Możemy na co dzień pomagać im w bardzo łatwy sposób, ustawiając karmniki, dokarmiając, zostawiając w jednym z rogów naszego trawnika niekoszoną trawę dla owadów czy żab, które są bardzo pożyteczne. Korzystamy z ich obecności, chociaż często o tym nie wiemy. Straszliwie żarłoczne ropuchy np. potrafią uporać się z plagą ślimaków w naszym ogrodzie – opowiada Izabela Czarnecka-Walicka.

Państwo Waliccy zwierzętom pomagają przez większą część swojego życia, bo - jak mówią - traktują to jako swoją pasję.

- Pomagamy zarówno ludziom jak i zwierzętom. Tak naprawdę nie ma tu żadnych różnic, gdyż najważniejsza jest ludzka empatia. Albo się ją ma, albo nie. Mamy psy, koty czy ptaki, które traktujemy jak członków rodziny. Nie można być właścicielem żywej istoty. Zdarza się, że jeśli ktoś nie pomaga zwierzętom, to również nie pomaga ludziom – stwierdza pan Jakub.

- Musimy jednak być sprawiedliwi. Nie jest tak, że wszystkie zwierzęta cierpią, bo przecież wiele z nich ma wspaniałych opiekunów dbających o ich potrzeby. Zło jest bardziej widoczne, więc w naszej pamięci i świadomości częściej zostają obrazki porzuconych niż szczęśliwych psów – kończy.

Zwierzę wybaczy – żona nie zawsze

Rozwój techniki wiele zmienia na korzyść w naszym codziennym życiu, ale stwarza różne zagrożenia dla świata zwierząt. Coraz rzadziej można już spotkać ptaki w dużych aglomeracjach, a na wsiach różnego rodzaju opryski i zanieczyszczenia są przyczyną wyginięcia różnych gatunków.

- Nie jest tajemnicą, że brak wody w glebie czy osuszanie małych zbiorników jest bardzo dużym zagrożeniem szczególnie dla płazów, których skóra, pełniąca między innymi funkcje oddechowe, nie może być sucha – twierdzi pani Izabela.

- Coraz trudniej to zatrzymać. Brakuje drzew, gdzie sowy mogłyby zakładać gniazda – zwraca uwagę jej mąż. Małżeństwo Walickich postanowiło troszczyć się o przyrodę w miejscu swojego zamieszkania tak, żeby pozostała w niezmienionym stanie.

- Nawet w tak małym Jarocinie można robić coś dla świata. Sadźmy kwiaty, utrzymujmy dziko kawałki naszych wypielęgnowanych działek, a natura odwdzięczy się z pewnością. Jeśli bowiem są ptaki, mniej jest dokuczliwych owadów. Jeden nietoperz w ciągu nocy potrafi zjeść 2 tysiące komarów, a płazy uporają się bez chemii ze szkodnikami w ogrodzie. Jesteśmy bardzo wdzięczni władzom gminy i mieszkańcom naszej wsi, którzy przyjęli nas serdecznie i wspierają naszą inicjatywę. Zwierzęta mamy w genach. Każdy, kto ma zwierzaka, wie, że on zawsze ucieszy się z powrotu człowieka do domu, a żona niekoniecznie – kończy, puszczając oko, Jakub Walicki.

PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

eprasa.pl 51f0bbf54e

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Biedy ci u nas dostatek

Wtedy, w 2002 roku, najważniejsze było dla nas, żeby Ewa O. mogła wyjechać z tego swojego zapyziałego zadupia, z tej Mszany leżącej koło Tylawy, leżącej koło Dukli, leżącej koło Krosna, leżącego koło Rzeszowa...

Tak, Rzeszów był dobry na początek. Wtopiona w życie dużego miasta już nie musiała spuszczać głowy i kulić się w oczekiwaniu na cios, w oczekiwaniu na ostre szczeknięcie pod swoim adresem. „Molestowana idzie!" - tak za nią wołali szyderczo. Inne szczeknięcia nie nadają się do cytowania.

Gniew prostego ludu bożego jest straszny; nie ma zmiłowania dla podnoszących rękę na księdza, a przez niego na cały Kościół, a przez Kościół na polski lud boży.

Lud boży z Tylawy i okolic wiedział to sam z siebie na długo przed tym, zanim zwerbalizował i do wierzenia oną „mądrość" podał p. Jarosław Kaczyński, głosząc swoją mowę strzelistą na pikniku patriotycznym w Pułtusku.

Gdy robiłam tamten reportaż dla „Zwierciadła", pan ksiądz M., który Ewie i innym dziewczynkom TO zrobił, spokojnie odprawiał sobie msze. Święte, ponoć. Od tamtej pory zastanawiam się, jak msza celebrowana przez pedofila może być święta w ogóle. Do dziś tego nie wiem i nikt mi nie chce wyjaśnić, tylko zaraz się obraża i zarzuca mi płytką wiarę.

No, ale nastał nam Tomasz Sekielski, a z nim niezależne (naprawdę niezależne) dziennikarstwo i sprawy uległy zmianie z łaski Prezesa Wszechwszystkiego.

Dla mnie, pobożnej Baby z Lasu, jest to powiew świeżego powietrza, strumień ożywczego tlenu wpadający do zatęchłej, śmierdzącej piwnicy, aż po sufit wypełnionej kłamstwem.

Kto wie, może przyjdzie taki dzień, dajmy na to niedziela, w którym nie będę się zastanawiać, czy pójście do kościoła nie stoi w sprzeczności z moją miłością do Dobrej Nowiny.

Wierzcie mi, dla wielu z nas ujawnione zło jest źródłem dojmującego cierpienia, raną współwiny i wstydu.

Problem w tym, że najłatwiej jest z tego bólu kąsać słabego, czyli ofiarę. I jeszcze długo, długo po ewentualnym samooczyszczeniu się Kościoła prosty lud boży będzie winił tych, którzy ujawniają zło, a nie tych, którzy je czynią. Nie miejsce tu na pogłębiony wykład psychologiczny, ale wiecie przecież, że zabijanie posłańca przynoszącego złe wieści ma długą tradycję, i niech nam to tutaj wystarczy.

Nie rzuciłam się od razu oglądać „Tylko nie mówi nikomu". Nie byłam, nie jestem i nigdy nie będę gotowa, żeby znowu wchłaniać cierpienie ofiar, które jest też moim cierpieniem. A już patrzeć na tych trzęsących się starców o załzawionych oczach teraz, gdy kiwają już się nad własnym grobem, bojąc się piekła, które nagle stało się realne i bliskie... Nie do wytrzymania jest to współczucie, które mnie ogarnia na ich widok, ale nie potrafię go nie odczuwać.

No i jak w sam raz Prezes Wszechwszystkiego rzucił mnie w Dziwne Miejsce i dał mi trzy puste godziny czekania. Nie było dokąd pójść, lał deszcz, szyby auta zaszły mgłą i zrobiło się miejsce na COŚ.

A było to na parkingu więzienia w Przytułach Starych koło Ostrołęki. I w tymże Dziwnym Miejscu, nie czując gotowości ni chęci, włączyłam w telefonie jutuba i obejrzałam cały film. Jednym tchem. Przyznaję się niniejszym do odtworzenia filmu braci Sekielskich w miejscu publicznym, które zresztą tej projekcji dodało ponurości, ale i pewnej ideowej głębi.

(Film jest znakomity warsztatowo, nawiasem mówiąc).

Reakcje zaś widzów są takie, jakie być powinny. Różne, bo i widzowie są różni. Nie „równi", lecz właśnie „różni".

Założę się, że jeszcze przez długi czas będzie się ludziom tłukło pod czaszkami, że to „atak na Kościół, atak na Polskę, atak na chrześcijaństwo, atak na wiarę" i tak dalej w tę stronę. Wszak głos prymasa Polaka jest skutecznie zagłuszany i nie dociera tam, gdzie rząd dusz sprawuje po swojemu proboszcz wespół z radiem p. Rydzyka. Więc prymas Polak swoje, papież Franciszek swoje, a oni swoje na cały regulator wielką tubą.

Gniew naszego ludu bożego, owieczek naszych posłusznych - myśli wygodnie usadowiony na swoich tronach, syty i szczęśliwie beztroski kler - należy skierować na wytypowanych wrogów chrześcijaństwa, czyli na Sekielskiego, Smarzowskiego, ofiary przemocy seksualnej i tych, którzy się ośmielają bardziej współczuć ofiarom, a mniej sprawcom.

Bo oni tam, panowie na parafiach, gdzie czują się najbystrzejsi (i często niestety są), wiedzą, że gniew prostego ludu bożego jest straszny w skutkach i nie zna zmiłowania.

Gdyby tak, uchowaj Boże – dumają – wektor tego gniewu owieczek naszych zmienił kierunek i obrócił się przeciwko nam, którzyśmy zawarli pakt szyderczego milczenia, to co z nami będzie? Kto nas nakarmi i napoi? Kto nas przyodzieje? Gdzie będziemy mieszkać i z czego płacić za nasze przyjemności?

Mam dla nich słowa pokrzepienia wg św. Mateusza:

„Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać?

Bo o to wszystko poganie zabiegają.

Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie.

Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane.

Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie.

Dosyć ma dzień swojej biedy".*

Oj, biedy dziś dostatek, Kościele mój. I już się nie mieści pod dywan.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

**** Mt 6, 31-34***

Iza i przeciw

Świadectwo

Z bardzo dobrymi i dobrymi oraz celującymi ocenami przydaje się podczas rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych. Za wzorową cenzurkę, jak się kiedyś mówiło, można dostać dodatkowe punkty, co nie jest bez znaczenia, szczególnie gdy wymarzona szkoła lub klasa o określonym profilu cieszy się dużym zainteresowaniem młodzieży. Uczniom III klas gimnazjalnych i VIII klas szkół podstawowych pozostaje intensywna nauka i prośby do nauczycieli o szansę na poprawę oceny z danego przedmiotu. Na dobrym świadectwie zależało też uczniom (przynajmniej części) ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych, szczególnie tym, którzy zdają maturę. Teraz zależy im na jak najlepszych wynikach egzaminów maturalnych. Na studiach młodzi ludzie nie będą mieli świadectw, tylko indeksy.

Świadectwo z ocenami ma świadczyć o uczniu, jego umiejętnościach i wiedzy oraz pracy. Młodzież nie zdaje sobie z tego sprawy, nie myśli o tym, że tak samo jak i my, dorośli, ciągle o czymś świadczy: wyglądem, zachowaniem, sposobem bycia, stylem i treścią wypowiedzi, relacjami z innymi ludźmi, a także – czy nam się to podoba czy nie – tym, co posiada. Wypowiadanie się bez użycia wulgaryzmów, w sposób wyważony o osobie, której nie lubimy, lub która nas potraktowała niesprawiedliwie, czy wręcz zraniła, świadczy o szacunku do niej lub ogólnie o szacunku do ludzi. Ustąpienie miejsca innej osobie, przeniesienie komuś starszemu zakupów, przepuszczenie kobiety przez mężczyznę w drzwiach świadczy o dobrym wychowaniu. Telefon, mail, list, esemes, chęć spotkania świadczą o pamięci o danej osobie. Obrona kolegi przed agresorem staje się świadectwem lojalności i odwagi. Pójście na tę a nie inną manifestację jest wyrazem poparcia dla jakiejś idei. Udział w drodze krzyżowej lub procesji Bożego Ciała prowadzących ulicami miasta staje się publicznym wyznaniem wiary. Świadectwem. Podobnie jak przynależność do różnych organizacji, stowarzyszeń, kół zainteresowań, klubów itp.

Od trwających jeszcze matur i rozpoczętej tydzień temu rekrutacji do liceów i techników moje myśli biegną do majowych uroczystości: komunii świętych, Dnia Matki i bierzmowania. Trzecia z uroczystości jest jednocześnie przyjęciem sakramentu przez 15-,16-latków i osób nieco od nich starszych. W czasach, gdy Kościół katolicki zdaje się przeżywać kryzys, gdy wielu młodych, szczególnie w dużych miastach rezygnuje z tego sakramentu, gdy w Kościele doszło do wielu zdarzeń, które nie powinny mieć miejsca, przystąpienie do bierzmowania staje się świadectwem nie tylko przywiązania do tradycji czy szacunku dla rodziców, ale przede wszystkim wiary i – choć to zabrzmi patetycznie – odwagi. Świadectwem bycia we wspólnocie oraz „podtrzymywania Kościoła" (to oznacza słowo bierzmowanie).

O tym mówił biskup pomocniczy diecezji płockiej Mirosław Milewski podczas uroczystości bierzmowania w kościele farnym w Ciechanowie w piątek, 17 maja. „Ziomkom" z miasta i parafii opowiedział o swoich młodzieńczych latach i wyborach. Ale poruszył też trudne tematy: - Tyle niedobrych rzeczy dzieje się w Kościele. Media, internet pełne są wiadomości o złych księżach, nadużyciach i grzechach ludzi Kościoła. Mówię to z wielkim bólem, zażenowaniem i wstydem. Ale chcę z wami o tym teraz mówić. Dlaczego? Bo traktuję was bardzo poważnie; bardzo mi na was zależy! Kościołowi na was zależy! I mam w pamięci słowa Jezusa, że „prawda nas wyzwoli". Zaznaczył, że w posłudze Kościoła nie ma miejsca dla tych, którzy dopuszczają się jakichkolwiek nadużyć i nie ma żadnej tolerancji dla krzywdy wyrządzonej osobie nieletniej przez kogokolwiek. Nawiązał w ten sposób do filmu dokumentalnego „Tylko nie mów nikomu". Przyznał, że osobiście czuł wściekłość. Natomiast jako człowiek wierzący prosi Boga i osoby zranione o wybaczenie. Zadeklarował, że trzeba zrobić wszystko, by „te grzechy więcej się nie powtórzyły w Kościele". Dał przed młodzieżą i jej bliskimi świadectwo.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Nie pracuj ponad siły i nie bądź taki poważny. Wybierz się na komedię albo do dyskoteki. Potrzeba ci więcej ruchu, bo mogą zacząć się problemy z nerwami oraz z kręgosłupem. Przydałoby się więcej spacerów, dobry masaż i pływalnia. Pomyśl o urlopie!

BYK
Potraktuj swoje obecne problemy jak wyzwanie losu. Możesz na nich wiele skorzystać, jeśli do wszystkiego podejdziesz z odpowiednim dystansem. Działaj rozważnie, zamiast się denerwować.

BLIŹNIĘTA
Jeśli właściwie ustawisz obowiązki domowe i pracę, od środy zarysują się nowe, obiecujące możliwości. Pod koniec tygodnia wyjaśni się pomyślnie wiele trudnych spraw. Możliwa jest podwyżka a może awans.

RAK
Nie martw się na zapas, bo stracisz radość życia i osłabisz swój delikatny system obronny. Zadbaj o płuca. Nie myl marzeń z rzeczywistością, bo możesz wpaść w depresję. W czasie weekendu postaraj się wypocząć w wesołym towarzystwie.

LEW
W najbliższych dniach postaraj się wygospodarować choć trochę czasu na odpoczynek. To niezbędne dla twojego zdrowia! Wyjedź na weekend i zapomnij o codziennych problemach. Nie siedź długo przed komputerem lub za kierownicą !

PANNA
Szykują się zmiany w układach zawodowych. Wyjaśni się wiele spraw, lecz nie przeceniaj swoich umiejętności i sił! Postaraj się o więcej umiaru, warto też zwrócić się o pomoc do znajomych. W piątek miła niespodzianka ze strony rodziny.

WAGA
Na najbliższym spotkaniu towarzyskim (przyjęcie imieninowe) poznasz kogoś, kto cię zauroczy. Lepiej jednak nie wikłaj się w żaden przelotny związek, nie potrwa zbyt długo, a mocno zamiesza w twoim życiu. Poza tym czeka cię powodzenie w życiu zawodowym...

SKORPION
Nie rezygnuj ze swoich ambicji i marzeń na rzecz rodziny. Pamiętaj, na wszystko znajdzie się czas. Nie poddawaj się złym nastrojom. W najbliższy weekend uważaj na drodze, nie jedź zbyt brawurowo!

STRZELEC
Powodzenie i podboje serowe. Nadszedł czas na romantyczne przygody. Nie umawiaj się jednak na randkę z nieznajomym. Uważaj, by nie doszło do kłótni. Pomyśl, czy warto niszczyć swój związek z powodu burzy zmysłów ?

KOZIOROŻEC
Najbliższy tydzień, to bardzo korzystny czas na podróże i kontakty, a także dla pracy intelektualnej i artystycznej. Więcej się uśmiechaj. Wszystko da się przezwyciężyć, tylko trzeba mieć odpowiedni dystans i trochę więcej optymizmu. Gniew niekorzystnie wpływa na ciebie i otoczenie!

WODNIK
Zdecydowana poprawa nastroju, ale w dalszym ciągu będziesz musiał wykazać się dużą inicjatywą. Nie spodziewaj się na razie większych zarobków, jeszcze musisz trochę poczekać na uznanie i życzliwość przełożonych. Pod koniec tygodnia miłe spotkanie towarzyskie.

RYBY
Dużo korespondencji, telefonów, nowe kontakty. Sporo ważnych informacji, związane z tym możliwości i sprawy do załatwienia. Prawdopodobny wyjazd wbrew woli najbliższej rodziny. Może to być propozycja pracy np. we Francji?

Tygodnik ciechanowski · Tygodnik gazeta mławska · tygodnik DZIAŁDOWSKI · tygodnik PRZASNYSKI · tygodnik MAKOWSKI · Tygodnik mazowiecki

tc.ciechanow.pl · gazeta-mlawska.pl · tygodnikdzialdowski.pl · tygodnikprzasnyski.com.pl · tygodnikmakowski.pl · tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 51f0bbf54e

KON-tekst

Ręka podniesiona

Z rękami jest problem, bo nie zawsze wiadomo, co z nimi zrobić. Specjaliści od wizerunku dokładnie opisują co konkretny ruch rąk (dłoni, ramion) oznacza. Wiadomo, że człowiek przyjazny i pozytywnie do nas nastawiony ma ręce opuszczone swobodnie wzdłuż ciała, a dłonie otwarte i zwrócone do rozmówcy. A negatywnie nastawiony? Trzyma łapy w kieszeniach bądź ma skrzyżowane na piersiach, a niektórzy nawet (ci najgorsi) chowają je za plecami.

No a co się dzieje, gdy podniesiesz dłoń do góry? Oczywiście w zależności na kogo (co) podniesiesz. Najostrzej na ten temat wypowiedział się wiele lat temu poeta: „Za tę dłoń podniesioną nad Polską - kula w łeb!". Władysław Broniewski napisał „Bagnet na broń" w 1939 r. w związku z groźbami Hitlera dotyczącymi Polski. Wiersz przejmujący, w którym poeta staje się żołnierzem i strzela do wroga napadającego na jego kraj. Wspomina o „rachunku krzywd" w ojczyźnie, ale uważa, że w obliczu niebezpieczeństwa należy je odłożyć na bok.

Na szczęście dziś już nie trzeba odwoływać się do takich strof, bo mamy zupełnie inną rzeczywistość. No, chyba że jest się... politykiem albo prezydentem. Oni potrafią. Dwa lata temu prezydent Duda przebywał w Brukseli i na konferencji prasowej po szczycie NATO popisał się znajomością polskiej poezji wojennej. „Są tematy trudne, pan prezydent Macron powiedział, że są tematy trudne, ale […] jak to powiedział kiedyś poeta, są w ojczyźnie rachunki krzywd" – wypalił prezydent Polski i wybuchnął perlistym śmiechem (nagranie można do tej pory obejrzeć na YouTube). Nie śmieszne, wręcz żenujące. Czy Andrzej Duda chciał koniecznie dać nam do zrozumienia, że z prezydentem Francji nie jest łatwo rozmawiać, ale „krwi nie odmówi nikt"?

W 1956 r. podniesiona ręka wyprowadziła z równowagi ówczesnego premiera Cyrankiewicza. Przemawiając po tzw. wydarzeniach poznańskich (strajki i wystąpienia robotnicze przeciwko władzy komunistycznej), rzucił taką groźbę: „Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie, w interesie klasy robotniczej [...]". Józef Cyrankiewicz przeszedł do historii jako „odrębywacz" rąk, bo na pewno krew stoczniowców splamiła jego ręce (tak jak całej ówczesnej ekipy rządzącej).

Podniesionej ręki bardzo nie lubi Jarosław Kaczyński. W 2015 roku na „urodzinach" Radia Maryja w Toruniu użył tego poetyckiego chwytu w następującym kontekście: „Każda ręka podniesiona na Kościół to ręka podniesiona na Polskę. My to wiemy. Dlatego dziękując wam, członkowie Rodziny Radia Maryja, ojcu dyrektorowi, ojcom redemptorystom, dziękuję także i nisko się kłaniam księżom biskupom. Bo oni są następcami apostołów. Oni prowadzą polski Kościół ku temu wszystkiemu, co musi być celem każdego z nas [...]".

Upłynęły 3 lata i znów powrócił do podniesionej ręki. Na spotkaniu przedwyborczym w Pułtusku zacytował siebie (a kogo prezes miałby cytować?). „Kto podnosi rękę na Kościół, ten podnosi rękę na Polskę". W domyśle podnoszą oni - opozycja, liberałowie, LGBT, zdrajcy, komuniści… Ale my na to nie pozwolimy, my - ta władza, PiS, prawdziwi patrioci, Polacy-katolicy.

W kilkanaście dni później cała Polska obejrzała dokument braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu". Rzecz o pedofilii wśród księży i niechwalebnej roli niektórych hierarchów. Wypowiedź Kaczyńskiego prymas Polski arcybiskup Wojciech Polak tak skomentował: „Nie widzę tej ręki, która jest podniesiona na Kościół". Ale czy prezes przyjmie to do wiadomości?

Patryk Jaki, jak mówi, to znaczy, że... mówi. Nie wiadomo, kiedy jest wiceministrem, kiedy funkcjonariuszem partii, kiedy intelektualistą-moralistą. Ostatnie kryminalne wydarzenia z Buska-Zdroju, gdzie dwóch bandytów (bo nie można ich nazwać inaczej) zaatakowało i poraniło policjanta, skomentował, a jakże, patetycznie słowami Broniewskiego – Cyrankiewicza – Kaczyńskiego. „Ręka podniesiona na policjanta to ręka podniesiona na Polskę" – oznajmił dziennikarzom, jak tylko opuścił konwencję wyborczą swojej partii w Krakowie. Ludzie, co wy z tą podniesioną ręką! Naprawdę nie można inaczej?

RYSZARD MARUT

Wycinanka z życia

Żona dla księdza

Jeżeli mam jakichś stałych czytelników, to powinni oni zauważyć, że nigdy do tej pory w swoich felietonach nie poruszałam ani spraw Kościoła, ani religii. Niech każdy wierzy w to, co chce, modli się tam, gdzie chce i tyle razy, ile zechce – myślałam, jeżeli z tego powodu czuje się bardziej spokojny i szczęśliwy. Jego sprawa...

Szok, jaki wywołał w Polsce film Sekielskich "Tylko nie mów nikomu", zmusza i mnie do zabrania głosu na ten temat. Okazało się bowiem, że religia, a raczej niektórzy jej głosiciele nie pomagają ludziom, a wręcz przeciwnie – szkodzą. I chcę tu napisać parę słów o celibacie. W tej sprawie bowiem Kościół katolicki poległ. To, co napiszę teraz, może niektórych ludzi zbulwersuje, bo napiszę, że poległ przez własną chciwość i konserwatyzm.

Zacznijmy jednak ten wywód od tego, że budowana od 2 tysięcy lat instytucja, której pajęczyna obejmuje wszystkie kontynenty i liczy ponad 1 mld 313 mln wyznawców, to doskonale zorganizowana armia licząca ponad 400 tys. żołnierzy, na którą składają się księża diecezjalni oraz zakonnicy. Jest to struktura hierarchiczna i podobnie jak w wojsku są tu określone stopnie, a najwyższy stopniem generał, czyli papież, wyposażony jest jeszcze w atrybut nieomylności w sprawach wiary. Podobnie jak w wojsku obowiązuje też dyscyplina i posłuszeństwo. Nikt nie dopatrzy się tu nawet cienia demokracji. Aby tą armią sprawnie zarządzać, w XI wieku wprowadzono przymusowy celibat. Księża mieli tylko i wyłącznie myśleć o Bogu, a nie wycierać zakatarzone nosy swoim dzieciom i martwić się, że żonę coś boli. Co gorsza, mogliby trwonić majątek kościelny na zabezpieczenie materialne swojej rodziny czy zostawiać jej jakieś spadki. To uszczuplałoby przecież majątek Kościoła! Co więcej, taka bezżenna armia była bardziej mobilna: można ją było wysyłać na wojny krzyżowe, potem na tzw. misje, czy też łatwo przerzucać z parafii do parafii. Celibat nigdy nie był ściśle przestrzegany – byli papieże mający kochanki i dzieci, księża na plebanich chędożyli swoje gospodynie, a co działo się za murami klasztorów, to tylko jeden Pan Bóg widział. Mijały wieki, mijały lata, a Kościół trwał w starej skorupie. Nadszedł jednak wiek XX, po nim XXI. Nadeszło rozluźnienie w sferze obyczajowej. Księża, jak wszyscy mężczyźni, atakowani są przez reklamy epatujące seksem, z telewizorów i internetu wylewa się pornografia, kobiety na ulicach coraz bardziej rozebrane... Nie każdy ksiądz cierpi na niedobór hormonów, a w dodatku, przyjmując święcenia w wieku 24 lat, nie bardzo zdaje sobie sprawę z tego, na co się godzi. Jak wynika z badań, 80% księży się masturbuje, a jak teraz widzimy u niektórych przybiera to formy nie tylko zabraniane przez Kościół, ale i przez prawo karne. Jak twierdzą seksuolodzy i psycholodzy, pedofilia pełni tu często rolę seksu zastępczego. Pomijam to, że dzieci, małe koty czy pieski są ładne i miłe. Sama głaskałam i całowałam swoje wnuki, gdy były małe. Księża po prostu mają do nich łatwiejszy dostęp. Łatwiej dziecko obłaskawić, a potem zastraszyć.

Nie wiemy, od kiedy to zjawisko się nasiliło, ale wiemy, że Kościół usiłował je ukryć i przemilczeć. Najpierw zaczęło być głośno o tym w USA. Kościół wypłacił tam milionowe odszkodowania ofiarom. W Chile do dymisji podali się wszyscy biskupi kryjący te procedery. W Australii i Nowej Zelandii wytoczno sprawy karne nawet wysokim dostojnikom. W katolickiej Irlandii, gdy wyszły na jaw i inne afery, wierni opuścili kościoły. Zamknięto 7 seminariów dla duchownych, zostało jedno, do którego w ub. roku zgłosiło się tylko 5 kandydatów.

Polski Kościół katolicki póki co też szedł w zaparte. Milczał, ukrywał, przesuwał grzeszników z parafii do parafii, a co gorsza nawet skazanym prawomocnym wyrokiem pozwalał po odbyciu kary na kontakty z dziećmi.

81% Francuzów opowiada się za zniesieniem celibatu. Słychać coraz więcej głosów, że Kościół powinienn się zreformować, bo inaczej się rozsypie.

A na koniec powiem, że w takich Czechach na przykład tylko 5-6% ludzi chodzi do kościoła. I nie przeszkadza to Czechom zachować dobrego samopoczucia i słynnego czeskiego humoru.

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 21

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wyciętą z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

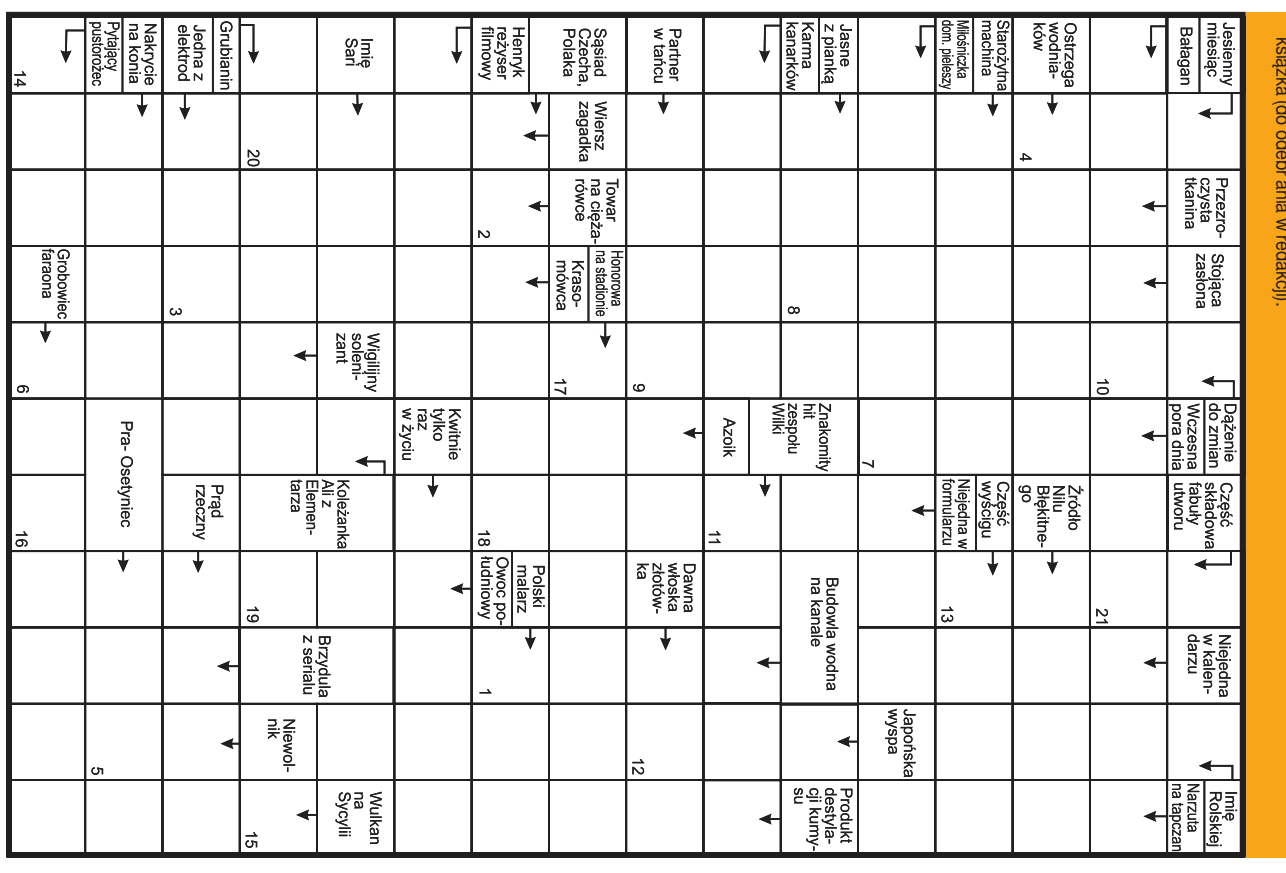

eprasa.pl 51f0bbf54e

FOT. AUTOR

Tak wygląda wnętrze schronu nad zalewem w Rudzie

Śmietnik w miejscu pamięci narodowej

Mnóstwo butelek po alkoholu i innych śmieci zalega we wnętrzu betonowego schronu bojowego na „pozycji mławskiej" z września 1939 roku. Szokujący widok, to wręcz profanacja miejsca narodowej pamięci.

Chodzi o jeden z dwu tego rodzaju obiektów zbudowanych 80 lat temu przy obecnym zalewie w Rudzie. Konkretnie o ten, który usytuowany jest w pobliżu tamy. Co więcej, w ścianie tej solidnej, żelbetowej konstrukcji ktoś wybił dużą dziurę. Jakiej siły musiał użyć? Po co?

Sztuczny zbiornik w Rudzie i jego otoczenie jest terenem letniego wypoczynku nie tylko mławian. Po wodniakach, plażowiczach i tych, którzy po prostu biwakują nad wodą, często pozostają kupy śmieci. Część z nich jest składana właśnie w schronie. Niestety.

Sprawą zainteresowałem jednego z radnych miejskich. Obiecał szybką interwencję. Podzielił moją opinię, że to, co pozostało po „pozycji mławskiej", powinniśmy otaczać powszechnym szacunkiem. Tutaj bowiem – na najkrótszej drodze z Prus Wschodnich do Warszawy - w 1939 roku Wojsko Polskie dzielnie stawiało opór przeważającym siłom Wehrmachtu. Wielu naszych żołnierzy poległo, między innymi w schronach. Tutaj padli np. strzelec Jan Dzięcioł i podchorąży Jan Cholewa, bohaterowie artykułów opublikowanych w naszym „Tygodniku". Słowem, jakby powiedzieli Żydzi, to ziemia święta, bo przesiąknięta jest krwią jej obrońców.

Problem ma szerszy zasięg. Po owej „pozycji mławskiej" ostało się około 50 schronów zbudowanych naprędce w lecie 1939 roku, ale niezwykle trwałych. Dzisiaj przynajmniej część tych budowli stała się – niestety – śmietnikami. W nich znajdujemy mnóstwo odpadów, najprzeróżniejszych, na przykład porcje zgniłych kartofli. Śmieci z tych obiektów zabierają społecznicy, ale zaraz potem są one znowu zanieczyszczane. Wygląda na to, że nie ma końca ten proceder?

To zastanawiające. Tym bardziej że Mława uchodzi za miasto, którego mieszkańcy są świadomi własnej tożsamości, i które starannie pielęgnuje tradycję regionalną i narodową.

K.J.

Wystawa w MZZ

„Hasior" spod Iławy

Rafał Szulc mówi, że inspiruje się twórczością Zdzisława Beksińskiego. Jego rzeźby w metalu, których wystawę akurat otwarto w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, jednak wyraźnie nawiązują do prac Władysława Hasiora.

W przekrzywionej głowie kobiety osadzonej na drucianej konstrukcji czy w czymś, co przypomina makietę starego miasta z rynkiem, wyraźnie widać wpływy surrealizmu i abstrakcjonizmu.

Rzeźbi głównie w metalu, przeważnie wykorzystując odpady. Trzon jednej z prac stanowi nadpalona w pożarze drewniana belka. Chętnie też sięga po gotowe przedmioty. Na przykład przerobił („podziurawił") stary skuter i umieścił go na palecie, z której wyrastają żelazne rośliny. We wszystkich jego dziełach dominuje czerń, co wzmagała uczucie buntu przeciwko klasycyzmowi, racjonalizmowi, empiryzmowi. Już na pierwszy rzut oka widać, że każda jego rzeźba wymagała dużego nakładu pracy – nad niejedną „siedział" kilka miesięcy. Tak czy owak, tę wystawę warto obejrzeć.

Rafał Szulc urodził się i mieszka w miejscowości Pikus k. Iławy, gdzie ma warsztat – tradycyjną kuźnię. Z zawodu jest bowiem kowalem, utrzymuje się z produkcji bram i balustrad. Jako artysta jest samoukiem, rzeźbą zajął się w 2007 r. Pierwsze swoje prace pokazywał na zbiorowych wystawach w Niemczech i we Włoszech. Ekspozycja w MZZ jest jego piątą krajową wystawą indywidualną.

(kj)

FOT. AUTOR

Jedna z rzeźb Rafała Szulca

Konkurs KRUS

Gdy rodzice pracują…

Ponad 120 uczniów szkół podstawowych w powiecie mławskim wzięło udział w IX Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Bezpiecznie na wsi – maszyna pracuje, a dziecko obserwuje", zorganizowanym przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Zadanie polegało na wykonaniu dowolną techniką pracy nawiązującej do idei konkursu. Wielu uczniów przedstawiało dorosłych jako operatorów ciągników czy maszyn rolniczych, a dzieci w roli obserwatorów znajdujących się w bezpiecznej odległości. Byli też i tacy, którzy - ku przestrodze - pokazywali sytuacje niebezpieczne.

Nagrodzono sześcioro uczniów, a ośmioro wyróżniono. Pracownicy Placówki Terenowej KRUS wręczyli im upominki na apelach w ich szkołach. Dwie najlepsze prace w każdej z dwu kategorii wiekowych będą reprezentować powiat na szczeblu wojewódzkim konkursu.

FOT. KRUS

Oliwia Rengel, uczennica SP w Wieczfni K. ze swoją wychowawczynią Iwoną Brzezińską oraz (z lewej) Małgorzata Kucman, st. inspektor w Placówce Terenowej KRUS w Mławie i jej kierownik Michał Pol

Celem konkursu jest propagowanie zasad bezpiecznej pracy. Niestety od czasu do czasu, a zwłaszcza w okresie żniw, nieszczęśliwym wypadkom ulegają dzieci.

(kj)

Laureaci

Klasy 0-III: 1. Julia Grzybek (SP w Łomi), 2. Oliwia Rengel (SP w Wieczfni K.), 3. Igor Kącki (SP w Stupsku); wyróżnienia - Maria Nawacka (SP w Windykach), Martyna Brzozowska (SP w Zawadach), Amelia Małecka (SP w Dębsku), Maja Stelmach (SP w Szydłowie)

Klasy IV-VIII: 1. Tomasz Olszewski (SP w Dąbrowie), 2. Nikola Brzezińska (SP w Uniszkach Z.), 3. Katarzyna Lipka (SP w Zawadach); wyróżnienia - Magdalena Brzozowska (SP w Turzy M.), Patrycja Racka i Maja Lewandowska (obie SP w Wróblewie) oraz Magda Korkuć (SP w Dzierzgowie)

Zalew Ruda

Rozbiórka pomostu za… zeta?

Sezon kąpielowy zbliża się wielkim krokami, a na zalewie Ruda nadal straszy rozwalający się pomost w kształcie litery U. Kłopoty zaczęły się już dwa lata temu, gdy po zimie okazało się, że z pomostu już nie będzie można korzystać w sezonie letnim. Nie nadawał się on również do remontu, dlatego władze Mławy postanowiły najpierw go rozebrać, a potem pomyśleć o budowie nowego.

W ubiegłym roku na jednej z sesji Rady Miasta zadecydowano o przeznaczeniu 65 tys. zł na rozebranie pomostu i opracowanie projektu nowego. Zgłosił się jednak tylko jeden oferent, który za przygotowanie projektu pomostu zażyczył sobie 69 tys. zł. Miasto unieważniło więc przetarg.

W tegorocznym budżecie przeznaczono na ten cel prawie 147 tys. złotych. W końcówce 2018 roku miasto opracowało dokumentację rozbiórki pomostu. 25 kwietnia ogłoszony został przetarg na zadanie pod nazwą „Budowa pomostu nad zalewem Ruda – etap I". Tenże etap to właśnie demontaż obiektu. Zgodnie ze specyfikacją ma on być zakończony do 28 czerwca br.

W ubiegłym tygodniu okazało się, że do przetargu zgłosiło się aż jedenastu oferentów. Trzech z nich zażyczyło sobie za rozbiórkę ponad 100 tys. zł. Rekordzista zażądał prawie 170 tys. zł, inny niemal dokładnie tyle, ile zarezerwowało na ten cel miasto, czyli 146,3 tys. zł. Pojawiła się też oferta za…złotówkę plus VAT. Złożyła ją firma z gminy Dzierzgowo. Można się tylko domyślać, że w tak symbolicznej stawce ukryty jest zamiar pozyskania co najmniej kilkunastu ton stali z rozebranego pomostu i sprzedania jej na złom lub wykorzystania do budowy innych konstrukcji. Dla firmy byłby to czysty zysk.

- Decyzja o wyborze oferty jeszcze nie została podjęta. Nastąpi to w ciągu najbliższych kilku dni – powiedziała nam M. Grzywacz, rzecznik ratusza.

Być może zaskakująca i niemal niespotykana oferta rozbiórki za złotówkę plus VAT wymaga o wiele dokładniejszej analizy niż pozostałe propozycje cenowe.

W.D.

FOT. AUTOR

Tak wygląda nieczynny pomost

eprasa.pl 51f0bbf54e

PONAD 58 900 POLAKÓW POTWIERDZA: NOWY ARTHROCARE USUWA OBRZĘK STAWÓW W 24H

Wystarczyło 7 dni, by przestało łupać mnie w kolanach!

SPECJALNA PROMOCJA 97 zł +WYSYŁKA GRATIS

Pani Jolanta (58 l.), ze Szczecina pokonała artretyzm i odbudowała zniszczone stawy dzięki innowacyjnemu preparatowi.

DOKUCZA CI BÓL, DRĘTWIENIE I STRZYKANIE STAWÓW? INNOWACYJNY ARTHROCARE TO ROZWIĄZANIE DLA CIEBIE!

„Zwijałam się z bólu, bo czułam jakby ktoś wbijał gwoździe w moje kolana i biodra. Nie mogłam wejść na 1. piętro i bałam się całkowitego unieruchomienia. Na szczęście w porę zamówiłam Arthrocare i poczułam natychmiastową ulgę: stawy stały się jakby „naoliwione" – przestały rwać, łupać i strzykać, a po tygodniu mogłam żwawo wchodzić po schodach jak 15 lat temu. Gdyby nie Arthrocare, dziś poruszałabym się już na wózku inwalidzkim" – wspomina Pani Jolanta.

Nie mam jeszcze 60-tki, a czułam się jak staruszka. Przez zaawansowane zwyrodnienie stawów bliscy pomagali mi wykonywać codzienne czynności. Ledwo mogłam doczłapać do sklepu, czy wejść do autobusu. Byłam kompletnie niesamodzielna i strasznie się wstydziłam. Kiedy córka zamówiła dla mnie Arthrocare, na początku byłam podejrzliwa. Ledwo chodzę, a jakiś środek bez recepty ma mi niby pomóc? Nie mogłam się bardziej mylić – Arthrocare okazał się najpotężniejszą bronią przeciwko artrozie. Nie budzę się w nocy przez nieznośny ból, rano nie muszę się rozgrzewać. Już po kilku dniach całkowicie ustąpiło, przeszywające rwanie bioder i kręgosłupa, a ja czuję się jak nowo narodzona. Chodzę na spacery i jeżdżę na rowerze, a sąsiedzi dziwią się jak to możliwe. Wtedy polecam im Arthrocare" – mówi pani Jolanta.

Ekspert tłumaczy

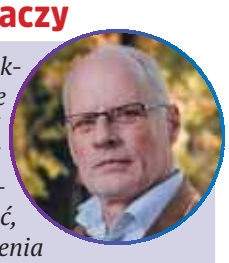

Arthrocare zwiększa wydzielanie mazi stawowej o 70%, dzięki temu kości przestają o siebie trzeć, a mikrouszkodzenia chrząstki stawowej ulegają natychmiastowej regeneracji. Dzięki temu ból, sztywność i trzeszczenie stawów ustępują w przeciągu kilku dni, przynosząc natychmiastową ulgę w schorzeniach reumatycznych, a tego żywym przykładem jest pani Jola.

Antoni Gaszewski reumatolog

STOP chrupaniu i trzeszczeniu kości

Nie ważne ile masz lat i jak bardzo zniszczone są Twoje stawy. Nareszcie możesz odzyskać komfort i swobodę ruchu, pozbyć się bólu kręgosłupa, uwolnić się od szarpania w kościach i przywrócić sprawność ruchową sprzed 20 lat. Innowacyjna formuła eliminuje obrzęki i stany zapalne stawów, przywracając sprawność oraz uwalniając od bólu, sztywności i dyskomfortu w kilka dni. 9/10 osób potwierdza, że już po 1. zastosowaniu pozbyło się bólu mięśni. Badani zgodnie przyznają, że po tygodniu kuracji pokonali artretyzm, odzyskując swobodę poruszania się. Już po 1. zastosowaniu stawy stają się jakby „naoliwione" przez co nic tam nie strzyka" – stwierdza pani Jola

Arthrocare zwiększa wydzielanie mazi stawowej o 70%, zapewniając maksymalną regenerację komórek chrząstki stawowej.

Byłam zesztywniała jak mumia

„Zdarzało się, że budziłam się rano całkowicie unieruchomiona i bezwładna. Stawy były tak zesztywniałe, że przez dobrą godzinę nie mogłam podnieść się z łóżka. Nic nie pomagało: ćwiczenia rozciągające od fizjoterapeuty, specjalne piłki do ściskania, proszki przeciwbólowe. Po Arthrocare natychmiast poczułam ulgę: wstaję w kilka sekund bez rozgrzewania. Nie muszę co chwilę zatrzymywać się podczas spacerów, bo stawy nie drętwieją. Bez problemu zginam kolana i znów mogę pracować w ogrodzie. Rewelacja!" – cieszy się pani Jolanta.

Dzięki nowej kuracji już w kilka dni:

- ZLIKWIDUJESZ BÓLE REUMATYCZNE
- UWOLNISZ SIĘ OD BÓLU KRĘGOSŁUPA
- USUNIESZ SKURCZE I DRĘTWIENIE MIĘŚNI

Nie mogłam odkręcić słoika

Dłonie były zesztywniałe i obolałe, a codzienne czynności sprawiały mi trudność: nie mogłam odkręcić wieczka od słoika, oblałam się gorącą herbatą, bo nie byłam w stanie utrzymać szklanki. Palce u rąk były brzydkie i powykrzywiane. Sąsiad polecił mi Arthrocare moje problemy zniknęły jak ręką odjął. Już po 24 h ustąpił ból nadgarstków, a po 3 dniach mogłam swobodnie zginać palce. Podaję herbatę bez obaw, że obleję się wrzątkiem. Bez problemu szydełkuję i rozwiązuję krzyżówki. Wnuczka powiedziała mi ostatnio, że mam piękny charakter pisma. Dziękuję za Arthrocare!

Jagoda, 75 lat, Szczecin

Domowy sposób na artretyzm

Najnowsza kuracja zdobyła uznanie na kongresie w Zurychu, gdzie została okrzyknięta „najskuteczniejszym, domowym antidotum na artrozę". Badania udowodniły, że Arthrocare jest skuteczny w przypadku osób:

- cierpiących na reumatoidalne zapalenie stawów
- po kontuzjach i przeciążeniach
- starszych, których stawy uległy degradacji

Bez względu na przyczynę, Arthrocare uśmierza ból, likwiduje stany zapalne i obrzęki, regeneruje chrząstkę stawową i skutecznie przeciwdziała jej degradacji. Dzięki temu nareszcie możesz odzyskać pełną swobodę poruszania się, bez konieczności wszczepiania metalowych elementów w stawy.

Najskuteczniejszy regenerator kolan

Od dziś likwidowanie bólu, obrzęku i opuchlizny kolan jest wreszcie proste, szybkie i bezpieczne. Nie musisz ćwiczyć ani korzystać z kosztownej rehabilitacji. Nie musisz używać klejących i niewygodnych maści i żeli. Dzięki innowacyjnej metodzie jedyne co musisz zrobić to pamiętać o zażyciu 1 kapsułki dziennie. Dzięki temu zregenerujesz kolana zarówno podczas codziennej aktywności, jak i odpoczynku i snu. Każda dawka preparatu to całkowicie bezpieczny i naturalny wyciąg z roślinnych składników aktywnych. Regularne stosowanie Arthrocare błyskawicznie stymuluje organizm do zwiększonej produkcji mazi stawowej, co sprawia, że stawy kolanowe zostają odciążone, wchodząc w aktywny proces regeneracji.

Pokonaj reumatyzm i nie daj się przykuć do łóżka

Popularność nowatorskiej kuracji rośnie w zawrotnym tempie. Nic dziwnego wystarczy stosować 1 kapsułkę dziennie, by pokonać artretyzm i odzyskać sprawność ruchową sprzed 15 lat. Pospiesz się – liczba opakowań Arthrocare w polskich magazynach jest ograniczona!

WIELKA WIOSENNA PROMOCJA

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do 28 maja 2019 r., przysługuje gwarantowane 70% dofinansowanie producenta. Otrzymasz wówczas preparat Arthrocare w cenie mocno promocyjnej tylko za ~~317~~ 97 zł (przesyłka GRATIS)!

81 300 38 60

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

eprasa.pl 51f0bbf54e

Oddział Regionalny
Towarzystwa
Wiedzy Powszechnej
w Ciechanowie

ogłasza nabór słuchaczy na kwalifikacyjny kurs zawodowy w zawodzie

ROLNIK

Zajęcia odbywają się w systemie zaocznym (soboty, niedziele w Dzierzgowie)

Absolwenci kursu uzyskują tytuł rolnika oraz uprawnienia do przejęcia gospodarstwa i ubiegania się o dopłaty z UE

Wymagane wykształcenie: podstawowe, gimnazjalne, zawodowe lub wyższe

Bliższe informacje pod numerami telefonów:
694 089 414; 668 417 896

Zapraszamy

FC-1009

BANK ODMÓWIŁ CI KREDYTU?
CHCESZ SKONSOLIDOWAĆ ZADŁUŻENIE?
Lepsza strona finansów

KONKRET

marketpozyczkowy.pl

KREDYTY POŻYCZKI

CIECHANÓW, ul. Warszawska 4A, **tel.: 794 000 520**
PŁOŃSK, ul. Warszawska 12A, **tel.: 660 570 040**
MŁAWA, ul. Warszawska 1/20 , **tel.: 575 009 809**
PUŁTUSK, ul. Świętojańska 15, **tel.: 882 774 866**
OSTROŁĘKA, ul. Goworowska 6A, **tel.: 606 487 252**

SOFIDEL
ENDLESS CARE, INNOVATIVE LIFE

Sofidel Poland jest częścią Grupy Sofidel, światowego lidera produkcji w branży papierniczej oraz czołowego producenta artykułów higienicznych, a także właściciela takich marek jak Regina, Soft & Easy.

W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukujemy kandydatów na następujące stanowiska:

1. **Operator Maszyn**
2. **Elektromechanik**
3. **Magazynier - operator wózka widłowego**
4. **Inżynier Chemik / Inżynier Procesu Produkcyjnego**

Oferujemy:
- pracę w międzynarodowej korporacji o ugruntowanej pozycji na rynku
- stabilne warunki zatrudnienia: umowa o pracę
- bogaty **pakiet warunków finansowych** (miesięczna premia regulaminowa, roczna premia wskaźnikowa, roczna nagroda, zmiany wynagrodzeń w latach 2020-2021, dodatki płacowe za pracę w niedziele i święta)
- **bogaty pakiet benefitów**- prywatna opieka medyczna, ubezpieczenie grupowe, kawa oraz przekąski, Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych
- dostęp do miesięcznego **deputatu pracowniczego** – możliwość zakupu produktów firmowych
- intensywny program wdrożenia i nauki umiejętności prowadzony przez dedykowanego pracownika z doświadczeniem
- możliwość rozwoju zawodowego i podnoszenia swoich kompetencji
- pracę z nowoczesnym parkiem maszynowym w środowisku wykorzystującym metodologię **Lean Manufacturing**
- bardzo wysokie standardy bezpieczeństwa i warunków pracy
- niezbędne środki i narzędzia do pracy

Osoby zainteresowane udziałem w rekrutacji proszone są o przesłanie swojego aktualnego CV na adres
rekrutacja@sofidel.com
W temacie wiadomości należy podać nazwę stanowiska którego dotyczy aplikacja.

Administratorem Pana/Pani danych osobowych ujawnionych w dokumentach rekrutacyjnych jest Sofidel Poland Sp. z o. o. z siedzibą w Ciechanowie, przy ul. Mleczarskiej 31. Dane osobowe będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia procesu rekrutacji na stanowiska w Sofidel Poland Sp. z o.o.. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest dobrowolne ale konieczne do przeprowadzenia rekrutacji. Bez wyraźnej zgody dane osobowe nie będą udostępniane innym odbiorcom danych. Osoba, której dane dotyczą ma prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: *„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, ze zm.)”*

Uprzejmie informujemy, iż skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami.
Aplikacje bez powyższej klauzuli nie będą rozpatrywane.

Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego

poszukuje kandydatów na stanowisko

Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Legionowie

Główne obowiązki: kierowanie pracą Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, w tym realizacja zadań nadzoru budowlanego na terenie powiatu.

Wymagania konieczne:
- wykształcenie wyższe,
- uprawnienia budowlane bez ograniczeń,
- minimum 5 lat stażu pracy.

Wymagania pożądane:
- doświadczenie w pracy w administracji publicznej

Więcej informacji na stronie internetowej **www.maz.winb.gov.pl**
Oferty należy składać w Wojewódzkim Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w Warszawie, ul. Czereśniowa 98, 02-456 Warszawa,
e-mail: kancelaria@maz.winb.gov.pl; tel. (22) 863 90 12; faks: (22) 863 90 15.

Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego

poszukuje kandydatów na stanowisko

Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Przasnyszu

Główne obowiązki: kierowanie pracą Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, w tym realizacja zadań nadzoru budowlanego na terenie powiatu.

Wymagania konieczne:
- wykształcenie wyższe,
- uprawnienia budowlane bez ograniczeń,
- minimum 5 lat stażu pracy.

Wymagania pożądane:
- doświadczenie w pracy w administracji publicznej

Więcej informacji na stronie internetowej **www.maz.winb.gov.pl**
Oferty należy składać w Wojewódzkim Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w Warszawie, ul. Czereśniowa 98, 02-456 Warszawa,
e-mail: kancelaria@maz.winb.gov.pl; tel. (22) 863 90 12; faks: (22) 863 90 15.

Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Przyjmę ucznia

PC-3730

KÄRCHER®

SERWIS

Myjki zimno wodne i gorąco wodne, odkurzacze, zamiatarki, szorowarki, akcesoria do sprzątania, profesjonalne środki czyszczące.

ATRAKCYJNE CENY

Urządzenia nowe i używane

Hubert Malinowski
tel. **501 444 220**
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32
Serwis: Przybyszewo 3
(12 km od Ciechanowa)
Zapraszamy!

FC-702

eprasa.pl 51f0bbf54e

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0464/19

Stemple budowlane. 506 557 577
PC-01203/19

Zlecę wykopanie studni, okolice Ciechanowa. 509 927 726
PC-01268/19

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0290/19

Budowa domów, garaży, budynków gospodarskich, ogrodzenia. 692 718 009
PC-01332/19

Stemple budowlane. 570 223 333
PC-01341/19

Sprzedam stemple - tanio. 507 325 900
PC-01344/19

Sprzedam 100 stempli budowlanych. 512 200 660
PC-01370/19

Remonty całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-157/19

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-157/19

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami.
Tel. 796 100 703
59248-IP1454

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-626/19

Cyklinowanie. 533 263 111
59248-IP1523

Sprzedam bramę 6 m. 514 754 551
59248-Z582

Producent oferuje podmurówkę betonową, panele ogrodzeniowe oraz montaż. 609 852 730
FE-62

Układanie kostki brukowej, wjazdy, place, podwórka, alejki itp. koparkoładowarka. 514 139 763
59248-IP1528

LEKARSKIE

Jeśli dokuczają ci paznokcie wrastające, bolesne odciski, modzele, pękające pięty lub brodawki wirusowe to nie czekaj i zgłoś się do podologa. Tel. 506 199 236
59248-M1010

Akupresura stóp - 50 zł. Godzinny masaż relaksacyjny ciała - 50 zł. 797 751 391
PC-01320/19

Świecowanie uszu, wróżenie. 602 842 374
PC-01209/19

PORADNIA DIETETYCZNA.
608 331 926
FC-0281/19

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Toyotę Corollę kombi, 2004, benzyna, gaz, stan techniczny dobry, cena do uzgodnienia. 694 139 299
PC-01342/19

Kupię auta z PRL, nowe części. Tel. 509 267 655
59248-I321

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

Sprzedam Poloneza Trucka 1.6 + gaz. Tel. 511 940 090
FN-158

Sprzedam VW Touran 1,9 TDI, 2008 r. 603 787 332
FE-66

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- Tomografia CBCT/3D
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Gabinet Dentystyczny
lekarz stomatolog
Aleksander Kryszewski
- kompleksowe leczenie
- korony pełnoceramiczne
- korony ceramiczne na cyrkonie
- mosty porcelanowe na metalu lub cyrkonie
- protezy szkieletowe
- protezy acetalowe
- protezy winylowe (elastyczne)

Ciechanów, ul. Sienkiewicza 18 A
tel. 23 673 61 15, 602 155 321
508 183 999
FCP-267

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
KONSERWANTY, BARWNIKI, EMULGATORY
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale, pestycydy, grzybice, candida, borelioza
RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
DĄB POL
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK Przążewo
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów
RATY. DOBRE CENY!
Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie fabrycznym oproc. 0%
Wykonujemy naprawy ciągników
Przążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

Tania stancja. 881 406 640
PC-01316/19

Sprzedam siedlisko. 510 241 906
PC-01347/19

Kupię mieszkanie od 47 do 57 m², maksymalnie do II piętra. 889 628 761
PC-01335/19

Sprzedam mieszkanie w Ciechanowie. 511 458 838
PC-01367/19

Sprzedam domek letniskowy koło Spychowa. 512 200 660
PC-01372/19

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości o pow. 2.6272 ha położonej w Kołaczkowie, gm. Opinogóra Górna, 10 zł/m². Tel. 603 081 413
59248-Z585

Sprzedam ziemię rolną 1,5 ha, Przyrowa, gmina Ojrzeń. Tel. 609 670 728
59248-Z586

Do wynajęcia dom 55 m² w centrum Ciechanowa. 663 980 472
PC-01362/19

Sprzedam mieszkanie bezczynszowe 140 m², centrum Ciechanowa. 883 666 608
PC-01120/19

Kupię M-2 w Ciechanowie. 515 543 773
PC-01251/19

Sprzedam dom w Gołotczyźnie, stan deweloperski. 502 919 625
PC-01252/19

Sprzedam działkę budowlaną w Kownatach Zędowych. 502 602 237
PC-01172/19

Sprzedam działkę budowlaną w Grzybowie. 506 388 061
PC-01239/19

Sprzedam mieszkanie 86 m² + taras w Ciechanowie. 506 388 061
PC-01240/19

Działki. 601 954 943
PC-01276/19

Wynajmę lokal 34 m², Sikorskiego 12B. 510 147 612
PC-01266/19

Sprzedam ogródek działkowy 3 a "Nad Łydynią", Ciechanów. 23 673 62 51, 668 156 937
PC-01255/19

Sprzedam pięknie położone działki budowlane w Ciechanowie, media. 601 954 943
PC-01264/19

Do wynajęcia warsztat samochodów ciężarowych, parking, pomieszczenia biurowo-handlowe. 600 053 191
FC-0628/19

Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 15 ha, wieś Nowokrasne, gmina Krasne. 886 974 724 w godz. od 19.00 do 21.00
PC-01284/19

Sprzedam działki w atrakcyjnej cenie. Tel. 504 234 154
PC-01296/19

Sprzedam bezczynszowe mieszkanie 38 m², dwa pokoje, kuchnia, łazienka, umeblowane, księga wieczysta, garaż, Żelazna, gm. Jednorożec. 29 751 81 67
FP-48

Działka 1870 m² w Mławie, cena 65 tysięcy. Tel. 665 517 918
59248-IP1525

Sprzedam dom 180 m², Pułtusk. 501 349 815
Mak-66

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenia do wydziału komunikacji.
668 939 875
FA-8

Sprzedam MZ ETZ 251. Tel. 513 910 970
59248-IP1521

Sprzedam Opla Vectrę 1,6 benzyna, gaz, 1994, stan bardzo dobry, przystępna cena. 799 071 330
RM-167

NAUKA

Matematyka - tanio. 512 684 960
FE-63

Chemia - korepetycje. 698 669 651
PC-01326/19

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę rekreacyjną 580 m² w Dąbrównie, energia+woda. 607 567 310
PC-01333/19

Sprzedam działkę 20 a z budynkami, 3 km od Ciechanowa. 606 786 779 po 16.00
PC-01330/19

Sprzedam działki budowlane. 667 539 292
PC-01322/19

Mazowieckie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt Zakład w Ciechanowie
poszukuje pracownika na stanowisko
rolnik - hodowca
Miejsce pracy: Stacja inseminacyjna, ul. Gostkowska 94
Oferujemy stałe zatrudnienie oraz atrakcyjne wynagrodzenie.
Zainteresowanych prosimy o kontakt: tel. 600 833 182
FC-656

Sprzedam dom bliźniak, ul. Maczka w Mławie i ziemię orną 5 ha. 518 176 366, 507 490 648
RM-157

Do wynajęcia mieszkanie 50 m² z miejscem postojowym, Ciechanów ul. Witosa 21. Tel. 603 598 864
59248-EUT46

Okazja - tanio sprzedam siedlisko. 503 393 799
PC-01369/19

Sprzedam dom 100 m² murowany, działka 1000 m² oraz garaż, między Pułtuskiem a Nasielskiem. 531 551 601
FD-108

Sprzedam ośrodek agroturystyczny Uroczysko w Pniewie Wielkim k/Ciechanowa.
www.agrouroczysko.pl, 601 251 656
59248-Z580

Sprzedam dom w Gąsocinie. 515 242 642
FE-59

PRACA

Zatrudnię kierowcę C+E, kraj. 604 414 197
FA-78

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 798 677 297
FP-47

Zatrudnię kierowcę C E, PL-DE, Ciechanów. Tel. 532 185 536
59248-MCT362

Zatrudnię stolarza. 511 921 446
FC-640/19

Przyjmę do pracy w gospodarstwie. 698 588 514
Mak-75

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,
Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Poszukuję pracy jako opiekunka do starszej osoby na terenie Mławy. 511 637 368
RM-171

Przyjmę do pracy przy produkcji okien i drzwi z PCV i aluminium. Tel. 606 203 738
FC-644/19

Przyjmę do montażu stolarki PCV i aluminium. 606 203 738
FC-644/19

Zatrudnię operatora maszyn rolniczych. 600 218 221
59248-IP1530

Atrakcyjna praca w tartaku w Uniecku, elastyczne godziny pracy, możliwość zakwaterowania lub dopłata do dojazdów, praca stała. Tel. 609 370 610
59248-BST27

Zatrudnię kierowcę z kategorią C E na kierunku PL-FIN. Chorzele, tel. 606 941 947 lub 606 231 281
59248-BLT225

Kancelaria Rady Prawnego w Ciechanowie
nawiąże współpracę ze studentem VI, V roku prawa, magistrem prawa, aplikantem radcowskim.
Tel. 607 159 432
FC-657

Zatrudnię kierowców
na kraj oraz w ruchu międzynarodowym na trasach Polska – Unia Europejska – Polska, prawo jazdy kategorii C + E oraz mechanika do samochodów ciężarowych i naczep, wysokie zarobki.
Telefon: 698 029 757
FC-634

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl 51f0bbf54e

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

USŁUGI

zbioru traw sieczkarnią i transportu na pryzmę

przyczepami z wałkami dozującymi z ugniataniem i równaniem lub bez, cena od przyczepy lub od hektara.

Tel. 664 277 713

FCP-195

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska

skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.

Odbiór z gospodarstwa

tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737

FN-37

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)

Paweł Galewski, 509 102 856

FC-771

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209

FCP-182

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA

FCPrz

Dotacje PROW 2014-2020

Małe Gospodarstwa (60 tys.) również dla osób nie będących w KRUS, **Młody Rolnik** - nowa kwota 150 tys., **Rozpoczęcie działalności gospodarczej przez rolników** (od 150 do 250 tys.). Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników.
tel. **795-931-529**

FCP-164

PPP "Ferm-Pasz" Baboszewo zatrudni KIEROWCĘ kat. C+E.
Tel. 602 182 456

FC-0664/19

Dam pracę w stolarni.
Tel. 607 855 858

FC-0643/19

Skup bydła rzeźnego

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

FC-479

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Nowe Miasto k/Płońska tel. 690 393 441

Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówka

Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441

FC-1253

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

- konkurencyjne ceny
- dogodny termin odbioru bydła
- samochód z wagą
- wyrejestrowanie z ARiMR
- krótkie terminy płatności
- oferujemy usługowy transport bydła

Zapraszamy do współpracy rolników i hodowców, tel. 511 586 129

MAK-POL
Skup trzody i bydła
tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303

FC-1998

PRACA

Zatrudnię lakiernika do lakierni. 511 921 404
FC-640/19

Zatrudnię operatora CNC. 573 261 779
FC-640/19

Zatrudnię na stanowisku sprzedawca w nowo otwartym sklepie spożywczym przy ul. Torfa, Mława. 500 224 235
RM-163

Zatrudnię na stanowisku sprzedawca w sklepie spożywczym w Mławie. 500 224 235
RM-164

Zatrudnię do pracy przy trzodzie chlewnej. 512 967 315
RM-166

Zatrudnię pracownika do produkcji ogrodzeń betonowych, wynagrodzenie 25 zł/godz. 609 852 730
FE-64

Zatrudnimy operatorów maszyn oraz pracowników produkcyjnych. Sońsk, tel. 532 465 487
FC-0633/19

Zatrudnię do pracy z kat. B oraz piekarza i pomocnika do piekarni. 600 240 759
PC-01286/19

Spawacza, ślusarza zatrudni firma w Ciechanowie. 502 172 264
FC-0630/19

Emeryt poszukuje pracy. 798 274 358
PC-01283/19

Zatrudnię do zbioru truskawek. 502 022 520
PC-01292/19

Zatrudnię kierowcę C+E, kraj, Gołymin. 601 249 622
PC-01257/19

Zatrudnię w zakładzie stolarskim. 509 927 726
PC-01267/19

Zatrudnię brukarzy i pomocników.
507 689 717
FC-0625/19

Zatrudnię kobietę i mężczyznę w średnim wieku (małżeństwo) do pracy (sprzątanie) w Niemczech. 00491796764235
PC-01211/19

Zatrudnię pracownika ogólnobudowlanego, pomocnika.
509 923 398
FC-0613/19

Poszukuję dodatkowej pracy 2,3 razy w tygodniu. Posiadam prawo jazdy A, B, T, wózki widłowe, koparkoładowarki. 783 107 522
PC-01361/19

Zatrudnię osobę do sprzątania siłowni w godz. 22.00-24.00, Ciechanów - centrum. 794 714 444
FC-0642/19

ROLNICZE

4 ha ziemi, Nużewo, gm. Ciechanów. 508 536 588
PC-01328/19

Sprzedam krowę wysoko cielną. 500 437 184
PC-01331/19

Sprzedam 5 ha ziemi we wsi Soboklęszcz, gm. Sońsk. 692 122 166
PC-01334/19

Sprzedam jałówki cielne. 696 200 475
PC-01346/19

Sprzedam mieszankę zbożową, jęczmień. 507 340 098
PC-01343/19

Sprzedam ciągnik MF 255, wycinak kiszonek. 503 740 656
PC-01337/19

Sprzedam 4 jałówki do zacielenia. 661 218 371
PC-01338/19

Sprzedam 3,17 ha ziemi w Szwejkach, gm. Sońsk, 30 tys./ha. 661 218 371
PC-01339/19

Sprzedam kombajn Bizon. 505 292 978
PC-01340/19

Sprzedam ciągnik U-385. 503 700 365
PC-01375/19

Sprzedam ciągnik C-330, silnik C-360. 604 250 933
PC-01376/19

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 400 l, brony ciężkie, lekkie oraz agregat Uni Grudziądz 3,60. 691 425 367
PC-01373/19

Pszenżyto. 608 182 259
PC-01368/19

Prasowanie i owijanie bel, 22 zl/szt. 512 508 460
59248-IP1531

Jałówka wysoko cielna. Tel. 517 792 763
59248-IP1532

Sprzedam 4,7 ha ziemi rolnej, dojazd asfalt i 2 ha łąki, Zdroje, gm. Słupsk. 514 402 391
59248-M1018

Sprzedam kombajn Claas Tucano 320, stół do rzepaku, wózek, 2012 r., szer. 4,90 m. Tel. 692 428 877
59248-FR178

Siano, C-360, C-385, siewnik. 602 186 540
59248-BLT226

Spycharka DT-90 okazja. Tel. 500 336 800
59248-Z583

Sprzedam ciągnik Deutz Fahr Agrotron 6.20S, 120 KM, przedni Tuz, cena 68000 zł. 513 271 134
PC-01360/19

Sprzedam koniczynę do ścięcia. 725 565 532
PC-01351/19

Sprzedam słomę. 504 809 428
PC-01364/19

Sprzedam pszenżyto, żyto, dłużycę. 501 788 829
PC-01365/19

Sprzedam prosięta - 10 sztuk. 782 529 006
PC-01366/19

Sprzedam łubin. 504 220 781
PC-01353/19

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Marta Sobotka

Kancelaria Komornicza nr IV w Ciechanowie zawiadamia na podstawie art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że **w dniu 11 lipca 2019 r. o godz. 10.00** w sali nr VIII Sądu Rejonowego w Ciechanowie odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości w postaci: nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem mieszkalnym położona przy ul. Gwardii Ludowej 15 w Ciechanowie, działka nr 969 o pow. 0,0251 ha. Działka zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym z częścią usługową w zabudowie szeregowej o powierzchni użytkowej 218,34m². Budynek jest częściowo podpiwniczony, posiada dwie kondygnacje naziemne oraz poddasze. Działka w części wygrodzona. Od ul. Gwardii Ludowej na działce zorganizowany jest parking dla klientów w części usługowej budynku, od ul. Kamińskiego znajduje się wejście do części mieszkalnej budynku. Nieruchomość posiada dostęp do energii elektrycznej, do instalacji wodno-kanalizacyjnej, gazowej, telefonicznej, położonej **w Ciechanowie ul. Gwardii Ludowej 15** stanowiącej własność dłużnika: *dane w aktach sprawy* posiadająca założoną księgę wieczystą w **Wydziale VI Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Ciechanowie nr PL1C/00017137/3**.

Cena oszacowania nieruchomości: 713 000,00 zł.
Cena wywołania wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 534 750,00 zł.

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości w kwocie **71 300,00 zł** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 10 lipca 2019 r. w gotówce lub na rachunek bankowy **Bank Pekao S.A nr 16 1240 5282 1111 0000 4889 6902** z dopiskiem „wadium PL1C/00017137/3" czy też w postaci książeczki oszczędnościowej Banków upoważnionych według prawa bankowego do jej wystawienia, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia Sądu. Po upływie wyznaczonego terminu wadium nie będzie przyjmowane.
Nieruchomość można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z komornikiem, operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w kancelarii komornika.

FCP-190

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW EL1D/00015440/6

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Działdowie Alina Jańczuk

na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że:
w dniu **05-06-2019 r. o godz. 11.00** w Sądzie Rejonowym w Działdowie I Wydział Cywilny **I Co 125/19** 13-200 Działdowo, Władysława Jagiełły 31 odbędzie się **pierwsza licytacja** nieruchomości należącej do dłużnika: dane w aktach sprawy położonej: 13-203 Stare Dłutowo, Stare Dłutowo, dla której **IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Działdowie prowadzi księgę wieczystą o numerze KW EL1D/00015440/6**. Działka nr ewidencyjny 654 o powierzchni 2,3000 ha. Według rejestru gruntów-grunty orne klasy RV- 2,11 ha i pastwiska trwałe PsV-0,19 ha. Działka użytkowana jako grunt orny. Dojazd drogą powiatową asfaltową. Działka nr ewidencyjny 723 o powierzchni 0,2100 ha. Według rejestru gruntów łąka trwała klasy ŁIV. Działka użytkowana jako użytek zielony. Dojazd do działki drogą polną gminną. Wartość szacunkowa nieruchomości stwierdzona na podstawie operatu szacunkowego biegłego sądowego Tadeusza Dębskiego z dnia 30.07.2018r.
Suma oszacowania wynosi **81 400,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **61 050,00 zł**.
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **8 140,00 zł**. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika najpóźniej na dzień przed licytacją:
Bank Gospodarki Żywnościowej SA Centrala-Departament Operacji Krajowych 26203000451110000001968640 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.
Zgodnie z przepisem art.976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule. Na podstawie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego z dnia 11.04.2003 r. (Dz. U. 2016r. poz.2052) art. 2a.1. Nabywcą nieruchomości rolnej może być wyłącznie rolnik indywidualny, chyba że ustawa stanowi inaczej. Jeżeli nabywana nieruchomość rolna albo jej część ma wejść w skład wspólności majątkowej małżeńskiej wystarczające jest, gdy rolnikiem indywidualnym jest jeden z małżonków.
W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz.08:00 do godz.15:00 oraz przeglądać w Sądzie Rejonowym w Działdowie Wydział I Cywilny przy Władysława Jagiełły 31 odpis protokołu oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego, wypis z rejestru gruntów wraz z mapką z akt postępowania egzekucyjnego.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

FCP-192

eprasa.pl 51f0bbf54e

ROLNICZE

Sprzedam krowy, jałówki wysoko cielne, nasiona koniczyny czerwonej. 517 036 412
PC-01348/19

Sprzedam sprawnego Bizona za 12 tys. 23 671 79 28
PC-01349/19

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Sławkach, Konarzewo, Sławki 18, 06-420 Gołymin Ośrodek zleci skoszenie 90 ha zbóż + 30 ha rzepaku w sezonie 2019. Oferty kierować na adres spółdzielni w/w.
FC-0658/19

Sprzedam talerzówkę Fiskars 3,20 m, prasę 224. 608 404 943
FC-0659/19

Sprzedam słomę. 504 742 451
PC-01356/19

Sprzedam siedlisko z budynkami, dom, stodoła, obora. 519 695 220, 604 364 567
PC-01357/19

Sprzedam pług Unii Grudziądz 4-skibowy, zabezpieczenia sprężynowe. 504 128 536
PC-01253/19

Sprzedam siano, słomę, sianokiszonkę, wóz paszowy, siewnik. 692 350 269
PC-01254/19

Sprzedam jałowicę do zacielenia. 514 569 159
PC-01243/19

Kupię obornik kurzy z własnym odbiorem. 609 521 837
FC-0566/19

Sprzedam sianokiszonkę z dowozem. 669 453 003
FC-0103/19

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0181/19

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0465/19

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-03599/18

Brony 5, siewnik 3 m, kopaczkę do ziemniaków, zgrabiarkę do siana 7, rozrzutnik obornika 2-osiowy, przyczepę 5 t, dwukółka. 609 916 204
PC-01277/19

Sprzedam ciągnik Ursus 3512. 696 200 475
PC-01236/19

Komis maszyn rolniczych-sprzedaż, zamiana, skup ciągników i maszyn rolniczych różnych marek. Bogata oferta. Zapraszamy do współpracy. "Aldo" Myszyniec, ul. Stefanowicza, 29 772 19 91, 881 959 860, www.aldo.agro.pl
FC-0624/19

Sprzedam ziemię orną 6 ha w Dzierzgowie. 661 544 341
PC-01270/19

Sprzedam prasę kostkującą Z-224. 500 804 341
PC-01258/19

Sprzedam prasę belującą Sipma, 2006, przyczepę samozbierającą oraz ciągnik C-360, stan bardzo dobry. 504 071 775
PC-01265/19

Kupię koniczynę lub lucernę na pniu, sprzedam obornik lub zamienię na słomę. 512 004 120
PC-01291/19

Kupię słomę. 504 219 124
PC-01290/19

Kupię stół do rzepaku do Bizona. 512 816 511
PC-01279/19

Klepanie i dorabianie lemieszy. 787 439 887
PC-01310/19

Kupię słomę. 516 178 063
PC-01298/19

Sprzedam przetrząsarkozgrabiarkę Famarol, Pająka 7, siewkę Brzeg. 502 996 518
FC-0631/19

Sprzedam żyto paszowe. Raciąż, 733 195 136
FA-84

Sprzedam jałówkę i krowę cielną, termin 30.06. oraz dwie jałówki roczne. 537 844 253
RM-158

Usługi prasowania trawy, siana, sianokiszonki, słomy. Tel. 519 833 492
59248-IP1527

Kupię rajgras/życicę. Gotówka. 577 190 868
59248-MCT366

Sprzedam Zetora 10540, 7211 i Ursusa 914, prasę belującą Metal Fach 562R, przyczepę D-47, rozrzutnik Fortschritt 10 t. 501 349 815
Mak-67

Sprzedam sieczkarnię Fortschritt, Cyklopa, siewnik, oponę z felgą R38, opryskiwacz 400 l. 500 651 922
Mak-68

Sprzedam prosiaki. 725 017 023
Mak-69

Sprzedam łąki, Kosiny Bartosowe. 505 390 203
RM-169

Sprzedam kombajn Bizon. 736 259 182
FD-101

Sprzedam dwie jałówki wysoko cielne, gm. Pułtusk. 667 953 109
FD-106

Sprzedam kobyłę na ożrebieniu. Tel. 790 426 400
FN-128

Sprzedam Ursusa C-360, kombajn ziemniaczany Anna i przyczepę ciągnikową sztywną. Tel. 501 302 925
FN-146

Sprzedam siano - kostka. Tel. 662 081 542
FN-149

Kupię cielaki. Tel. 660 110 276
FN-150

Naprawa silników ciągnikowych i skrzyni biegów. 513 574 201
59248-IP1529

Sprzedam ciągniki, przetrząsarki, zgrabiarki, szambiarki, pługi, deszczownię, siewki, przyczepę samozbierającą, grubery, paszowóz, bobka, siewnik. 600 584 629
RM-172

Sprzedam Tura do Zetora Forterra. 694 952 458
RM-173

Sprzedam siano. 602 811 011
RM-175

Sprzedam kosiarkę rotacyjną 2,10, pierwszy właściciel. 789 435 004
RM-176

Sprzedam zgrabiacz 7, opryskiwacz 500 l. 501 353 330
RM-177

Sprzedam słomę w belach. 696 292 884
FE-67

Sprzedam wyciąg. 513 075 275
Mak-71

Zbiór traw przyczep samozbierającą - tanio. 661 953 117
Mak-72

Sprzedam jałówki hodowlane. 661 953 117
Mak-73

Sprzedam kombajn zbożowy Bizon, pierwszy właściciel, stan bardzo dobry. 531 535 013
Mak-74

Sprzedam kosiarkę dyskową Kuhn, Cyklopa, chwytak do bel. 531 512 649
RM-179

Sprzedam jałówki cielne hodowlane. 500 637 961
RM-180

Kupię ciągnik rolniczy, każdy model. 514 970 525
RM-181

Sprzedam zaczepianą bronę talerzową Kverneland 4,3 m szerokości roboczej + wał rurowy. 510 970 771
RM-182

Sprzedam talerzówkę hydrauliczną, zaprawiarkę zboża. Kupię trawę do ścięcia. Opinogóra, 501 695 580
FE-65

Sprzedam kosiarkę rotacyjną, maszt do bel, sortownik, sieczkarnię 1-rzędową do kukurydzy. 515 312 342
FD-109

Sprzedam prasę belującą New Holland 840, łańcuchowa, zmienno-komorowa, prasę kostkę, mała niemiecka - tanio. 880 303 879
FD-110

Sprzedam jałówkę cielną. 505 565 085
RM-170

Sprzedam dwukółkę ciągnikową. 515 998 853
FP-51

Sprzedam słomę, kombajn ziemniaczany i chłodnię. Tel. 511 478 687
FN-152

Sprzedam kombajn zbożowy Ferguson 520. Tel. 605 173 213
FN-153

Sprzedam ciągnik Ursus C-330, pług 2-skibowy, radełka 3-ki, sadzarkę ziemniaków. Ok. Nasielska. Tel. 785 217 279
FN-154

Sprzedam słomę. Tel. 5033 521 533
FN-155

Sprzedam rozrzutnik obornika 2-osiowy, cena 3300 zł, Cyklopa, 3000 zł. Ceny do uzgodnienia Tel. 605 956 920
FN-156

Sprzedam grunty rolne 4 ha, działki budowlane, Strzeszewo, gm. Glinojeck. Tel. 601 595 016
FC-0637/19

Sprzedam rozdrabniacz bijakowy z silnikiem 11 kW, 1200 zł, sieczkarnia do kukurydzy jednorzędowa, cena 1800 zł. Ceny do uzgodnienia. Tel. 605 956 920
FN-157

Sprzedam trak hydrauliczny. 510 574 524
Mak-76

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
Mak-77

Sprzedam Zetora 5211. 698 883 155
FA-89

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Wezmę w dzierżawę grunty orne. Gm. Gzy i okoliczne. Dopłata 500 zł do hektara i podatek. 502 985 802
59248-FR145

Sprzedam prasę Claas 46, kosiarkę 3 m. 735 663 046
FA-91

Schładzalniki 150-6000 l, dojarki, hale udojowe. Sprzedaż montaż zamiana. Siewniki, zgrabiarki, przetrząsarki itp. Tel. 23 693 07 56, 604 554 034
FN-10

Sprzedam 22 ha, Stare Łączyno, gm. Dzierzgowo. 510 138 518, 732 660 420
RM-151

P.P.H.U. Andrzej Glinka - skup bydła. 511 436 212, 602 586 180
59248-A868

Praso-owijanie sianokiszonki, 22 zł/bela. 512 508 460
59248-IP1519

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185
FE-60

RÓŻNE

Dobry węgiel, dobra cena. 602 511 209
FE-60a

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-626/19

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-626/19

Sprzedam tartak obwoźny - ostrzarka, rozwieracz pił. 606 515 138
FA-88

Witam. Mam na sprzedaż meble ogrodowe z palet i doniczki drewniane. Tel. 725 259 729
59248-M1017

Złoto złom. Monety złote, srebrne kupię. 665 517 918
59248-IP1524

Sprzedam piec na ekogroszek. 606 672 160
PC-01307/19

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0623/19

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465
FC-0042/19

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0466/19

Sprzedam drewno opałowe. 504 220 781
PC-01352/19

Do wynajęcia domek letniskowy koło Spychowa. 512 200 660
PC-01371/19

Sprzedam sypialnię, regały. 889 628 761
PC-01336/19

TOWARZYSKIE

Rozkoszne psotki. 723 214 574
PC-01142/19

Zatrudnię panie - zakwaterowanie. 516 118 394
PC-00014/19

Przystojny i dyskretny pan pozna panią. 503 934 139
PC-01359/19

Poznam panią wiek 50 lat. 519 410 542
FA-85

Poznam panią około 70 lat. 501 635 563
FA-87

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FA-90

USŁUGI

Kupię topolę, olchę, brzozę. 509 042 402
59248-M1008

Hydraulik. 512 121 552
59248-ALT165

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie.
515 908 871
FC-157/19

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GMINY MIEJSKIEJ CIECHANÓW

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz.2204)

Prezydent Miasta Ciechanów

ogłasza I ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości położonych w Ciechanowie:

1) przy ul.Wesołej (obręb 80-Śmiecin Kolonia), oznaczonej jako działka nr: **- 125/5** - pow. **0,1725 ha** – cena wywoławcza: **107 000,00 zł** – wysokość wadium: **15 000,00 zł**.
Przetarg odbędzie się w dniu **24.06.2019 r.** o godzinie **10.00**. Termin wpłacenia wadium **19.06.2019 r.**

2) przy ul.Warszawskiej 10A, stanowiącej **lokal użytkowy o pow. użytkowej 128,65 m²** wraz z udziałem w wysokości 0,424 części w częściach wspólnych budynku i we współwłasności nieruchomości, składającej się z działek nr 301/2 i nr 295/2 o łącznej pow. 0,0441 ha.
Cena wywoławcza wynosi **161 700,00 zł**, zaś wadium: **20 000,00 zł**.
Dla ww. nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr PL1C/00001722/1.
Przetarg odbędzie się w dniu **24.06.2019 r.** o godzinie **11.00**. Termin wpłacenia wadium: **19.06.2019 r.**

Przetargi odbędą się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ciechanów przy ul.Wodnej 1. Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej (w tytule podając numer działki oraz nazwisko i imię osoby fizycznej lub nazwę osoby prawnej, która będzie uczestniczyć w przetargu) w podanych wyżej terminach. Wpłaty należy dokonać na rachunek bankowy Urzędu Miasta Ciechanów w BGŻ BNP PARIBAS Oddział w Ciechanowie nr **97 1600 1462 1837 0686 3000 0004**.
Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ciechanów przy ul.Wodnej 1 (II piętro) oraz na stronie **www.bip.umciechanow.pl**.
http://bip.umciechanow.pl/informacje_urzedu/nieruchomosci_na_sprzedaz.html
Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - ul.Wodna 1 pok.306, tel.: (23) 674-92-24 w. 224 , e-mail: geodezja@umciechanow.pl.

BURMISTRZ LIDZBARKA

informuje,

że w dniach 09-30.05.2019 r. podany został do publicznej wiadomości Wykaz Nr 10/2019 dotyczący przeznaczenia do dalszej dzierżawy część działki nr 188, obręb Kiełpiny o pow. 0,0020 ha, pod garażem blaszanym.

Wykaz znajduje się również na stronie **www.bip.umig.lidzbark.pl**
FCP-194

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
RM-132

Cyklinowanie. 533 263 111
59248-IP1492

Pozwy. 607 656 598
FE-54

Mycie dachów, elewacji i kostki brukowej. Tel. 507 567 910
FN-125

Usługi elektryczne. 733 058 649
59248-BLT220

Elewacje, docieplenia. 889 754 942
Mak-60

Elewacje, ocieplenia poddaszy, płyty k-g. 697 114 475
FP-49

Kamieniarstwo, sprzedaż nagrobków granitowych. 788 121 372
RM-178

Posadzki miksokretem. 505 768 225
RM-174

Wykonam stronę internetową. 513 910 970, www.nowsze.pl
59248-IP1522

Elektryk.
537 581 334
59248-M1014

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-01363/19

EXTRA POŻYCZKA ! GOTÓWKA w 10 min.
515 459 414
59248-C153

Brukarstwo. 507 565 954
FC-0636/19

Mycie i malowanie elewacji, dachów, kostki brukowej, maszyn rolniczych, budynków gospodarczych. 517 394 120
FC-0641/19

Docieplenia budynków, odnawianie elewacji. 510 090 517
PC-01325/19

Malowanie mieszkań.
509 292 614
PC-01329/19

Naprawa, krycie dachów. 602 335 747
PC-01345/19

Usługi remontowo-budowlane. Mariusz, 507 804 499
PC-00911/19

Usługi remontowo-budowlane, gipsy, malowanie, płytki, panele, ocieplenia budynków, itp. - szybko, tanio, solidnie. 503 748 165
PC-01246/19

Ogłoszenie drobne przez internet!

Naprawa urządzeń chłodniczych, lodówki, zamrażarki, lady chłodnicze, schładzalniki do mleka. 697 342 132
PC-00917/19

Płytki, sufity podwieszane, gipsy, malowanie, poddasza, ocieplenia. 514 103 658
PC-01052/19

Kopanie, odmulanie stawów.
606 177 083
PC-01156/19

Szybkie pożyczki. 500 407 047
FC-0493/19

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00844/19

Ocieplanie, płyta k-g, gładź. 502 699 987
PC-01247/19

Profesjonalne układanie glazury i terakoty, wykończenia wnętrz. 789 340 607
PC-01192/19

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0573/19

Glazura, terakota. 500 722 294
PC-01305/19

eprasa.pl 51f0bbf54e